



## W Ameryce mundial, a w regionie zaczyna rozkręcać się piłkarska karuzela.

Górnicy z Łęcznej mają już za sobą pierwszy sparing. Ich nowi drugoligowi rywale ze Świdnika po awansie zaczynają truchtać coraz szybciej, z Andrijem Remeniukiem (na zdjęciu z lewej), który przedłużył kontrakt. Regionalna wizytówka – ekstraklasowy Motor, uzupełnia kadrowe luki.

Zgodnie z zasadą, że mocny zespół buduje się od defensywy, pozyskano rumuńskiego bramkarza. Jego personalia to Mihai Popa (na zdjęciu z prawej). W sobotę – pierwszy sparing, pod Kielcami.

**26-27**  
STRONY



PIĄTEK-CZWARTEK  
26 CZERWCA – 2 LIPCA 2026

Cena 5,90 zł  
(w tym 8% VAT)

Rok XXXII Nr 26 (7958)  
ISSN 2353-6926  
NR INDEKSU 348325

Redaguje: Zespół

Następny numer ukazuje się  
w piątek 3 lipca 2026 r.

# MAGAZYN dziennik WSCHODNI

www.dziennikwschodni.pl

WERYFIKUJEMY POLITYKÓW Z DEKLARACJI DOTYCZĄCYCH ŚMIGŁOWCÓW

# Wicepremier obiecywał, a bazy nie ma

**WAŻNY TEMAT** Wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz wiele razy obiecywał, że na obszarze Portu Lotniczego Lublin powstanie wojskowa baza śmigłowców. Minęły dwa lata. I za jego słowami nie poszły konkrety. Przedstawiamy kulisy historii, w której polityczne deklaracje mieszają się z wielkim biznesem, a w tle rozgrywa się bezpieczeństwo Polski i Lubelszczyzny.

Jan Mazurek

**M**arzec 2024 roku, wojskowa CASA podkolewała pod główne wejście Portu Lotniczego Lublin. Na płytę lotniska zszedł wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz. Towarzyszyli mu Cezary Tomczyk, sekretarz stanu w ministerstwie obrony narodowej i Krzysztof Hetman, wtedy minister rozwoju i technologii. Na miejscu czekali już na nich marszałek Jarosław Stawiarski, prezydent Krzysztof Żuk, wicewojewoda Andrzej Maj i Andrzej Hawryluk, ówczesny prezes lubelskiego lotniska.

Kosiniak-Kamysz przybył z dobrymi nowinami. Ogłosił, że w Lublinie będą stacjonować śmigłowce wojsk lądowych. Chwilę później politycy parafowali list intencyjny o współpracy Ministerstwa Obrony Narodowej i województwa lubelskiego w stworzeniu bazy na obszarze Portu Lotniczego Lublin.

Wicepremier Polski zapowiedział podpisanie umowy z samorządem na zakup gruntów. Mówił, że niezwykle ważne jest, żeby „mieszkańcy wschodniej części kraju czuli obecność Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej”. Plotkowało się, że w nowej bazie dla śmigłowców, która powstawała na stuhektarowym terenie trawiastego lotniska, służyć i pracować będzie ponad tysiąc pracowników i żołnierzy.



Zapowiedzi były szumne, a atmosfera wielce optymistyczna - od lewej, na pierwszym planie: Andrzej Hawryluk - ówczesny prezes PL Lublin oraz politycy - Władysław Kosiniak-Kamysz, Krzysztof Hetman, Cezary Tomczyk i Jakub Stefaniak

FOT. DW/ARCHIWUM

Prezes Hawryluk opowiadał, że powojenne siły lotnicze oznaczać będzie budowę nowych hangarów do obsługi maszyn, rozbudowę części cargo, niezbędnej do prowadzenia logistyki przez wojsko, i szereg innych przedsięwzięć, które pozwoliłyby lotnisku rozwinąć skrzydła pod kątem finansowym i biznesowym.

Wiceminister Tomczyk podkreślał, że o budowę wojskowej bazy

w Porcie Lotniczym Lublin bardzo zabiega Krzysztof Żuk. Prezydent Lublin dziękował MON za sprawne negocjacje. Marszałek Jarosław Stawiarski przypomniał, że sam pomysł powstał jeszcze za rządów Prawa i Sprawiedliwości. Jego współautorem był poseł Michał Moskal. Koncepcja znalazła też poparcie wicepremiera Mariusza Błaszczaka. Ale działa się to na tuż przed

wyborami parlamentarnymi w 2023 roku, w których PiS stracił władzę.

Po tamtym wystąpieniu Kosiniaka-Kamysza z marca 2024 roku wydawało się jednak, że plan ten zostanie skutecznie przeniesiony ze sfery obietnic na poziom realizacji w świecie rzeczywistym. Minęły dwa lata. Baza dla śmigłowców w Porcie Lotniczym Lublin wciąż nie powstała.

• DOKOŃCZENIE NA STR. 2-3



## Lubelski poseł: Polsce należy się wdzięczność

Wołodimir Zełenski, prezydent Ukrainy, nie przyjedzie na Konferencję na rzecz Odbudowy Ukrainy w Gdańsku. Czy to zła wiadomość dla Polski? Dlaczego relacje między Polakami i Ukraińcami się popsują? I czy da się je jeszcze naprawić? Na te i na inne pytania w programie „Dzień Wschodzi” odpowiedział nam poseł Michał Moskal z Prawa i Sprawiedliwości.

STRONY 4-5



## Sądowy wyrok dotknął księdza

Sąd Rejonowy Lublin-Zachód wydał wyrok w sprawie księdza zatrzymanego w Wielki Piątek za jazdę po alkoholu. Konrad Z. został skazany na grzywnę, otrzymał zakaz prowadzenia pojazdów i stracił samochód, którym kierował pod wpływem alkoholu.

STRONY 24-25



## Bloto w kranie, umyc się nie da

Brak wody. Suche kranie. Woda spływająca kropelkami. Niekiedy lejąca się błoto. Mieszkańcy gminy Niemce nie mają w czym się umyć, jak napełnić czajnika, od lat ich życie w okresie letnim staje się niebywale uciążliwe. - Mąż rano napełnia pojemniki wodą, żeby wieczorem mieć z czego przygotować kąpiel dla dziecka. Mamy XXI wiek! - irytuje się pani Ewelina. - Czekamy obecnie na niezbędne pozwolenia, aby włączyć je do sieci. Kiedy to nastąpi, problem powinien zostać rozwiązany - mówi nam wójt Marian Goliński. Może to jednak potrwać do końca... wakacji.

STRONY 6-7

# Wicepremier obiecywał...

• **DOKOŃCZENIE ZE STR. 1**

W połowie listopada 2024 roku, w Lubelskim Centrum Konferencyjnym odbyła się Krajowa Konwencja PSL pod tytułem „Konkretnie o Polsce!”. Europeuseł Krzysztof Hetman wyciął z niej mniej więcej minutowy fragment wystąpienia Kosiniaka-Kamysza i na Facebooku okraślił go triumfalnym podpisem: „Będzie baza śmigłowców w Porcie Lotniczym Lublin w Świdniku!”.

- W Porcie Lotniczym Lublin realizowana jest jedna z największych inwestycji w bezpieczeństwo państwa polskiego i bezpieczeństwo regionu: stała baza dla śmigłowców wojsk lądowych. To właśnie do wojsk lądowych trafiają najważniejsze śmigłowce, jakie kupujemy w tym momencie, czyli bojowe Apache AH-64. Lublin odegra więc bardzo ważną rolę jako miejsce stacjonowania i bazowania tych maszyn – mówił lider Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Zaledwie dwa miesiące później szef MON opóźnienia w realizacji tej „jednej z największych inwestycji” tłumaczył uwarunkowaniami środowiskowymi. Baza Lotnictwa Śmigłowcowego miała powstać na obszarze Natura 2000. Ale resort od tych planów odstąpił na rzecz pięćdziesięciu-sześćdziesięciu hektarów na północ od PLL. Przeleciał 2025 rok. Sprawa przycichła.

## PATRWA

Na początku 2026 roku Ministerstwo Obrony Narodowej potwierdziło w komunikacie przekazanym Polskiej Agencji Prasowej, że zleciło wycenę nieruchomości i po sporządzeniu operatu szacunkowego przekazało lotnisku propozycję ceny za teren. Szczegóły negocjacji, wartości gruntu i przewidywanego harmonogramu inwestycji pozostawały niejawnymi. Port Lotniczy Lublin potwierdził jedynie otrzymanie oferty.

Dowiedzieliśmy się, że MON planuje wykorzystać około sześćdziesiąt hektarów terenów sąsiadujących z portem, które w lutym 2024 roku zostały przejęte w użytkowa-

nie od Lasów Państwowych, gdzie powstać mają elementy zaplecza administracyjnego i logistycznego nowej jednostki.

Minęło kolejne pół roku, a... pat trwa. Trwa i trwa. Choć obu stronom niewątpliwie zależy, żeby baza śmigłowców w Porcie Lotniczym Lublin wreszcie powstała.

## RÓŻNICA W WYCENACH

Z naszych informacji wynika, że rozmowy między władzami Portu Lotniczego Lublin a wojskiem dotyczą sprzedaży około osiemnastu hektarów gruntów należących do lotniska, położonych poza ogrodzeniem portu, po jego północnej stronie. Armia faktycznie kupiła już zaś wcześniej blisko sześćdziesiąt hektarów od Lasów Państwowych. Na tym terenie powstać ma infrastruktura związana z nową dywizją wojsk lądowych i jednostką wyposażoną w śmigłowce Apache.

Świdnik jest rozważany jako jedna z trzech lokalizacji w Polsce, w których docelowo stacjonować mają te maszyny. Dodatkowo wojsko chciałoby nabyć około czterech hektarów znajdujących się już w obrębie lotniska, żeby wybudować drogę kołowania i uzyskać bezpośredni dostęp do pasa startowego. Infrastruktura lotniska jest dla Apache istotna, są to bowiem ciężkie śmigłowce, które oprócz startów pionowych wykorzystują także starty i lądowania z rozbiegiem.

Problemem w negocjacjach okazuje się wycena gruntu. Wojsko, jak się dowiadujemy, przedstawiło operat szacunkowy, według którego osiemnaście hektarów miało kosztować około dwa i pół miliony złotych. Tymczasem wartość księgowa tego terenu w dokumentach lotniska wynosi obecnie dziewięć milionów siedemset tysięcy złotych.

- Władze lotniska odpowiadają przed udziałowcami. Nie mogą działać na ich szkodę i sprzedać tego gruntu za bezcen – słyszymy od doskonale obeznanym w temacie informatorów z kręgu lubelskiego światka polityki.



Ten gest premiera Kosiniaka-Kamysza mówi zazwyczaj wiele, ale w lubelsko-świdnickim przypadku od pomysłu i deklaracji do końcowej Victorii droga daleka. A może widzie donikąd... (zdjęcie ilustracyjne)

## GOTOWOŚĆ BOJOWA

Jakiś czas temu władze Portu Lotniczego Lublin proponowały wojsku dzierżawę terenu z prawem pierwokupu. MON nie był zainteresowany takim rozwiązaniem. Rozmowy utknęły w martwym punkcie.

W ostatnich tygodniach doszło jednak do kolejnych spotkań między przedstawicielami PLL i MON, w czasie których obie strony jasno zadeklarowały chęć kontynuowania negocjacji. Z Warszawy idzie jasny sygnał: wojsko nie wycofało się z projektu i nadal jest

zainteresowane zakupem gruntów.

Armia deklaruje, że baza będzie potrzebna jej dopiero w latach 2029-2030, gdy rozpoczną się dostawy kolejnych śmigłowców Apache. Pełną gotowość bojową jednostka osiągnęłaby około 2035 roku.

Wstępnie ustalono więc, że po zakończeniu procedury planistycznej Port Lotniczy Lublin przygotowuje nowy operat szacunkowy i rozpocznie negocjacje cenowe z wojskiem. Słyszymy, że cena powinna wynieść między osiemnaście a dwadzieścia milionów złotych.

- Jeśli operat lotniska pokaże wartość rzędu dwudziestu milionów złotych, a wojsko wydziesięć razy mniej, czyli około tych dwóch i pół miliona w polskiej walucie, to rzeczywista cena prawdopodobnie znajdzie się bliżej tej wyższej wyceny niż niższej – mówi nam jeden z rozmówców, który zna kulisy tych pertraktacji.

Ostateczna decyzja będzie wymagała akceptacji głównych udziałowców lotniska, czyli samorządu województwa i miasta Lublin.

## GDZIE JEST BAZA ŚMIGŁOWCÓW?

W komunikacji między władzami Portu Lotniczego Lublin i resortem zarządzanym przez ministra Władysława Kosiniaka-Kamysza panuje zgoda, że utworzenie wojskowej bazy śmigłowców na Lubelszczyźnie nie tylko poprawiłoby bezpieczeństwo newralgicznego, przygranicznego rejonu Polski, uznawanego za wschodnią flankę NATO, ale oznaczałoby również znaczący impuls rozwojowy dla całej Lubelszczyzny.

W okolicy pojawiłyby się tysiące żołnierzy i pracowników związanych z obsługą zapotrzebowanie na mieszkanie, usługi, handel. Samo lotnisko stałoby się współużytkownikiem infrastruktury wojskowej, na czym port dodatkowo by zarobił.

Jest to o tyle istotne, że strategia lubelskiego lotniska zakłada osiągnięcie rentowności działalności operacyjnej

do 2030 roku. Obsługa wyłącznie ruchu pasażerskiego i tanich linii lotniczych tego nie zapewni, więc władze Portu Lotniczego Lublin starają się równolegle szukać nowych źródeł przychodów, rozwijając działalność cargo, przygotowując inwestycje w odnawialne źródła energii.

Pracują nad przywróceniem części infrastruktury logistycznej programu PolHub. Analizują prognozy, z których wynika, że po zakończeniu wojny za wschodnią granicą i rozpoczęciu odbudowy Ukrainy lotniska w Lublinie i Rzeszowie mogą odegrać strategiczną rolę jako zaplecze logistyczne i biznesowe dla całego regionu. Myślą o „Lublin Airport Business Center”, czyli strefie biznesowej przeznaczonej dla przedsiębiorstw związanych z lotnictwem i logistyką.

Ale najważniejszym tematem dla Portu Lotniczego Lublin pozostaje baza śmigłowców. Baza obiecana przez ministra Kosiniaka-Kamysza. A jak sam mówi 44-letni wiceprezes Rady Ministrów: „Z obietnic trzeba się wywiązywać”. Dlatego wszystkim politykom z Lubelszczyzny, bez względu na przynależność partyjną do Koalicji Obywatelskiej, Prawa i Sprawiedliwości, Konfederacji, Lewicy, PSL-u, Polski2050 czy Centrum, w kolejnych tygodniach zadamy dwa kluczowe pytania. Co zrobili, żeby powstała baza śmigłowców na PLL? I dlaczego ta baza śmigłowców na PLL wciąż nie powstała?

JAN MAZUREK



W 2024 r. długopisy poszły w ruch – od lewej marszałek Jarosław Stawiarski, prezydent Krzysztof Żuk, minister Władysław Kosiniak-Kamysz i Andrzej Hawrylak, ówczesny prezes PL Lublin

FOT. DW/ARCHIWUM

**dziennik**  
WSCHODNI

www.dziennikwschodni.pl

**WYDAWCA:**  
Corner Media Sp. z o.o.

**Prezes zarządu**  
Anna Sztal

**Siedziba redakcji:**  
Krakowskie Przedmieście 55,  
20-076 Lublin.  
Sekretariat:  
tel. 81 46 26 800,  
fax 81 46 26 801,  
e-mail: redakcja@  
dziennikwschodni.pl

**Redaktor naczelny:**  
Paweł Puzio

**Sekretarz redakcji:**  
Mariusz Giezek

**Redakcja:**  
Radosław Szczęch  
Ismena Cieśla  
Waldemar Sulisz  
Magdalena Bożko  
Kamil Pomorski  
Katarzyna Nakonieczna  
Jan Mazurek  
Adrian Mańko

**Sport:**  
Łukasz Gładysiewicz  
Jarosław Czepiński  
Kamil Kozioł  
Bartek Surman

**Skład:**  
Zbigniew Gojjanek

**ogłoszenia i nekrologi:**  
81 46 26 820,  
697 770 393  
e-mail:  
jakuszewska@dziennikwschodni.  
pl,  
oferta@dziennikwschodni.pl  
**Krakowskie Przedmieście 55,**  
20-076 Lublin

**Druk:** Drukarnia  
w Białymstoku  
Ignatki, ul. Przemysłowa 26  
16-001 Kleosin  
POLSKA PRESS GRUPA  
„Redakcja nie ponosi  
odpowiedzialności za treść  
ogłoszeń i reklam  
opublikowanych zgodnie  
z art. 36 Prawa Prasowego”.

# Alarmy bombowe w Kazimierzu i Lublinie

**W**czoraj (czwartek) przed południem w województwie lubelskim służby odnotowały serię zgłoszeń o rzekomych ładunkach wybuchowych w budynkach instytucji publicznych. Wiadomości o podobnej treści trafiały m.in. do domów pomocy społecznej, sądów i prokuratury w Lublinie. Niedługo potem podobne informacje dochodziły z Kazimierza Dolnego.

Jak wynika z informacji służb, zgłoszenia miały charakter ka-

skadowy – były rozsyłane masowo, często o identycznej treści, co mogło wskazywać na automatyczny sposób ich generowania. Policja nie wyklucza, że za ich wysyłkę odpowiadają boty lub jeden sprawca działający na szeroką skalę.

Na celowniku przestępców znalazły się m.in. lubelskie Domy Pomocy Społecznej przy ul. Kosmonautów i na Kalinowszczyźnie oraz Prokuratura przy ul. Okopowej. Na miejscu każdorazowo pojawiały się patrole policji, dokonujące weryfikacji zgłoszeń.

– Nie rekomendujemy automatycznej ewakuacji. Wszystkie te miejsca są sprawdzane przez policjantów. Decyzję o ewakuacji podejmuje administrator budynku. W działaniach wspierających wykrywanie ewentualnych materiałów wybuchowych wykorzystujemy również psy tropiące – poinformował podinsp. **Kamil Gołębiowski** z Komendy Miejskiej Policji w Lublinie.

Z kolei w Kazimierzu Dolnym służby zostały postawione w stan gotowości po zgłoszeniu o pod-

łożeniu ładunku wybuchowego w budynku, w którym mieści się Ośrodek Pomocy Społecznej. Informacja o ładunku wybuchowym została przekazana drogą mailową po godz. 11. Zarówno pracownicy kazimierskiego OPS, jak i przychodni zostali ewakuowani. Na miejsce skierowano służby ratunkowe. Na miejscu pracowały dwa zastępy straży pożarnej oraz policja, dojechała również technicy z Puław, w celu szczegółowego sprawdzenia obiektu.

– Najważniejsze było zabezpieczenie ludzi znajdujących się w budynku, zarówno pracowników, jak i pacjentów. Obecnie czekamy na działania specjalistycznych służb. Przewidujemy, że czynności mogą potrwać około 2–3 godzin – informował na gorąco **Krzysztof Danisz** z Ochotniczej Straży Pożarnej w Kazimierzu Dolnym.

Wstępne ustalenia wskazują, że za wszystkie zgłoszenia odpowiada ta sama osoba.

**KATARZYNA NAKONIECZNA,  
WERONIKA ZIARNICKA**

— T E K S T I N F O R M A C Y J N Y —



Otwierany w piątek fragment A2 dzielił się na dwa odcinki, ten z Siedlec do Malinowca budowany przez Strabag oraz z Malinowca do węzła Łukowisko, za który odpowiada Intercor

FOT. GDDKIA

## W PIĄTEK OTWARCIE

# Gotowa autostrada do Białej Podlaskiej

Dzisiaj około południa otwarty zostanie ostatni, brakujący odcinek autostrady A2 pomiędzy Warszawą, Siedlcami i Białą Podlaską. Tym samym największe miasto na północy Lubelszczyzny zyska bezpośrednie połączenie z europejską siecią dróg szybkiego ruchu.

**Radosław Szczęch**

**P**przed nami ważny moment w historii budowy polskich autostrad. Transportowy korytarz łączący wschód i zachód naszego kraju, droga A2, wydłuży się o 37 km. Udostępniony kierowcom zostanie ostatni brakujący fragment pomiędzy węzłami Siedlice Wschód, a Łukowisko. Pozostała część autostrady do Białej Podlaskiej udostępniona kierowcom została już wcześniej.

GDDKiA od pewnego czasu wskazywała czerwiec jako możliwy termin otwarcia całej A2 z Siedlec do Białej. Teraz wiemy już, że stanie się to w piątek, 26 czerwca. Kiedy dokładnie? Jak poinformowała nas rzeczniczka warszawskiego oddziału, Małgorzata Tarnowska, ruch ma zostać puszczony około południa. Najpierw jednym, a następnie drugim pasem. Nie od razu, bo na miejscu planowany jest briefing z udziałem urzędników resortu infrastruktury.

Dla kierowców podróżujących trasą Warszawa – Biała Podlaska piątkowe wydarzenie oznacza tyle, że nie będą musieli już zjeżdżać z A2 w Siedlcach i mijać plac budowy przez starą DK2, wracając na nową drogę w Łukowisku. Do swojej dyspozycji zyskają całą drogę z dopuszczalną prędkością 140 km/h. Jedynym miejscem, gdzie przez jakiś czas będzie obowiązywać zmniejszona organizacja ruchu jest zjazd na węzle w kierunku Międzyrzecza Podlaskiego. Ruch w tym miejscu będzie możliwy, ale tymczasowo zmienionym przebiegiem.

A co dzieje na wschód od Białej? Podpisano już umowę na kolejny odcinek autostrady A2, chodzi o 9-kilometrowy odcinek Kijowiec-Dobryń, za który odpowiada firma Mirbud. Z kolei na 16-kilometrowy odcinek z Białej do Kijowca trwa przetarg. Gdy obydwie części zostaną otwarte, A2 będzie już kompletna sięgając od granicy z Niemcami do granicy z Białorusią.

## Doradca zawodowy jak trener kariery. Dlaczego jego rola jest dziś ważniejsza niż kiedykolwiek?

Jeszcze jedno pokolenie temu wiele osób przez całe życie wykonywało ten sam zawód. Dziś taka sytuacja zdarza się coraz rzadziej. Zmieniamy miejsca pracy, zdobywamy nowe kwalifikacje, przebranżawiamy się, a niekiedy zaczynamy wszystko od początku. Według ekspertów osoby wchodzące obecnie na rynek pracy mogą w ciągu życia zawodowego kilkukrotnie zmieniać nie tylko pracodawcę, ale również branżę. Oznacza to, że decyzja podjęta w wieku piętnastu czy osiemnastu lat nie przesądza już o całej przyszłości. W takich warunkach potrzebne jest wsparcie, które nie kończy się na wyborze szkoły. Coraz większego znaczenia nabiera umiejętność świadomego planowania rozwoju zawodowego, rozpoznawania własnych kompetencji i podejmowania kolejnych decyzji związanych z karierą.

### WIĘCEJ NIŻ TEST PREDYSPOZYCJI

Nowoczesne doradztwo zawodowe wykracza daleko poza tradycyjne testy zainteresowań. Oczywiście nadal są one przydatnym narzędziem, ale stanowią jedynie punkt wyjścia do głębszej rozmowy. Współczesny doradca pomaga spojrzeć szerzej. Wspiera w odkrywaniu mocnych stron, analizowaniu kompetencji, określaniu wartości i celów zawodowych. Pomaga także zrozumieć, jakie zmiany zachodzą na rynku pracy i jakie możliwości mogą pojawić się w przyszłości. Coraz częściej rozmawia nie tylko o zawodach, ale również o stylu życia, oczekiwaniach wobec pracy, równowadze między życiem zawodowym a prywatnym czy możliwościach dalszego rozwoju. Dobre doradztwo zawodowe nie polega na wskazywaniu gotowych rozwiązań. Rolą doradcy nie jest powiedzenie: „Powinieneś zostać informatykiem” albo „To zawód idealny dla ciebie”.

Jego zadaniem jest raczej zadawanie pytań, które pomagają lepiej poznać samego siebie. Pod tym względem przypomina trenera sportowego. Trener nie biegnie za zawodnika i nie strzela za niego bramkę. Pomaga mu odkryć potencjał, rozwijać



korzysta z pomocy doradców zawodowych również w dorosłym życiu. Dotyczy to zarówno osób poszukujących pracy, jak i tych, które myślą o zmianie zawodu, podniesieniu kwalifikacji lub powrocie na rynek pracy po dłuższej przerwie.

Wiele osób po czterdziestce czy pięćdziesiątce staje dziś przed koniecznością zdobycia nowych kompetencji. Rozwój technologii sprawia, że niektóre zawody się zmieniają, a inne całkowicie znikają. W takich sytuacjach wsparcie doradcy może pomóc odnaleźć nowe możliwości i zaplanować kolejne kroki.

### DORADCA W ŚWIECIE SZTUCZNEJ INTELIGENCJI

Rozwój sztucznej inteligencji powoduje, że część osób zastanawia się, czy tradycyjne doradztwo zawodowe będzie jeszcze potrzebne. Przecież internetowe narzędzia potrafią analizować dane, sugerować zawody i tworzyć indywidualne ścieżki rozwoju. Eksperti są jednak zgodni - technologia może wspierać proces doradcy, ale nie zastąpi rozmowy z drugim człowiekiem. Algorytm może wskazać kierunki rozwoju, lecz nie zrozumie indywidualnych doświadczeń, obaw, marzeń i motywacji w taki sposób jak człowiek. To właśnie umiejętność słuchania, zadawania trafnych pytań i budowania relacji sprawia, że rola doradcy zawodowego pozostaje tak ważna.

Współczesna kariera coraz rzadziej przypomina prostą drogę od szkoły do emerytury. Bardziej przypomina podróż, podczas której pojawiają się nowe możliwości, wyzwania i konieczność podejmowania kolejnych decyzji.

W takim świecie doradca zawodowy staje się partnerem wspierającym rozwój przez całe życie. Pomaga dostrzec własny potencjał, odnaleźć się w zmieniającej się rzeczywistości i świadomie budować swoją przyszłość zawodową.

Wydatek finansowany ze środków KPO w ramach inwestycji A3.1.1 KPO pn.

„Wsparcie rozwoju nowoczesnego kształcenia zawodowego, szkolnictwa wyższego oraz uczenia się przez całe życie»

## Motocykliści zapalają znicze na mogiłach

W tę sobotę, 27 czerwca, motocykliści m.in. z Kazimierza Dolnego, rozpoczynają 14. Wołyński Rajd Motocyklowy. Na Ukrainie odwiedzą dawne polskie wsie, do których wkroczyła UPA. Wezmą udział w mszach za ofiary rzezi. Stowarzyszenie Wołyński Rajd Motocyklowy założone przez mieszkańców gminy **Kazimierz Dolny** w powiecie puławskim od kilkunastu lat pielęgnuje pamięć o Polakach, których szczątki spoczywają na ziemiach obecnej Ukrainy. Motocykliści odwiedzają mogiły, sprzątają cmentarze, zapalają znicze, podtrzymują kontakt z przedstawicielami polskiej mniejszości. Ich aktywność nie ogranicza się do dbania o symbole. WRM od lat angażuje się również w szeroką pomoc charytatywną, która kierowana jest nie tylko do Polaków na wschodzie. Od 2022 roku członkowie stowarzyszenia aktywnie uczestniczyli w akcjach na rzecz uchodźców, organizowali zbiórki, wozili dary, przyjmowali ukraińskie rodziny do swoich domów itp. Robili to wszystko udowodniając, że pamięć o trudnych kartach polsko-ukraińskiej historii, o zbrodniach na polskim narodzie, o ludobójstwie, mordach na kobietach i dzieciach, o dołach śmierci zamiast grobów – nie wyklucza okazywania empatii i pomocy tym, którzy jej potrzebują. Dzisiaj, gdy polsko-ukraińskie stosunki przeżywają kryzys wywołany nadaniem przez Wołodimira Zełenskiego nieakceptowalnej nazwy jednej z ukraińskich jednostek wojskowych ("Bohaterów UPA"), aktywność Wołyńskiego Rajdu Motocyklowego wydaje się jeszcze bardziej potrzebna. Gdy nasi sąsiedzi odmawiają rzetelnych, pełnoskalowych ekshumacji, lekceważąc polską wrażliwość, kazimierscy motocykliści swoim rajdem wysyłają jasny sygnał, że o polskich

ofiarach rzezi zapomnieć nie pozwolą. Tegoroczny 14. już rajd, wystartuje w sobotę, 27 czerwca, o godz. 10 w Birczy na Podkarpaciu. Weźmie w nim udział 32 motocyklistów z całej Polski, m.in. z gminy Kazimierz Dolny, ale także z Warszawy, Przeworska, Łaszczowa, a nawet województwa lubuskiego. Rajd rozpocznie się od zapalenia zniczy pod pomnikami w Domostawie i Birczy, a następnie, przez Słowację i Węgry, skieruje do Rumunii. Tam motocykliści przejadą trasę śladami Legionów Polskich i dotrą na granicę z Ukrainą. - Tym razem wjedziemy tam od południa, od Podola. Zapalimy znicze w miejscowościach, gdzie ginęli Polacy, ofiary rzezi wołyńskiej – mówi nam **Henryk Kozak**, prezes stowarzyszenia. Motocykliści dotrą do miejscowości: Kuty, Pistryń, Kosów, Wierchowyna, Brzeżany, Wolica, Buszcz, Kuropatniki, Podkamień, Palikrowy i Derażne. W sobotę, 11 lipca, wezmą udział w polowej mszy świętej w Olyce, która zostanie odprawiona w związku z 83. rocznicą rzezi wołyńskiej. Następnego dnia, 12 lipca, pomodlą się w łuckiej katedrze, a po jej zakończeniu odwiedzą miejsca pamięci ukraińskich żołnierzy, którzy od 2014 roku zginęli w starciach z Rosjanami. Czy w związku z aktualnymi napięciami pomiędzy Polską i Ukrainą, możemy mieć pewność, że polscy motocykliści zostaną wpuszczeni do tego kraju, a jeśli tak – czy będą tam bezpieczni? – Nie ukrywam, że wśród nas pojawiły się pewne obawy. Nie wiemy czego możemy się spodziewać tam na miejscu, ale na pewno nie zrezygnujemy ze swoich planów – przyznaje prezes WRM-u. Patronem medialnym 14. Wołyńskiego Rajdu Motocyklowego jest Dziennik Wschodni.

**RADOSŁAW SZCZĘCH**

- NIE MOŻE BYĆ TAK, ŻE POLSKA BEZWARUNKOWO WSPIERA UKRAINĘ, A JEDNO GODZĄ SIĘ NA TAKIE TRAKTOWANIE I POLSKA RÓWNIEŻ NIE POWINNA – MÓWI N

## Nie dajmy się ponizować Ukr

● **Prezydent Ukrainy Wołodimir Zełenski nie przyjedzie na konferencję dotyczącą odbudowy Ukrainy w Gdańsku. Czy to zła wiadomość dla Polski?**

- To z pewnością zła wiadomość, choć nie jest ona zaskakująca w kontekście tego, jak Ukraińcy od dłuższego czasu zachowują się wobec Polski. Nie mówię tylko o ostatnich tygodniach i miesiącach, ale również o wcześniejszych działaniach. Mam na myśli między innymi próby poniżania Polski, bo za takie należy uznać choćby nadawanie jednostkom wojskowym nazw związanych z UPA. Do tego dochodziły wcześniej działania uderzające w polski sektor rolny czy transportowy. To więc przykra, ale naturalna konsekwencja tych relacji.

● **Co musiałby zrobić prezydent Zełenski, aby odzyskać zaufanie polskiej opinii publicznej i klasy politycznej?**

- Przede wszystkim powinien zachowywać się w sposób elementarnie przyzwoity. To, co obserwujemy od dłuższego czasu ze strony władz Ukrainy, trudno nazwać przyzwoitym. Bardzo dużo mówi się o przyjaźni polsko-ukraińskiej, ale przyjaźń wymaga zaangażowania dwóch stron. Nie może być tak, że Polska bezwarunkowo wspiera Ukrainę, a jednocześnie pozwala się poniżać. Po-



ważne państwa nie godzą się na takie traktowanie i Polska również nie powinna.

● **W którym momencie, pana zdaniem, doszło do pęknięcia? Jako rząd PiS, przy zgodzie większości Polaków, angażowaliście się w pomoc finansową i militarną dla Ukrainy. Minęły cztery lata i sondaże pokazują, że stosunek Polaków do Ukraińców staje się coraz bardziej negatywny.**

- Pracowałem w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów jeszcze przed rozpoczęciem pełnoskalowej wojny, a także przed hybrydowym atakiem na granicę z Biało-

rusią. Te wydarzenia były ze sobą powiązane. Pamiętam, jak politycy ówczesnej opozycji zarzucali rządowi PiS, że nie pomaga Ukrainie. To oczywiście nie była prawda. Nasza pomoc nie wynikała jednak z romantycznych pobudek, lecz z chłodnej oceny sytuacji. Nawet Ukraina niewdzięczna jest dla Polski lepszym rozwiązaniem niż rosyjskie czołgi stojące na naszej granicy. Dlatego wsparcie dla Ukrainy było konieczne. Trzeba było prowadzić skuteczną ofensywę dyplomatyczną i udzielić pomocy militarnej, aby Ukraina nie upadła w pierwszych tygodniach wojny.

Problem pojawia się wtedy, gdy słyszymy narację, że Ukraina powinna otrzymywać wszystko bezwarunkowo i bezinteresownie, ponieważ rzekomo broni Polski. Ukraina przede wszystkim broni siebie: swojej państwowości, obywateli i prawa do istnienia. Oczywiście dla Polski korzystne jest istnienie niepodległej Ukrainy jako bufora między nami a Rosją, ale to przede wszystkim sprawa Ukrainy. A za ogromne wsparcie udzielone przez Polskę należy się choćby minimalna wdzięczność.

● **Jak odpowiedziałby pan krytykom decyzji**

## Nasi sąsiedzi zabłądzili we własnej

Ukraińcy mają prawo do własnej pamięci historycznej i kształtowania własnej tożsamości narodowej. To nie podlega dyskusji. Pytanie brzmi jednak, czy w imię tej polityki pamięci można gloryfikować formacje wojskowe, które służyły hitlerowskiemu Niemcom i których członkowie są wiązani ze zbrodniami popełnianymi na ludności cywilnej, w tym na Polakach i Żydach. Przykładem jest nie tylko kontrowersyjna decyzja prezydenta Ukrainy, ale także miasto Tarnopol.

Od kilkunastu dni relacje polsko-ukraińskie ponownie znalazły się w trudnym momencie. Fałę wzajemnych pretensji wywołała decyzja prezydenta Ukrainy Wołody-

myra Zełenskiego o nadaniu jednej z jednostek Sił Zbrojnych Ukrainy honorowego miana „Bohaterów UPA”. Krok ten spotkał się z krytyką części polskich polityków, w tym premiera **Donalda Tuska**, ministra obrony **Władysława Kosiniaka-Kamysza** oraz przedstawicieli polskiej dyplomacji.

W odpowiedzi na ten kontrowersyjny krok ukraińskiego przywódcy, prezydent **Karol Nawrocki** podjął decyzję o odebraniu Zełenskiemu Orderu Orła Białego – najwyższego polskiego odznaczenia państwowego. Ukraiński przywódca nie czekał na dalszy rozwój wydarzeń i sam zrzekł się odznaczenia, odsyłając je do Polski. W ślad za nim poszli byli prezydenci Ukrainy: **Leonid Kuczma**,

**Wiktor Juszczenko** i **Petro Poroszenko**, a także inni ukraińscy politycy. W ten sposób Ukraińcy podziękowali Polsce za wieloletnie wsparcie udzielane ich krajowi.

Spór szybko nabrał emocjonalnego charakteru. Po obu stronach granicy pojawiły się ostre komentarze, a kwestie historyczne ponownie zaczęły dominować w debacie publicznej. Nie jest to zresztą pierwszy przypadek, gdy polityka pamięci historycznej Ukrainy budzi sprzeciw w Polsce.

### ULICA ŻOŁNIERZY DYWIZJI „GALICJA”

Problem polega na tym, że część ukraińskiej polityki historycznej od lat gloryfikuje formacje i postaci, które w Polsce są postrzegane jako

odpowiedzialne za zbrodnie wojenne lub współpracę z III Rzeszą.

Jednym z najbardziej wymownych przykładów pozostaje Tarnopol. Od lat jedna z ulic tego miasta nosi nazwę „Żołnierzy Dywizji Galicja” (ukr. вул. Вояків дивізії «Галичина»). Upamiętnia ona żołnierzy 14. Dywizji Grenadierów Waffen-SS „Galizien”, znanej również jako Dywizja „Hałczyzna” lub „Galicja”.

SS „Galizien” została utworzona przez III Rzeszę wiosną 1943 roku. Składała się głównie z ukraińskich ochotników pochodzących z terenów dawnej Galicji, czyli obecnej zachodniej Ukrainy. Powstała z inicjatywy niemieckich władz okupacyjnych, przede wszystkim gubernatora dys-

tryktu Galicja Otto von Wächtera, przy wsparciu części ukraińskich środowisk politycznych. Ochotnicy trafiali do struktur Waffen-SS podległych **Heinrichowi Himmlerowi**.

Historycy wskazują, że zarówno jednostki związane z dywizją, jak i współpracujące z nią pułki policyjne SS brały udział w pacyfikacjach miejscowości oraz działaniach wymierzonych w ludność cywilną. Formacja jest również łączona z szeregiem zbrodni wojennych popełnionych na Polakach i Żydach.

### ZBRODNIENIE WOJENNE I ODPOWIEDZIALNOŚĆ HISTORYCZNA

Dywizja została niemal całkowicie rozbita przez

Armię Czerwoną podczas bitwy pod Brodami w lipcu 1944 roku. Po odtworzeniu uczestniczyła m.in. w tłumieniu słowackiego powstania narodowego oraz działaniach przeciwpartyzanckich na terenie Słowenii i Austrii.

Po wojnie Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze uznał SS za organizację zbrodniczą. Wśród historyków trwają spory dotyczące odpowiedzialności poszczególnych żołnierzy Dywizji „Galicja” za konkretne zbrodnie, jednak nie budzi wątpliwości fakt, że była ona częścią struktur Waffen-SS.

Polscy badacze oraz Instytut Pamięci Narodowej wskazują na związki członków dywizji i podporządko-

**CZEŚNIE POZWALA SIĘ PONIŻAĆ. POWAŻNE PAŃSTWA NIE AM POSEŁ MICHAŁ MOSKAŁ Z PRAWA I SPRAWIEDLIWOŚCI.**

# ainie i Zełenskiemu

prezydenta Karola Nawrockiego o odebraniu Orderu Orła Białego prezydentowi Zełenskiemu? Czy nie jest to osłabianie strategicznego partnerstwa z Ukrainą?

- Trzeba zacząć od tego, że nie ma żadnego strategicznego sojuszu przeciwko Rosji. Jest Ukraina, która broni się przed Rosją, a z polskiego punktu widzenia korzystne jest to, że robi to skutecznie. Wielu Polakom wmawia się konieczność bezwarunkowego przebaczenia i nadstawiania drugiego policzka. Tymczasem państwo, które nie szanuje swojej historii i własnych bohaterów, nie będzie szanowane przez innych. Jeśli Polska nie potrafi zadbać o pamięć ofiar i przeciwstawić się gloryfikacji sprawców zbrodni, to traci fundament własnej tożsamości. Wszystkie poważne państwa dbają o swoją historię. Polska również musiała zmierzyć się z trudnymi kartami własnej przeszłości. Kiedy staraliśmy się o członkostwo w NATO czy innych strukturach zachodnich, oczekiwano od nas rozliczenia pewnych kwestii historycznych. Mamy więc pełne prawo oczekiwać podobnej postawy od Ukrainy.

• **Minister Radosław Sikorski i inni politycy obozu rządowego twierdzą jednak, że decyzja o odebraniu odznaczenia**

**cieszy Kreml. Jak pan odpowiada na takie zarzuty?**

- Minister Sikorski i premier Donald Tusk nie są dla mnie szczególnie wiarygodnymi punktami odniesienia. To politycy, którzy wielokrotnie zmieniali stanowisko w zależności od okoliczności politycznych. Oczywiście niekorzystne jest, gdy ktoś próbuje wbijać klin między Polskę a Ukrainę. Tyle że to właśnie Ukraina podejmuje działania prowadzące do pogorszenia relacji. To Ukraina decyduje się budować część swojej narracji historycznej wokół postaci takich jak Stepan Bandera czy organizacji odpowiedzialnych za zbrodnie na Polakach. To wybór strony ukraińskiej, nie naszej. Ukraińcy mają prawo dokonywać własnych wyborów historycznych, ale Polska ma prawo protestować przeciwko gloryfikacji zbrodniarzy. Państwo, które uznaje takie postacie za bohaterów narodowych, nie spełnia standardów cywilizowanego świata.

• **Jeśli PiS wróci do władzy po wyborach parlamentarnych w 2027 roku, jak będzie wyglądać wasza polityka wobec Ukrainy?**

- W polityce zagranicznej konieczna jest współpraca rządu i prezydenta. Wynika to wprost z konstytucji. Prezydent Karol Nawroc-

ki już dziś odgrywa istotną rolę, również w relacjach ze Stanami Zjednoczonymi. Polska powinna prowadzić wobec Ukrainy politykę bardziej asertywną i mniej romantyczną. Musimy jasno artykułować własne interesy: zarówno historyczne, jak i polityczne. A na tej podstawie budować współpracę gospodarczą i militarną. Przypomnę, że kiedy Polska starała się o wejście do NATO, stawiano nam określone warunki dotyczące rozliczenia przeszłości. Podobnie było w przypadku innych państw aspirujących do struktur zachodnich. To normalne, że od krajów chcących należeć do wspólnoty Zachodu wymaga się uporządkowania kwestii historycznych. Bez tego trudno budować trwałe relacje. Dlatego działania wobec Ukrainy powinny koncentrować się na ochronie polskich interesów bezpieczeństwa oraz interesów gospodarczych. Przykładem jest projekt ustawy, który złożyłem wspólnie z posłem Kacprem Płażyńskim. Zakłada on możliwość badania, czy polskie firmy są traktowane na Ukrainie na równych zasadach jak ukraińskie przedsiębiorstwa w Polsce. Jeśli taka równość nie będzie zachowana, Polska powinna mieć prawo ograniczać działalność wybranych ukraińskich podmiotów na swoim rynku.

**ROZMAWIAŁ JAN MAZUREK**

## Otworzą nowy dom seniora

**GMINA JANOWIEC**

W Trzciankach w sierpniu ma zostać otwarty nowy dom seniora. Placówka ma zapewnić całodobową opiekę dla stu osób. To już kolejny tego rodzaju podmiot w powiecie puławskim. I nie ostatni.

Statystyki nie kłamią – polskie społeczeństwo starzeje się, a ten negatywny trend dotyka także województwa lubelskiego. Wraz z rosnącą liczbą seniorów, przy jednoczesnym odchodzeniu od dawnego modelu domów wielopokoleniowych, rośnie znaczenie domów opieki, także tych komercyjnych z pełną odpłatnością za pobyt. Tego rodzaju placówki od lat działają m.in. w Nałęczowie, Woli Czołnowskiej, ale także w Jabłonnie, Wojcieszkowie, czy Zamościu. Ich liczba stale rośnie.

Najnowszą placówką tego rodzaju jest czekający na

ostatnie pozwolenia dom seniora zbudowany na działce po byłej szkole w Trzciankach w gminie Janowiec. Za tą inwestycją stoi **Mariusz Kuśmierz**, przedsiębiorca ze Zwolenia, właściciel firmy Medica. Jak nas poinformował, otwarcie domu Medica Senior planowane jest na początek sierpnia tego roku. Z całodobowej opieki docelowo korzystać ma 100 osób. Do ich dyspozycji będą m.in. klimatyzowane, dwuosobowe pokoje, basen, kaplica, komora hiperbaryczna, biblioteka, sala terapii zajęciowej itp.

Poza głównym budynkiem, w otaczającym go parku zbudowano dwa nowe, piętrowe domy z hotelowymi pokojami noclegowymi. To z myślą o rodzinach odwiedzających swoich bliskich, ale nie tylko. Placówka w Trzciankach

szuka już pracowników. – Zainteresowanych pracą w naszym domu seniora zachęcam do kontaktu mailowego – powiedział nam prezes spółki Medica. Adres można znaleźć na stronie internetowej. Przedsiębiorca planuje już kolejny ośrodek dla seniorów w powiecie puławskim, tym razem po drugiej stronie Wisły – w Kazimierzu Dolnym.

Warto wspomnieć, że impreza z okazji symbolicznego otwarcia nowego domu seniora, odbyła się dwa tygodnie temu. Zaproszeni goście, w tym lokalni samorządowcy z gmin Zwolen i Janowiec, przedsiębiorcy z branży i księża z miejscowych parafii bawili się przy przebojach z lat 80-tych. Na scenie wystąpił m.in. Rui Carlos Ferreira, były wokalista zespołu Bad Boys Blue.

**RS**

REKLAMA



## NIERUCHOMOŚĆ NA SPRZEDAŻ

**Ryki, ul. Żytnia 18, lokale mieszkalne nr 2 oraz nr 3**

PGE Dystrybucja S.A. Oddział Lublin informuje, że prowadzi postępowanie w trybie przetargu pisemnego nieograniczonego na sprzedaż prawa własności lokali mieszkalnych nr 2 oraz nr 3, położonych w Rykach przy ul. Żytniej 18 wraz z prawem udziału w nieruchomości wspólnej.

SCAN ME



## historii

wanych jej formacji zbrojnych ze zbrodniami popełnionymi m.in. w Hucie Pieniackiej, Chodackowie Wielkim, Pidskaminie, Prehoryłem i Smoligowie. Zakres odpowiedzialności samej dywizji pozostaje jednak przedmiotem debat historycznych.

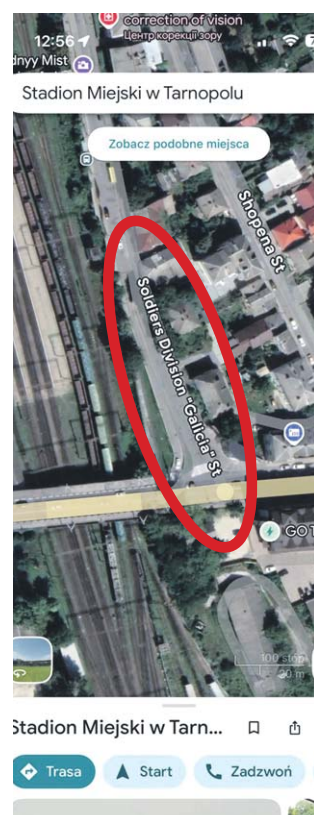
### SPÓR O PAMIĘĆ I BOHATERÓW

Właśnie dlatego upamiętnianie tej formacji poprzez nazwy ulic czy pomniki budzi w Polsce tak silne emocje. Dla części Ukraińców żołnierze Dywizji „Galicia” symbolizują walkę przeciwko Związkowi Sowieckiemu. Dla wielu Polaków pozostają natomiast częścią aparatu wojskowego III Rzeszy i symbolem tragicznych

doświadczeń wojennych na Kresach. Po prostu bandytami wojennymi.

Ukraińska percepcja tego sporu nie zawsze uwzględnia w pełni wrażliwość związaną z granicami pamięci historycznej oraz odpowiedzialnością za wybór postaci uznawanych za patronów przestrzeni publicznej. W wielu państwach europejskich podobne kwestie są regulowane w sposób bardzo ostrożny. Dla porównania, w Niemczech nie nadaje się jednostkom wojskowym imion związanych z dowódcami III Rzeszy, takich jak **Heinz Guderian**, ani nie upamiętnia się w przestrzeni publicznej formacji **Waffen-SS** czy Dywizji „Totenkopf”...

**PAWEŁ PUZIO**



W GMINIE NIEMCE OD LAT... NIE MA WODY

# Zamiast wody błoto w kranie – umyć się nie da

Brak wody. Suche krany. Woda spływająca kropelkami. Niekiedy lejące się błoto. Mieszkańcy gminy Niemce nie mają w czym się umyć, jak napełnić czajnika, od lat ich życie w okresie letnim staje się niebywale uciążliwe. - Mąż rano napełnia pojemniki wodą, żeby wieczorem mieć z czego przygotować kąpiel dla dziecka. Mamy XXI wiek! - irytuje się pani Ewelina. - Czekamy obecnie na niezbędne pozwolenia, aby włączyć je do sieci. Kiedy to nastąpi, problem powinien zostać rozwiązany - mówi nam wójt Marian Goliańek. Może to jednak potrwać do końca... wakacji.

Jan Mazurek

Jesteśmy bezsilni i zdeperowani. Nasza sytuacja przybrała wymiar katastrofy. Od wielu lat w okresie letnim borykamy się w naszej gminie z poważnymi problemami z dostępem do wody. Ale to, co dzieje się w tym sezonie, przechodzi ludzkie pojęcie i urąga wszelkim standardom życia w XXI wieku. W ciągu dnia brakuje wody. Krany są całkowicie suche. Jeśli woda w ogóle się pojawia, spływa dosłownie kropelkami, uniemożliwiając napełnienie chociażby czajnika. W środku upalnego lata ludzie nie mają wody do picia, nie mają w czym się umyć, wykapać dzieci, zadbać o podstawową higienę - mówi nam pani Agata.

## BRAK WODY

- Mieszkam w gminie Niemce od sześciu lat i odkąd się wprowadziłem, problem z wodą występuje regularnie. W praktyce od pierwszego lata po podłączeniu do sieci doświadczam tego samego scenariusza. Gdy przychodzi upały, wody po prostu zaczyna brakować. Szczególnie dotyczy to weekendów. Piątek, sobota i niedziela to niemal pewny problem. W poprzednich latach najczęściej woda znikała około godziny 18-19 i wracała około 21. W weekendy bywało jeszcze gorzej: potrafiło jej nie być od 17 do 22. Takie sytuacje powtarzały się regularnie przez całe lato, zwłaszcza gdy temperatury przekraczały 30 stopni - relacjonuje pan Sebastian.

Przekonuje, że tym razem sytuacja jest jednak znacznie poważniejsza. - Niektórzy mieszkańcy twierdzili, że już w środę wieczorem, tydzień temu, zaczęły się problemy. W czwartek około godziny 17 zabrakło wody. W piątek było podobnie. W sobotę woda skończyła się już około 14 i nie było jej przez wiele godzin. Z rozmów z sąsiadami wynikało, że wróciła dopiero około północy. W niedzielę z kolei zabrakło jej około 8.40

rano. Pojawiła się na krótko około godziny 15, po czym ponownie zniknęła i wróciła dopiero późnym wieczorem.

Problemem nie jest wyłącznie brak wody.

- Mieszkańcy od dawna zwracają uwagę również na jej jakość. Zdarza się, że z kranów płynie brunatna, zanieczyszczona woda. Sam mam w domu filtr i po przepuszczeniu zaledwie około metra sześciennego wody jest on mocno zabrudzony. Nie jestem specjalistą i nie wiem, czy wynika to z jakości samego ujęcia, czy ze stanu sieci wodociągowej. Być może to osady, rdza albo efekt starych rur. Faktem jest jednak, że nawet osoby zajmujące się instalacjami były zaskoczone skalą zanieczyszczeń. Formalnie woda spełnia normy i nadaje się do spożycia, ale w praktyce jest bardzo twarda i pozostawia wiele do życzenia pod względem jakości.

## NIE DA SIĘ UMYĆ

- Mam małe dziecko. Kąpię je wieczorem, między 19 a 20.30, po całym dniu zabawy, kiedy jest spoczone, zakurzone, po prostu wymaga umycia. Tymczasem właśnie o tej porze najczęściej nie ma wody - narzeka pani Ewelina.

W gminie Niemce też mieszka od sześciu lat i potwierdza słowa pana Sebastiana o powtarzalności problemu. - To nie jest tak, że woda leci słabym strumieniem. Zdarza się, że nie ma jej wcale. Sama miałam sytuację, kiedy weszłam pod prysznic, namydlilam głowę i nagle po odkręceniu wody nie poleciała nawet kropla. Najgorsze jest to, że mieszkańcy nie są o takich sytuacjach uprzedzani. Nie ma komunikatów informujących, że następnego dnia w określonych godzinach mogą wystąpić problemy z dostawą wody, żeby można było się przygotować. Są natomiast coroczne apele o oszczędne gospodarowanie wodą i ograniczanie jej zużycia.

Chciałem podziękować ZGK Gminy Niemce za doskonałej jakości błoto w kranie !!!



Błoto w kranie, umyć się nie da. W gminie Niemce od lat... nie ma wody

FOT. MIESZKAŃCY GMINY NIEMCE

Kręci głową, że jest to dla niej niezrozumiałe.

- Ja mówię z perspektywy rodzica małego dziecka. Ale są też gospodarstwa rolne. Ludzie, którzy muszą zapewnić wodę zwierzętom. Utrzymać swoje uprawy. Trudno zrozumieć, jak przez tyle lat można było nie przeprowadzić modernizacji sieci wodociągowej. Pamiętam, że gdy projektowaliśmy dom, architekt zwróciła uwagę na średnice rur w sieci. Była zdziwiona, że przy takiej infrastrukturze nadal wydawane są pozwolenia na budowę. Pozwolenie otrzymaliśmy, przez kolejne lata powstawały następne domy i budynki wielorodzinne, natomiast modernizacji sieci nadal nie przeprowadzono. Mieszkańcy płacą za wodę i podatki, a jednocześnie liczba odbiorców stale rośnie. Jeśli infrastruktura nie jest rozbudowywana, pojawia się problem z dostępnością wody.

Życie rodziny pani Eweliny stało się uciążliwe.

- U nas doszło do tego, że mąż rano napełnia pojemniki wodą, żeby wieczorem mieć z czego przygotować kąpiel dla dziecka. Nie wyobrażam sobie czekać do 22 czy 23 z kąpielą dziecka tylko dlatego, że wcześniej nie ma wody. Przecież nie można codziennie kłaść dziecka spać brudnego i spoczonego. Nie wspomina już nawet o tak podstawowych czynnościach jak gotowanie czy zwykłe funkcjonowanie w domu. Problem nie dotyczy wyłącznie całkowitych przerw w dostawie. Nawet kiedy woda jest, bardzo często ciśnienie jest tak słabe, że utrudnia normalne korzystanie z niej. Nie jestem specjalistką i nie chcę oceniać technicznych przyczyn, ale wydaje się, że problem dotyczy całej sieci.

## SPRAWA BAGATELIZOWANA

Pani Agata mówi, że mieszkańcy gminy Niemcy od lat

piszą skargi, petycje i wiadomości do Urzędu Gminy.

- Reakcja? Absolutny brak konkretnych działań i ignorowanie problemu - opowiada.

Pani Ewelina dodaje, że przez lata zgłaszała problem do jednej z radnych.

- Miałam wrażenie, że sprawa była bagatelizowana. Słyszałam tłumaczenia, że wcześniej coś było blokowane albo że po zmianach we władzach sytuacja się poprawi. Tymczasem modernizacja sieci wodociągowej to proces, który wymaga wieloletniego planowania, projektów i inwestycji. Efektów tych działań jednak nadal nie widać - narzeka.

Pan Sebastian w większej grupie brał udział w niedawno zorganizowanym spotkaniu z wójtem **Marianem Goliańkiem**.

- Moim zdaniem część odpowiedzialności za obecną sytuację spoczywa właśnie na obecnym wójcie, który wcześniej przez wiele lat na dyrektorskich stanowiskach kierował Zakładem Gospodarki Komunalnej w Niemcach i wydawał zgody na nowe przyłącza. Jeśli było wiadomo, że sieć nie ma wystarczającej wydajności, należało uczciwie informować mieszkańców o ograniczeniach, zamiast podłączać kolejne nieruchomości. Skutki tych decyzji odczuwają wszyscy. Od dwóch i pół roku słyszymy o kolejnych przeszkodach administracyjnych. Najpierw zapewniano nas, że nowa studnia zostanie uruchomiona po majówce. Potem okazało się, że brakuje uzgodnień konserwatorskich. Następnie pojawił się problem z dokumentami w Wodach Polskich. Za każdym razem słyszymy, że potrzebne są kolejne decyzje, kolejne zgody i kolejne terminy. Mieszkańcy pytali podczas spotkania, czy wójt osobiście interweniował w instytucjach odpowiedzialnych za wydawanie pozwoleń. Odpowiedź była przecząca. Według jego relacji wystarczyły pisma i rozmowy telefoniczne. Dla wielu

osób jest to niezrozumiałe. Jeśli problem dotyczy podstawowej potrzeby życiowej kilku tysięcy mieszkańców, oczekivalibyśmy większego zaangażowania.

## ATMOSFERA ZNIECIERPLIWENIA

Dyskusja mieszkańców gminy Niemce z wójtem Goliańkiem była momentami dość burzliwa.

- Apelowaliśmy, żeby wójt spotkał się bezpośrednio z mieszkańcami i zorganizował otwarte zebranie. Nie odnieśliśmy jednak wrażenia, że taki pomysł spotkał się z większym zainteresowaniem ze strony władz gminy. Dało się wyczuć atmosferę zniecierpliwienia. Oczekujemy prostych odpowiedzi: co się dzieje, kiedy problem zostanie rozwiązany i jakie działania są podejmowane? Otrzymujemy za to głównie urzędowe komunikaty napisane językiem niezrozumiałym dla przeciętnego odbiorcy. Szczególne zdziwienie budził fakt, że gmina dysponuje tylko jednym beczkowozem na cały swój obszar. Pytaliśmy, jakie działania podjęto w ostatnich latach, aby poprawić sytuację awaryjną. Trudno było uzyskać konkretne odpowiedzi. Tymczasem podczas ostatniego kryzysu przez kilka dni brakowało nie tylko wody, ale także rzetelnych informacji. Słyszymy, że rozwiązaniem problemu ma być nowe ujęcie wody. Jednak nawet przy najbardziej optymistycznym scenariuszu trudno oczekiwać szybkiej poprawy. Najpierw potrzebne są decyzje administracyjne, później pozwolenia budowlane, następnie kolejne zgody związane z prowadzeniem prac pod drogą wojewódzką. Terminy są przesuwane, realnie wielu mieszkańców uważa, że zakończenie inwestycji przed końcem wakacji jest mało prawdopodobne. A woda jest przecież dobrem podstawowym. Bez niej nie da się normalnie funkcjonować - mówi pan Sebastian.

# Wójt czeka na pozwolenia

Rozmowa z wójtem Marianem Goliańkiem

● **Mieszkańcy części gminy Niemce alarmują, że w okresie letnim mają problemy z dostępem do bieżącej wody. Czy rzeczywiście jest to poważny problem?**

**Marian Goliańek, wójt gminy Niemce:** - W tej chwili mamy sześć ujęć wody i problem dotyczy przede wszystkim jednego z nich: tego w Krasieninie Kolonii. Kłopoty pojawiają się w okresie letnim, kiedy zużycie wody wzrasta nawet trzykrotnie w porównaniu z normalnym okresem.

● **Gmina była świadoma tego problemu wcześniej?**

- Tak. Właśnie dlatego wybudowaliśmy już dwie nowe studnie. Czekamy obecnie na niezbędne pozwolenia, aby włączyć je do sieci. Kiedy to nastąpi, problem powinien zostać rozwiązany.

● **Niektórzy mieszkańcy zarzucają jednak władzom gminy, że działania zostały podjęte zbyt późno.**

- Nie zgadzam się z tym. Jestem wójtem od dwóch lat i od początku zajmuję się tą sprawą. To nie jest efekt zaniedbań z ostatnich dwóch lat, tylko problem narastający przez wiele wcześniejszych lat. Rozpoczęliśmy inwestycję obejmującą modernizację ujęcia i budowę nowych studni. Konsekwentnie ją



URZĄD GMINY NIEMCE

realizujemy. Rozumiem mieszkańców. Każdy ma prawo się denerwować. Szczególnie gdy problem dotyczy tak podstawowej kwestii jak dostęp do wody. Musimy jednak działać zgodnie z prawem. Nie możemy omijać żadnych procedur ani podejmować jakichkolwiek działań, które później mogłyby skutkować konsekwencjami prawnymi.

● **Na jakim etapie są obecnie formalności?**

- Czekamy na decyzję Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie. Następnie potrzebne

będzie jeszcze pozwolenie na budowę wydawane przez starostwo powiatowe.

● **Z informacji, do których dotarłem, wynika, że minimalny czas oczekiwania na decyzję Wód Polskich to dwadzieścia jeden dni, ale termin ten może się wydłużyć właściwie w nieskończoność.**

- Takie są przepisy. Mam jednak nadzieję, że decyzja zostanie wydana w tym podstawowym terminie. Jesteśmy w stałym kontakcie z osobami prowadzącymi sprawę i oni zapewniają, że tak się stanie. Obecnie funkcjonujące ujęcie w Krasieninie Kolonii ma decyzję wodnoprawną wydaną jeszcze w 2022 roku. Aby dołączyć do niego dwie nowe studnie i zwiększyć możliwości poboru wody, najpierw trzeba wygasić dotychczasową decyzję, a następnie uzyskać nową. Postępowanie zostało wszczęte 8 czerwca 2026 roku.

● **Proszę nie odebrać tego jako afront, ale czy nie można było rozpocząć tych działań wcześniej?**

- Nie było takiej możliwości. Żeby złożyć wniosek, trzeba najpierw zgromadzić komplet dokumentów. Wcześniej wymagane są uzgodnienia między innymi z Urzędem Marszałkowskim i Sanepidem. Sama dokumentacja dotycząca od-

wiertów również musi przejść szereg procedur i uzyskać odpowiednie zatwierdzenia. Dopiero wtedy można przechodzić do kolejnych etapów. Chciałbym zaznaczyć, proces rozpoczął się od zabezpieczenia środków z przeznaczeniem na budowę studni, na sesji Rady Gminy w dniu 28 czerwca 2024 roku.

● **Czy rozważaliście jakieś nadzwyczajne, alarmowe, kryzysowe rozwiązania, które mogłyby przyspieszyć procedury?**

- Na dziś korzystamy z normalnej ścieżki administracyjnej. Jesteśmy w kontakcie z Wodami Polskimi i otrzymujemy zapewnienia, że sprawa jest procedowana. Chcemy doprowadzić ten proces do końca i jak najszybciej uruchomić nowe studnie.

● **Jak obecnie radzicie sobie z niedoborami?**

- W nocy dopompowujemy zbiorniki. Niestety w miniony weekend doszło dodatkowo do awarii, która spowodowała opróżnienie części rezerw. Po usunięciu usterki potrzeba czasu, aby system wrócił do pełnej wydajności. Oczywiście, ludzie są zdenerwowani i trudno się temu dziwić. Staram się jednak tłumaczyć, jakie są realia prawne i techniczne. Nie

wszystko zależy od gminy. Zresztą, problem dotyka także mnie osobiście. Mieszkam na tym terenie i również korzystam z tego ujęcia. Dla mnie ten problem także jest uciążliwy. Dlatego zależy mi na jego rozwiązaniu równie mocno jak mieszkańcom.

● **Jak szybko można spodziewać się poprawy sytuacji?**

- Po decyzji Wód Polskich czekają nas jeszcze kolejne formalności: pozwolenie na budowę, uzgodnienia związane z przewiertami pod drogą wojewódzką i pracami w pasie drogowym. Będziemy starali się przeprowadzić wszystkie te etapy jak najszybciej.

● **Jak obecnie wyglądają problemy odczuwane przez mieszkańców?**

- Najczęściej chodzi o spadki ciśnienia. Na wyższych kondygnacjach budynków zdarza się, że wody praktycznie nie ma, podczas gdy na parterze jest jeszcze dostępna. Nie twierdzą, że tak powinno być. Robimy wszystko, aby temu zaradzić. Przede wszystkim proszę mieszkańców o jeszcze trochę cierpliwości i wyrozumiałości. Wiem, że sytuacja jest trudna, ale naprawdę podejmujemy wszelkie możliwe działania, aby zapewnić mieszkańcom odpowiednią ilość wody i trwale rozwiązać ten problem. **ROZMAWIAŁ JM**

REKLAMA

## EDU-BUS przyjedzie do Ciebie!

**Jak wygląda nowoczesna edukacja? Jakie zawody będą poszukiwane w przyszłości? Jak odkryć swoje mocne strony i świadomie zaplanować dalszą naukę lub karierę?**

Nie trzeba szukać odpowiedzi daleko. EDU-BUS LifeLong Learning lubelskie dociera bezpośrednio do szkół, instytucji i uczestników wydarzeń w całym województwie lubelskim.

To wyjątkowa, mobilna przestrzeń edukacyjna, w której nauka spotyka się z praktyką. Na odwiedzających czekają interaktywne materiały, nowoczesne narzędzia edukacyjne, inspirujące informacje o zawodach oraz możliwości rozwoju kompetencji przez całe życie.

EDU-BUS pomaga młodzieży poznawać świat edukacji i pracy, odkrywać własne predyspozycje oraz podejmować świadome decyzje dotyczące przyszłości zawodowej.

Zapraszamy szkoły, placówki edukacyjne, instytucje i organizatorów wydarzeń do współpracy.

**Niech edukacja ruszy w drogę - i dotrze tam, gdzie jest najbardziej potrzebna!**



**LIFELONG LEARNING**  
lubelskie

**LifeLong Learning lubelskie**  
Uczenie się przez całe życie  
zaczyna się od pierwszego kroku.

# Gruzin w ar

## OBWIESZCZENIE STAROSTY CHEŁMSKIEGO

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311 z późn. zm.) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691 z późn. zm.)

**Starosta Chełmski podaje do publicznej wiadomości informację o wszczęciu postępowania administracyjnego na wniosek Inwestora – Zarządu Powiatu w Chełmie z siedzibą: Plac Niepodległości 1, 22-100 Chełm z dnia 29.04.2026 r., w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na rozbudowie drogi powiatowej nr 1815L ul. Chełmska w mieście Rejowiec Fabryczny.**

Inwestycja zlokalizowana zostanie na terenie Powiatu Chełmskiego w obrębie ewid. 0004 Krasne w jednostce ewidencyjnej 060308\_2 Rejowiec Fabryczny oraz w obrębach ewid. nr 0008, 0009 i 0010 w jednostce ewid. 060301\_1 Rejowiec Fabryczny – Miasto.

### I. Działki wchodzące pod inwestycję (w liniach rozgraniczających)\*:

- jednostka ewidencyjna 060308\_2 Rejowiec Fabryczny, obręb ewidencyjny 0004 Krasne, działka nr ewid.: 468; jednostka ewidencyjna 060301\_1 Rejowiec Fabryczny – Miasto, obręb ewidencyjny 0008, działki nr ewid.: 13, 42, 37/1, 38/1, 40/3, 45/3, 45/5, 47/1, 48/3, 49/1, 53/3, 55/1, 56/1, 57/1, 58/5, 58/7, 59/3, 59/5, 60/3, 61/1, 62/1, 63/1, 64/3, 65/1, 66/1, 67/7, 135/5, 135/7;  
- jednostka ewidencyjna 060301\_1 Rejowiec Fabryczny – Miasto, obręb ewidencyjny 0009, działki nr ewid.: 117, 93/1, 94/1, 95/1, 96/1, 97/1, 98/1, 99/1, 100/1, 101/1, 102/1, 103/1, 104/1, 106/1, 107/1, 109/1, 110/1, 112/1, 113/1, 114/1, 115/1, 118/1, 119/1, 120/1, 121/1, 129/4, 129/6, 129/8, 129/9, 130/3, 130/5, 131/6, 131/8, 132/28, 132/30, 132/32, 132/34, 132/36, 132/38, 132/40, 132/42, 150/3, 151/7, 162/1, 163/1, 164/1, 165/1, 166/3, 166/5, 167/1, 169/5, 169/7, 170/3, 170/5, 171/3, 171/5, 301/1;  
- jednostka ewidencyjna 060301\_1 Rejowiec Fabryczny – Miasto, obręb ewidencyjny 0010, działki nr ewid.: 58/1, 60/3;

\* Pogrubioną czcionką oznaczono działki przeznaczone pod inwestycję według przedłożonych projektów podziału nieruchomości;

### II. Działki podlegające podziałowi według przedłożonych projektów podziału nieruchomości \*\*\*:

- jednostka ewidencyjna 060301\_1 Rejowiec Fabryczny – Miasto, obręb ewidencyjny 0008, działki nr ewid.: 37 (37/1, 37/2), 38 (38/1, 38/2), 40/2 (40/3, 40/4), 45/1 (45/3, 45/4), 45/2 (45/5, 45/6), 47 (47/1, 47/2), 48/1 (48/3, 48/4), 49 (49/1, 49/2), 53/2 (53/3, 53/4), 55 (55/1, 55/2), 56 (56/1, 56/2), 57 (57/1, 57/2), 58/1 (58/5, 58/6), 58/2 (58/7, 58/8), 59/1 (59/3, 59/4), 59/2 (59/5, 59/6), 60/1 (60/3, 60/4), 61 (61/1, 61/2), 62 (62/1, 62/2), 63 (63/1, 63/2), 64/1 (64/3, 64/4), 65 (65/1, 65/2), 66 (66/1, 66/2), 67/1 (67/7, 67/8), 135/2 (135/5, 135/6), 135/3 (135/7, 135/8);  
- jednostka ewidencyjna 060301\_1 Rejowiec Fabryczny – Miasto, obręb ewidencyjny 0009, działki nr ewid.: 93 (93/1, 93/2), 94 (94/1, 94/2), 95 (95/1, 95/2), 96 (96/1, 96/2), 97 (97/1, 97/2), 98 (98/1, 98/2), 99 (99/1, 99/2), 100 (100/1, 100/2), 101 (101/1, 101/2), 102 (102/1, 102/2), 103 (103/1, 103/2), 104 (104/1, 104/2), 106 (106/1, 106/2), 107 (107/1, 107/2), 109 (109/1, 109/2), 110 (110/1, 110/2), 112 (112/1, 112/2), 113 (113/1, 113/2), 114 (114/1, 114/2), 115 (115/1, 115/2), 118 (118/1, 118/2), 119 (119/1, 119/2), 120 (120/1, 120/2), 121 (121/1, 121/2), 129/1 (129/4, 129/5), 129/2 (129/6, 129/7), 129/3 (129/8, 129/9, 129/10), 130/1 (130/3, 130/4), 130/2 (130/5, 130/6), 131/2 (131/6, 131/7), 131/4 (131/8, 131/9), 132/1 (132/28, 132/29), 132/4 (132/30, 132/31), 132/7 (132/32, 132/33), 132/9 (132/34, 132/35), 132/11 (132/36, 132/37), 132/15 (132/38, 132/39), 132/21 (132/40, 132/41), 132/22 (132/42, 132/43), 150/2 (150/3, 150/4), 151/5 (151/7, 151/8), 162 (162/1, 162/2), 163 (163/1, 163/2), 164 (164/1, 164/2), 165 (165/1, 165/2), 166/1 (166/3, 166/4), 166/2 (166/5, 166/6), 167 (167/1, 167/2), 169/3 (169/5, 169/6), 169/4 (169/7, 169/8), 170/1 (170/3, 170/4), 170/2 (170/5, 170/6), 171/1 (171/3, 171/4), 171/2 (171/5, 171/6), 301 (301/1, 301/2);  
- jednostka ewidencyjna 060301\_1 Rejowiec Fabryczny – Miasto, obręb ewidencyjny 0010, działki nr ewid.: 58 (58/1, 58/2), 60/2 (60/3, 60/4);

\* Pogrubioną czcionką oznaczono działki przeznaczone pod inwestycję według przedłożonych projektów podziału nieruchomości.

\*\* W nawiasach wskazano działki podlegające podziałowi, według przedłożonych projektów podziału nieruchomości;

### III. Działki podlegające czasowemu ograniczeniu w korzystaniu w związku z obowiązkiem przebudowy zjazdów z drogi publicznej \*\*\*:

- jednostka ewidencyjna 060301\_1 Rejowiec Fabryczny – Miasto, obręb ewidencyjny 0008, działki nr ewid.: 1, 12, 14, 41;  
- jednostka ewidencyjna 060301\_1 Rejowiec Fabryczny – Miasto, obręb ewidencyjny 0009, działki nr ewid.: 116, 132/1 (132/28, 132/29), 132/4 (132/30, 132/31), 132/7 (132/32, 132/33), 132/11 (132/36, 132/37), 132/15 (132/38, 132/39), 142/14, 140, 151/6;  
- jednostka ewidencyjna 060301\_1 Rejowiec Fabryczny – Miasto, obręb ewidencyjny 0010, działki nr ewid.: 59, 420;

\* Pogrubioną czcionką oznaczono działki podlegające czasowemu ograniczeniu w korzystaniu w związku z obowiązkiem przebudowy zjazdów z drogi publicznej, według przedłożonych projektów podziału nieruchomości;

\*\* W nawiasach wskazano działki podlegające podziałowi, według przedłożonych projektów podziału nieruchomości;

**Zakres inwestycji obejmuje: rozbudowę drogi powiatowej klasy Z na odcinku od km 0+000 do km 2+488,53 jako jezdniowej, dwupasmowej, dwukierunkowej przez wykonanie nowej konstrukcji jezdni z betonu asfaltowego o szerokości 6 m, budowę poboczy, budowę odwodnienia za pomocą rowów trapezowych oraz ścieków korytowych i wpustów oraz lokalnie drenaż francuskim, wykonanie terenów zielonych pomiędzy jezdnią, a chodnikiem, budowę nowych chodników, budowę oraz przebudowę zjazdów, rozbudowę oraz przebudowę skrzyżowań z drogami podporządkowanymi, budowę przejść dla pieszych oraz przejść sugerowanych, budowę oznaczeń zwiększających orientację przestrzenną osób z niepełnosprawnościami wzrokowymi, przebudowę kolidujących sieci uzbrojenia terenu, wykonanie elementów bezpieczeństwa ruchu drogowego, rozbiorę elementów istniejącego zagospodarowania kolidującą z projektowanym zamierzeniem budowlanym, wykonanie oznakowania pionowego i poziomego oraz wycinkę drzew i krzewów kolidujących z projektowaną infrastrukturą. Opracowanie projektowe ma na celu poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego i pieszych.**

**Dodatkowo informuje, iż zarządca drogi wystąpił z wnioskiem o nadanie decyzji rygору natychmiastowej wykonalności w przedmiotowej sprawie, ze względu na ważny interes społeczny.**

**Jednocześnie zawiadamia się strony postępowania, że z dokumentacją można zapoznać się, a także składać uwagi i wnioski oraz uzyskać wyjaśnienia w przedmiotowej sprawie, w trakcie prowadzenia w/w postępowania w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Chełmie, Pl. Niepodległości 1, 22-100 Chełm (pok. 92) w godz. 7.00-15.00. Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia podania do publicznego ogłoszenia.**

**BIAŁA PODLASKA** Przed tygodniem decyzją lubelskiego sądu, 36-letni obywatel Gruzji usłyszał zarzut zabójstwa. Według śledczych w Białej Podlaskiej rosyjskiego malarza, opozycjo-

**Radosław Szczęch**  
Tydzień temu szeroko opisywaliśmy sprawę zabójstwa Roberta Kuzowkowa, Rosjanina tworzącego pod artystycznym pseudonimem Siemion Skierpecki. Malarz, twórca karykatur m.in. Władimira Putina i Ramzana Kadyrowa, działacz rosyjskiej opozycji, od 2021 roku mieszkał z rodziną w Białej Podlaskiej. W poniedziałek, 15 czerwca, na os. Jagiellońskim, zabójca otworzył do niego ogień z bliskiej odległości.

44-letni Rosjanin otrzymał pięć kul i zginął na miejscu. Kilka dni później, w czwartek rano, policjanci kontrterrorystyki weszli do hostelu w podwarszawskim Piastowie i zatrzymali 36-letniego Gruzina, Elnura A. Następnego dnia wieczorem podejrzany o zabójstwo został dopro-

wadzony do lubelskiego wydziału Prokuratury Krajowej. Nie przyznał się do winy. - Prokurator (...) przedstawił dziś obywatelowi Gruzji, Elnurowi A., zarzut zabicia (...) obywatela Federacji Rosyjskiej Roberta K. poprzez oddanie w jego kierunku 5 strzałów z broni palnej. Przesłuchany w charakterze podejrzanego Elnur A. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień – napisała na X Prokuratura Krajowa.

- Wobec zachodzącej obawy ucieczki i ukrycia się, obawy matactwa, a nadto groźby wymierzenia surowej kary, prokurator skierował dziś do Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie wniosek o zastosowanie wobec podejrzanego tymczasowego aresztowania na okres 3 miesięcy – podali



Podjeźrzany o zabójstwo w Białej Podlaskiej

śledczy tuż po przesłuchaniu.

Podejrzanemu z zabójstwa grozi do 25 lat więzienia lub

## STUDENT KUL FASCYNOWAŁ SIĘ ISIS I S

# Nowe decyzje w sprawie

Przedłuża się śledztwo w sprawie Mateusza W. Student KUL planował przeprowadzić zamach. Pozował w stroju bojownika ISIS i fascynował się Państwem Islamskim. W grudniu 2025 roku, gdy został zatrzymany i osadzony w areszcie, usłyszała o nim cała Polska. Pół roku później Katarzyna Całó-Jaszewska z Prokuratury Krajowej przekazuje nam, że „konieczna jest dalsza izolacja podejrzanego”.

**M**ateusza W. w momencie zatrzymania przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego miał 19-lat. Studiował prawo na KUL. Niczym szczególnym się nie wyróżniał. Ani wykładowcy, ani inni studenci nie zauważyli u niego żadnych niepokojących zachowań. Nie zdążył jeszcze w pełni wejść w akademickie życie uczelni. Nie przystąpił do choćby jednego egzaminu. Nie mieszkał też w akademiku.

Pochodzi z okolic Łodzi, wychowywał się w katolickiej rodzinie. Dopiero przed pierwszym semestrem przeprowadził się do wynajmowanego mieszkania w Lublinie. Studenci KUL, którzy mieli okazję widywać go na uczelni, zapytani przez nas o Mateusza W., mówili, że „z perspektywy czasu mógł wydawać się dziwny”, ale za „naciągane” uważali też „nazywanie go studentem ich uczelni”.

Dziennikarz Piotr Halicki z Onetu ujawnił, że w miejscu zamieszkania 19-lata, który podczas zatrzymania nie stawał oporu, znaleziono Koran i broszury o islamie. Reportery Sebastian Białach i Maciej Kałach dotarli do jego profilu w mediach społecznościowych. Tam przedstawiał się jako Muhammad Musa. Wrzucił zdjęcie w pozie i stroju bojownika ISIS. Pisał: „Nie ma bóstwa prócz Boga, a Mahomet jest Jego Prorokiem”. Mateusz W. już kilka lat temu przeszedł na islam, informował Onet.

**Jacek Dobrzyński**, rzecznik ministra koordynatora do spraw służb specjalnych, podkreślał, że Mateusz W. był silnie zafascynowany działalnością Państwa Islamskiego, ale nie stwierdzono u niego związków z rosyjską agencją.

- Prokurator przedstawił Mateuszowi W. zarzut dotyczący podejmowania działań przygotowawczych do przeprowadzenia zamachu terrorystycznego, który mógł skutkować śmiercią lub ciężkimi obrażeniami wielu osób. Działania te obejmowały gromadzenie informacji o materiałach wybuchowych i metodach ich pozyskania lub wytworzenia, nawiązywanie kontaktów w celu zdobycia takich materiałów, poszukiwanie współpracowników oraz dążenie do uzyskania wsparcia dla planowanego ataku – informowała Prokuratura Krajowa.

Dobrzyński z ABW przekazywał początkowo, że Mateusz W. planował zamach na jednym z jarmarków bożonarodzeniowych. Katarzyna Całó-Jaszewska z Prokuratury Krajowej szybko sprostowała w rozmowie z I.pl, że rewelacje przedstawiciela ABW były „zbyt daleko idące” i doprowadziły do „niepotrzebnego zamieszania”, bo w telefonie podejrzanego nie znaleziono ani słowa o jarmarku świątecznym. Nie zaprzeczyła jednak, że Mateusz W. planował zamach.

# eszcie

na trzy miesiące aresztowany został Elnur A. dczych to on kilka dni wcześniej zastrzelił nistę, Roberta Kuzowkova.



laskiej obywatel Gruzji, Elnur A. Mężczyzna nie przyznaje się do winy  
FOT. POLICJA

dożywocie. Czy była to polityczna egzekucja wykonana na zlecenie? Potencjalny udział obcych służb w tym

kontekście, jak podał minister koordynator służb specjalnych, Tomasz Siemoniak, jest "intensywnie badany".

## ZYKOWAŁ ZAMACH

# e Mateusza W.

### ARESZT PRZEDŁUŻONY, ŚLEDZTWO TRWA

W grudniu 2025 roku sąd zastosował wobec Mateusza W. środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na okres trzech miesięcy. Ten wygasił w lutym 2026 roku. Zaraz został jednak przedłużony do 29 maja 2026 roku. Jednocześnie przedłużające się śledztwo tworzy realny problem dla Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, który formalnie wciąż... nie może skreślić Mateusza W. z listy studentów.

- Dla KUL najważniejsze jest utrzymanie dostępu do dokumentów z postępowania prokuratorskiego i przesłuchania Mateusza W. Jakakolwiek decyzja rzecznika dyscyplinarnego wymaga dostępu do tych dokumentów. Współpracujemy jednak z prokuraturą i liczymy, że w niedługim czasie uda się nam zapoznać choć z częścią zgromadzonego materiału dowodowego. Zatrzymany student pozostaje do tego czasu zawieszony w prawach studenta na naszym uniwersytecie – mówił nam kilka miesięcy temu **Wojciech Andrusiewicz**, rzecznik KUL.

Co nowego dzieje się więc w sprawie Mateusza W.? Zadaliśmy kilka szczegółowych pytań o śledztwo Katarzynie Całów-Jaszewska z Prokuratury Krajowej.

- Postępowanie nie zostało zakończone. Pozostaje w toku. Z uwagi na jego dobro nie ma możliwości udzielenia informacji na zadane przez pana pytania. Odnosząc się jednak do kwestii przedłużenia tymczasowego aresztowania, można wskazać, że sąd podzielił ocenę prokuratura, że dalsza izolacja podejrzanego jest konieczna z uwagi na istnienie przesłanek szczególnych stosowania tego środka. Tymczasowe aresztowanie zostało przedłużone do dnia 27 sierpnia 2026 roku. Decyzja w tym zakresie jest nieprawomocna. Śledztwo znajduje się na etapie gromadzenia i weryfikacji dowodów – przekazała prokurator Katarzyna Całów-Jaszewska w rozmowie z Dziennikiem Wschodnim.

Od nieprawomocnej decyzji można wnieść zażalenie. Nie oznacza to przy tym automatycznego zwolnienia podejrzanego. Co do zasady postanowienie o przedłużeniu aresztu jest wykonywane od razu, a podejrzanego pozostaje w areszcie do czasu ewentualnej zmiany decyzji przez sąd wyższej instancji. Jednocześnie prokuratura nadal prowadzi postępowanie przygotowawcze: przesłuchuje świadków, analizuje dokumenty, opinie biegłych, zabezpieczone materiały.

JAN MAZUREK

## OGŁOSZENIE BURMISTRZA KAZIMIERZA DOLNEGO

**o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu MIEJSCOWEGO PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO DLA MIEJSCOWOŚCI: BOCHOTNICA, PARCHATKA, ZBĘDOWICE, POŁOŻONYCH W GMINIE KAZIMIERZ DOLNY wraz z prognozą oddziaływania na środowisko**

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t. j. Dz. U. z 2026 r. poz. 538), art. 67 ust. 3 pkt 4 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688 ze zm.) i art. 54 ust. 2 w związku z art. 39 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t. j. Dz. U. z 2026 r. poz. 670) oraz w związku z Uchwałą Nr VIII/53/15 Rady Miejskiej w Kazimierzu Dolnym z dnia 25 czerwca 2015 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla miejscowości: Bochatnica, Parchatka, Zbędownice, położonych w gminie Kazimierz Dolny, a także w związku z następującymi uchwałami Rady Miejskiej w Kazimierzu Dolnym:

- Uchwałą Nr XIV/95/19 Rady Miejskiej w Kazimierzu Dolnym z dnia 30 grudnia 2019 w sprawie zmiany Uchwały Nr VIII/53/15 Rady Miejskiej w Kazimierzu Dolnym z dnia 25 czerwca 2015 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla miejscowości: Bochatnica, Parchatka, Zbędownice położonych w gminie Kazimierz Dolny;
- Uchwałą Nr LX/411/23 Rady Miejskiej w Kazimierzu Dolnym z dnia 26 października 2023 w sprawie wyłączenia z obszaru objętego sporządzeniem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru gminy Kazimierz Dolny, w obrębach: Bochatnica, Parchatka i Zbędownice terenu działek nr ewid. 285/3 i 284/2 położonych w obrębie Parchatka;
- Uchwałą Nr LXV/455/24 Rady Miejskiej w Kazimierzu Dolnym z dnia 29 lutego 2024 roku w sprawie wyłączenia z obszaru objętego sporządzeniem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru gminy Kazimierz Dolny, w obrębach: Bochatnica, Parchatka i Zbędownice terenu działek nr ewid. 448/1, 448/2, 492/3, 492/4, 493/8, 493/11, 869/6 położonych w obrębie Parchatka;
- Uchwałą Nr LXV/457/24 Rady Miejskiej w Kazimierzu Dolnym z dnia 29 lutego 2024 roku w sprawie wyłączenia z obszaru objętego sporządzeniem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru gminy Kazimierz Dolny, w obrębach: Bochatnica, Parchatka i Zbędownice terenu działki nr ewid. 327/1 położonej w obrębie Bochatnica,

### Zawiadamiam

**o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla miejscowości: Bochatnica, Parchatka, Zbędownice, położonych w gminie Kazimierz Dolny, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach od 08.07.2026 r. do 07.08.2026 r.**

w siedzibie Urzędu Miasta w Kazimierzu Dolnym, ul. Rynek 12, 24-120 Kazimierz Dolny, pok. 6, w godzinach pracy Urzędu oraz w wersji elektronicznej w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Kazimierz Dolny <https://umkazimierzdolny.bip.lubelskie.pl/>.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu rozwiązaniami odbędzie się **w dniu 20.07.2026 r. od godz. 10<sup>00</sup> w budynku Gminnego Zespołu Szkół przy ul. Szkolnej 1, 24-120 Kazimierz Dolny, sala 1.11**. Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 54 ust. 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, uwagi do projektu przedmiotowego planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko może wnieść każdy, kto kwestionuje ustalenia w nim przyjęte.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej mogą wnieść uwagi do projektów planu miejscowego. Uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Kazimierza Dolnego w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy w nieprzekraczalnym terminie do dnia 28.08.2026 r.

Zgodnie z art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko zawiadamiam, że każdy może złożyć uwagi i wnioski do projektów w zakresie ochrony środowiska. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków złożonych w zakresie ochrony środowiska jest Burmistrz Kazimierza Dolnego. Uwagi mogą być wnoszone:

- 1) w formie pisemnej;
- 2) ustnie do protokołu;
- 3) za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Burmistrz Kazimierza Dolnego.

Burmistrz Kazimierza Dolnego

#### Klauzula informacyjna

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i ust. 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych RODO) oraz art. 17a ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r., poz. 977 ze zm.), dalej jako ustawa o pizp, w związku z art. 67 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688), w związku z realizacją czynności, o których mowa w art. 17 ustawy o pizp, będących wynikiem realizacji Uchwały Nr VIII/53/15 Rady Miejskiej w Kazimierzu Dolnym z dnia 25 czerwca 2015 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla miejscowości: Bochatnica, Parchatka, Zbędownice, położonych w gminie Kazimierz Dolny, informuję, że:

1. Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Burmistrz Kazimierza Dolnego, w siedzibie Urzędu Miasta w Kazimierzu Dolnym, ul. Senatorska 5, 24-120 Kazimierz Dolny, kontakt e-mail pod adresem: um@umkd.pl.
2. Z Inspektorem Ochrony Danych wnioskodawcy mogą skontaktować się drogą elektroniczną: iod@umkd.pl lub pisemnie na adres Administratora danych.
3. Dane osobowe osób, które złożyły wnioski i uwagi w toku procedury sporządzenia planu, będą przetwarzane w celu wypełnienia obowiązków prawnych wynikających z ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz Rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 26 sierpnia 2003 r. w sprawie wymaganego zakresu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (Dz. U. z 2003 r. nr 164 poz. 1587) w zw. z art. 6 ust. 1 lit. c RODO.
4. Dane osobowe osób, które złożyły wnioski i uwagi w toku procedury sporządzenia planu, mogą zostać przekazane:
  - 1) organom władzy publicznej oraz podmiotom wykonującym zadania publiczne lub działającym na zlecenie organów władzy publicznej, w zakresie i w celach, które wynikają z przepisów powszechnie obowiązującego prawa, w tym urzędowy wojewódzkiemu;
  - 2) innym podmiotom, które na podstawie stosownych umów podpisanych z Gminą Kazimierz Dolny przetwarzają dane osobowe, dla których Administratorem danych jest Burmistrz Kazimierza Dolnego, w tym: do biura projektowego.
5. Dane osobowe osób, które złożyły wnioski i uwagi w toku procedury sporządzenia planu, będą przechowywane przez okres realizacji niniejszej sprawy oraz przewidziany prawem okres archiwizacji.
6. Podane we wnioskach i uwagach dane osobowe nie będą wykorzystywane do decyzji opartej na zautomatyzowanym przetwarzaniu, w tym profilowaniu, ani nie zostaną przekazane do państwa trzeciego (poza obszar Unii Europejskiej, Islandii, Norwegii i Lichtensteinu) lub organizacji międzynarodowej.
7. Osoby, które złożyły wnioski i uwagi w toku procedury sporządzenia planu, mają prawo do:
  - 1) dostępu do swoich danych oraz otrzymania ich kopii;
  - 2) do sprostowania (poprawiania) swoich danych, jeśli są błędne lub nieaktualne;
  - 3) do żądania usunięcia danych osobowych;
  - 4) do żądania ograniczenia lub wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania danych;
  - 5) wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych (ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa), gdy przetwarzanie danych osobowych wnioskodawcy narusza przepisy RODO.
8. Podanie we wnioskach i uwagach danych osobowych jest wymogiem ustawowym, a niepodanie ich jest równoznaczne z niemożliwością rozpatrzenia wniosków i uwag do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z art. 67 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688), Burmistrz Kazimierza Dolnego informuje również o ograniczeniu prawa dostępu do informacji o źródle danych osobowych uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych. W związku z przetwarzaniem danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, o których mowa w ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g, RODO tj. PRAWO DOSTĘPU przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

## Ojcowie biorą urlopy

Jeszcze kilka lat temu ojciec przebywający na urlopie rodzicielskim należał do rzadkości. Dziś sytuacja stopniowo się zmienia. Z danych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wynika, że coraz więcej mężczyzn decyduje się na aktywny udział w opiece nad dziećmi już od pierwszych miesięcy ich życia.

– Trend ten widoczny jest od kwietnia 2023 roku, kiedy wydłużono urlop rodzicielski o dodatkowe dziewięć tygodni. Zgodnie z obowiązującymi przepisami każde z rodziców ma do dyspozycji dziewięć tygodni urlopu, których nie można przekazać drugiemu opiekunowi. Jeśli nie zostaną wykorzystane, przepadają – mówi **Małgorzata Korba**, rzecznik ZUS w województwie lubelskim

Statystyki pokazują, że zmiana przepisów przyniosła oczekiwany efekt. W 2024 roku z urlopu rodzicielskiego skorzystało blisko 1,9 tys. ojców z województwa lubelskiego. Rok później było ich już niemal 2,7 tys. Natomiast od stycznia do kwietnia 2026 roku na taki krok zdecydowało się prawie 1,2 tys. mężczyzn.

Fundacja Share The Care wspólnie z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych prowadzi kampanię „Równi w domu – Równi w pracy. To się wszystkim opłaca”. Jej celem jest pokazanie, że równy podział obowiązków rodzicielskich przekłada się także na większą równość kobiet i mężczyzn na rynku pracy.

Uczestnicy kampanii podkreślają, że czas spędzony z dzieckiem podczas urlopu rodzicielskiego jest bezcenny. – Partnerski podział urlopu daje ojców możliwość uczestniczenia w najważniejszych momentach rozwoju dziecka. Widzimy, jak z dnia na dzień się zmienia i rozwija. To wyjątkowe doświadczenie – mówi **Michał Wiśniewski**, uczestnik kampanii. Ojcowie zwracają również uwagę na to, że codzienna opieka nad małym dzieckiem pozwala lepiej zrozumieć wyzwania związane z rodzicielstwem.

– Zyskałem jeszcze większy szacunek dla pracy wykonywanej każdego dnia przez rodziców opiekujących się dziećmi. Ważne jest także wsparcie ze strony pracodawców i odpowiednia kultura organizacyjna. Tym, którzy się wahają, życzę odwagi – to doświadczenie pozostaje z nami na całe życie – podkreśla **Mateusz Piórko**.

PAWEŁ PUZIO

### NASZ KOMENTARZ

## Wdrukowane w DNA

Są pierwsi. Do pożarów, wypadków na drodze i w wodzie, wichur i powodzi. Ratują ludzi z sytuacji ekstremalnych i skrajnie niebezpiecznych. Są tam, gdzie wojny, kryzysy humanitarne czy kłęski żywiołowe zbierają śmiertelne żniwo. I to oni uczą młodych ludzi, jak ratować ludzkie życie.

Ludwin, plac przed budynkiem Ochotniczej Straży Pożarnej. **Jarosław Janek**, strażak i wiceprezes zarządu OSP w Ludwinie z dumą opowiada o Młodzieżowej Drużynie Pożarniczej, która właśnie wróciła z ogólnopolskich zawodów z ratownictwa wodnego i przeciwpowodziowego na Mazurach, gdzie zajęła wysokie 7. miejsce. Drużyna powstała w Ludwinie w 2018 roku i dziś liczy już ponad 50 członków. Są w niej dziewczyny i chłopaki, 7-letnie dzieci i 17-letnia młodzież.

– Można powiedzieć, że to u nas tradycja rodzinna. Strażacy-ochotnicy przyprowadzają na zajęcia swoje dzieci, a one idą dalej tą drogą. To jest naturalna potrzeba wyniesiona z domu rodzinnego, z obserwacji stylu życia swoich rodziców, z ich pasji, zaangażowania. Mają to wdrukowane w swoje DNA – mówi **Jarosław Janek**. I podkreśla: To najlepsza szkoła życia, przygotowanie na najtrudniejsze sytuacje. Hartuje charakter, wyznacza wartości i wychowuje.

Szkolenia, obozy, zawody – nie ma czasu na nudę. Jest natomiast konkretna wiedza i umiejętności. Są szkolenia z pierwszej pomocy, zajęcia z bezpieczeństwa, ćwiczenia z ratownictwa pożarowego i wodnego, treningi sprawnościowe i edukacja w zakresie obrony cywilnej.

Ta ostatnia jest dziś kluczowa. Wojna na Ukrainie pokazała, że nikt i nigdzie nie może czuć się dziś bezpiecznie. Dostaliśmy czas, by systemowo przygotować się na sytuacje krytyczne. A przede wszystkim – przygotować na nie młode pokolenie. W średnich i mniejszych gminach robią to właśnie strażacy-ochotnicy, gdyż to oni budują poczucie bezpieczeństwa i zaufania w lokalnej społeczności. To oni ratują i pomagają.

– Jak wybuchła wojna na Ukrainie, to woziliśmy naszymi samochodami z Ukrainców z dwóch przejść granicznych. Przewieźliśmy ponad dwa tysiące osób. Te

rodziny, które zatrzymały się w Ludwinie, zostały otoczone opieką przez nasze dziewczyny z OSP – opowiada **Janek**. – Nasze dzieci to widziały, były w naturalny sposób włączone w tę pomoc. I dziś ci młodzi ludzie wiedzą, że obrona cywilna to nie jest teoria, ale konkretna wiedza i umiejętności, od których zależy nasze wspólne bezpieczeństwo. Oni to czują i rozumieją, bo widzą, jak świat zmienia się na ich oczach. Chcą się uczyć, żeby być przygotowani na te zmiany.

Powiedzmy sobie szczerze: To powinna robić szkoła. Czy robi? Edukacja dla bezpieczeństwa, która zastąpiła przysposobienie obronne to jedna godzina tygodniowo w VIII klasie szkoły podstawowej i w I klasie szkoły ponadpodstawowej. To że przedmiot nie jest dostosowany do aktualnych wyzwań i nie spełnia swojej roli dostrzegło w końcu Ministerstwo Edukacji. Nowa podstawa programowa edukacji dla bezpieczeństwa w szkole podstawowej została opublikowana 11 marca 2026 r. w rozporządzeniu Ministra Edukacji. Będzie obowiązywać od roku szkolnego 2027/2028. Obecnie trwają prace nad zmianą podstawy programowej edukacji dla bezpieczeństwa w szkole ponadpodstawowej. Ma być znacznie więcej ćwiczeń i praktycznej wiedzy, która rzeczywiście przyda się w sytuacji zagrożenia.

Ale to wciąż przyszłość. Tymczasem strażacy-ochotnicy robią swoje. I robią to dobrze.



**Magdalena Bożko-Miedziewicka** – dziennikarka, rzeczniczka prasowa. Publikowała w *Dzienniku Wschodnim*, *Newsweeku*, *Newsweeku Historii*, *Rzeczpospolitej*, *Twórczości*, *Akcencie*, *Karcie*. Laureatka dziennikarskich nagród, m.in. *Ostrego Pióra Business Centre Club*, nagród w konkursie prasowym *Mediów Regionalnych* im. *Jana Stepka* za reportaże historyczne i społeczne, nagród *SalusPublica Głównego Inspektora Pracy*, nagrody im. *Bolesława Prusa* Związku Literackich Polskich.



Jedna z grup laureatów sprzed roku

FOT. DW/ARCHIWUM

### FLORIANY 2026 DZIENNIKA WSCHODNIEGO

# Poznaliśmy laureatów – zapraszamy na piknik!

Blisko 120 tysięcy głosów oddali mieszkańcy województwa lubelskiego w tegorocznej edycji plebiscytu „Floriany 2026” organizowanego przez Dziennik Wschodni. Czytelnicy wybierali najlepsze Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze, Druhów Roku oraz Jednostki OSP. Łącznie w głosowaniu oddano aż 119.652 głosy, co potwierdza ogromne zaangażowanie lokalnych społeczności i popularność strażackiego plebiscytu.

#### Paweł Puzio

Uroczyste wręczenie nagród laureatom odbędzie się podczas wielkiego finału w niedzielę, 28 czerwca, w Parku Podzamcze w Łęcznej. Wydarzenie będzie częścią rodzinnego pikniku, na który organizatorzy zapraszają mieszkańców całego regionu. Rodzinny piknik rozpocznie się już o godzinie 9. Na uczestników czekać będą liczne atrakcje przygotowane dla całych rodzin, a wydarzenie będzie okazją do wspólnego świętowania sukcesów strażaków ochotników oraz młodzieżowych drużyn pożarniczych. Na miejscu czeka moc atrakcji: dmuchańce, stoiska wystawienniczo-handlowe oraz występy artystyczne. Równoległe z naszym piknikiem będą rozgrywane powiatowe zawody strażackie.

Najważniejszym punktem programu będzie uro-



czyste wręczenie nagród i wyróżnień laureatom plebiscytu Floriany 2026, które rozpocznie się o godzinie 10.40.

Partnerami wydarzenia są Województwo Lubelskie – Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego, Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, Powiat Biały, Centrum Ochrony i Zabezpieczeń MIKO, Digitex. Współorganizatorem jest Gmina Łęczna. Plebiscyt odbywa się po patronacie oddziału wojewódzkiego Związku OSP w Lublinie, Starosty Chełmskiego **Piotra Deniszczuka** i Starosty Łęczyńskiego **Łukasza Reszki**.

#### LAUREACI TEGOROCZNEJ EDYCJI PLEBISCYTU

**MDP Roku:** 1. MDP Serokomla (powiat łukowski) – 10.037 głosów (30,43 proc.), 2. MDP w Łaszczowie (powiat tomaszowski) – 9.097 głosów (27,58 proc.), 3. MDP w Sławacinku Starym (powiat biały) – 6.453 głosy (19,56 proc.). Łącznie w tej kategorii oddano 32 983 głosy.

**Druh Roku:** 1. **Paweł Kępa** – OSP w Łukówcu (powiat lubartowski) – 21.503 głosy (47,27 proc.), 2. **Bartosz Kobylński** – OSP Parczew, OSP Dębowa Kłoda (powiat parczewski) – 6.988 głosów (15,36 proc.), **Julia Mikuła** – OSP Średnie Duże (powiat zamojski) – 6.753 głosy (14,85 proc.). W kategorii Druh Roku czytelnicy oddali 45.487 głosów.

**Jednostka OSP Roku:** OSP KSRG „Śródmięście” (powiat biały) – 14.173 głosy (34,42 proc.), 2. OSP Serokomla (powiat łukowski) – 9.993 głosy (24,27 proc.), 3. OSP Sławacinek Stary (powiat biały) – 7.127 głosów (17,31 proc.). Łącznie w tej kategorii oddano 41.182 głosy.

# WIELKI FINAŁ

# FLORIANY 2026

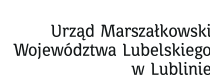
— DZIENNIKA WSCHODNIEGO —



**28 CZERWCA - ŁĘCZNA - PARK PODZAMCZE**

— WŚRÓD ATRAKCJI M.IN.: —

-  Piknik rodzinny
-  Powiatowe zawody strażackie
-  Dmuchańce
-  Stoiska wystawienniczo-handlowe
-  Występy artystyczne





Jednym z dwóch podmiotów, którym miasto przekazuje zadanie pomocy ludziom w bezdomności, jest Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta przy ulicy Wołyńskiej

FOT. AUTOR

## SCHRONISKA W CHEŁMIE WRESZCIE Z PIENIĘDZMI

# Koniec paraliżu po wojnie o dwa złote

Przez ponad sto dni dwa chełmskie schroniska dla bezdomnych musiały opiekować się swoimi podopiecznymi na kredyty

Kamil Pomorski

Choć kompromis w sprawie stawek wypracowano już pod koniec stycznia, urzędnicza machina potrzebowała ponad czterech miesięcy, by sfinalizować formalności i podpisać umowy gwarantujące placówkom przetrwanie. Finansowy zator wreszcie puścił, ale opóźnienie postawiło organizację pożytku publicznego pod ścianą.

Zapewnienie dachu nad głową osobom kryzysie bezdomności to ustawowy obowiązek miasta. Chełmski Ratusz od lat ceduje to zadanie na dwa doświadczone podmioty: Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta (prowadzące schronisko przy ul. Wołyńskiej) oraz stowarzyszenie MONAR (placówka przy ul. Kapieliskowej). Współpraca układała się stabilnie aż do grudnia zeszłego roku, kiedy to urzędnicy postanowili drastycznie zacisnąć pasa.

W ogłoszonym konkursie miasto zaoferowało 48 złotych za dobę pobytu jednego podopiecznego. Stowarzyszenia do procedury nie przystąpiły. Choć realny koszt szacowały na 56 zł, w imię dialogu były gotowe zejść do 50 złotych. Ratusz pozostał jednak głuchy na te argumenty i w styczniu bezlitośnie powtórzył konkurs na identycznych, niespełniających realiów rynkowych warunkach finansowych. Efekt? Ponojny bojkot ze strony organizacji i narastający pat, który głośno krytykowała lokalna opozycja.

Kością niezgody okazały się zaledwie dwa złote różnicy na osobie. Dla urzędu to ułamek promila w budżecie, dla schronisk – być albo nie być w dobie galopujących cen żywności i energii. Dopiero 30 stycznia 2026 roku z Magistratu „popłynął” biały dym. Urzędnicy ugłębili się i zaakceptowali kompromisową stawkę 50 zł, rozpisując kolejne, trzeci już konkurs.

Wygrany konkurs okazał się jednak dopiero początkiem biurokratycznej odysei. Choć na stole leżało

porozumienie, urzędowe procedury zaczęły ciągnąć się w nieskończoność. Minał luty, marzec, kwiecień, a stowarzyszenia wciąż nie miały w rękach podpisanych dokumentów. Dla placówek, które pod swoim dachem przez cały ten czas gościły potrzebujących, oznaczało to drastyczne problemy z bieżącym utrzymaniem:

- brak funduszy na opłacenie bieżących rachunków za media
- problemy z hurtowym zakupem żywności i środków higienicznych
- konieczność finansowania opieki z darowizn lub prywatnych oszczędności.

Urzędnicy w toku debat na komisjach uspokajali, że umowy będą obowiązywać z mocą wsteczną od 1 stycznia, więc „pieniądze nie przepadną”. Zapomnieli jednak, że schroniska nie funkcjonują w wirtualnej rzeczywistości i nikt nie sprzeda im chleba na obietnicę przyszłego przelewu z Ratusza.

O przedłużający się skandal i brak finansowania dla bezdomnych upomniał się na jednej z ostatnich komisji Rady Miasta Chełm radny **Łukasz Krzywicki**. Wtedy też poznaliśmy oficjalną wersję Magistratu. **Dorota Betka**, dyrektor Departamentu Spraw Obywatelskich UM Chełm, poinformowała, że dokumenty wreszcie opuściły urzędnicze biurka i zostały przekazane stowarzyszeniom do podpisu. Urząd zadeklarował też, że gdy tylko podpisane egzemplarze wrócą do ratusza, płatności zostaną uruchomione w trybie natychmiastowym.

Formalnościom ostatecznie stało się zadość i umowy zostały sfinalizowane. Choć schroniska mogą w końcu odetchnąć z ulgą, niesmak pozostał. Ponad cztery miesiące oczekiwania na realizację prostego zadania własnego gminy to jaskrawy dowód na to, jak urzędnicza opieszałość potrafi uderzyć w najsłabszych.

KAMIL POMORSKI

## „BÓG SŁOŃCE” ZE SZCZEBRZESZYNA BEZ ZAUFANIA

# Gorąca sesja i widmo referendum

Rzadko kiedy sprawozdanie finansowe schodzi na dalszy plan, ustępując miejsca osobistym animozjom. Podczas maratonu sesyjnego w Szczebreszynie radni bezdyskusyjnie zatwierdzili wykonanie ubiegłorocznego budżetu, ale chwilę później po raz drugi z rządu udzielili burmistrzowi Rafałowi Kowalikowi czerwonej kartki w głosowaniu nad wotum zaufania. Debata nad stanem gminy szybko przerodziła się w festiwal wzajemnych oskarżeń o narcyzm, jednoosobowe rządy, kupowanie drogich leżaków, a nawet... samowolne rozdawanie szczebreszyskich chrząszczy.

Kamil Pomorski

Pod kątem czysto ekonomicznym sytuacja w gminie wygląda obiecująco. Regionalna Izba Obrachunkowa wydała w pełni pozytywną opinię o sprawozdaniu z wykonania budżetu za 2025 rok, a miejskie dochody zostały zrealizowane na poziomie blisko 99 procent planu. Przy takich wskaźnikach radni nie mieli merytorycznych podstaw by stało się inaczej i burmistrz otrzymał absolutorium 12 głosami „za”.

Prawdziwe emocje i polityczny paraliż ujawniły się jednak podczas debaty nad raportem o stanie gminy. W głosowaniu nad wotum zaufania aż 10 radnych opowiedziało się przeciwko burmistrzowi, a dwóch wstrzymało się od głosu. Taki rezultat oznacza, że **Rafał Kowalik** nie uzyskał poparcia rady drugi rok z rządu.

## LEŻAKI, CIEMNE ULICE I „BÓG SŁOŃCE”

Opozycja bez ogródek wypunktowała grzechy i przewiny lokalnego włodarza. **Katarzyna Bizior**, przewodnicząca Komisji Rewizyjnej, wprost zarzuciła burmistrzowi butę, narcyzm i całkowity paraliż komunikacyjny na linii urząd-rada. Nawiązując do kontrowersyjnych oszczędności związanych z gaszeniem latarni ulicznych, podsumowała go w mocnych słowach: – Czuję się pan jak Bóg Słońce, który wstrzymał słońce, żeby były oszczędności – grzmiała z mównicy radna Bizior.

Na liście zarzutów pojawiło się także ignorowanie głosu sołtysów



FOT. RAFAŁ KOWALIK (RAV KOWALIK)/FB, WIKIPEDIA

Jeśli obie strony nie wypracują wspólnego kompromisu, mieszkańcy Szczebreszyna czeka albo głęboki kryzys decyzyjny, albo organizacja kosztownego głosowania ludowego. Na zdjęciach – miasto i jego burmistrz

oraz podejmowanie kosztownych decyzji w pojedynkę. Opozycja wyciągnęła m.in. zakup leżaków za blisko 50 tysięcy złotych, który miał odbyć się bez standardowych zapytań ofertowych, oraz samowolne przekazywanie kopii słynnego pomnika szczebreszyskiego chrząszcza do innych miast. Radny **Rafał Nizio** dodał, że o kluczowych sprawach, takich jak choćby dezinformacja wokół likwidacji oddziałów szpitalnych, radni dowiadują się najczęściej dopiero z mediów społecznościowych burmistrza.

## OSTRA RIPOSTA

Rafał Kowalik nie zamierzał jedynie potakiwać głową i przeszedł do gwałtownego kontrataku. W emocjonalnym wystąpieniu stwierdził, że nie zależy mu na wotum zaufania od ludzi, którym sam nie wierzy. – Ja bym panu pięciu groszy nie pożyczył, bo nie wiem, co by pan z nimi

zrobił – zwrócił się bezpośrednio do radnego Nizio.

Burmistrz zaciekle bronił swojej strategii rozwoju gminy, przypominając o ewidentnym ożywieniu ruchu turystycznego, licznych inwestycjach w infrastrukturę drogową oraz zeszlorocznym otwarciu samorządowego Klubu Malucha. Zarzucił radnym, że ich jedynym celem jest negowanie sukcesów i kuluarowe spiskowanie. Na koniec rzucił zgromadzonym otwarte wyzwanie:

„Sprawdźmy się: albo będzie odwołany burmistrz, albo z powodu braku wotum zaufania będzie odwołana rada”.

## PAT DECZYJNY LUB KOSZTOWNE STARCIE

Zgodnie z polskim prawem, dwukrotne nieudzielenie wotum zaufania otwiera Radzie Miejskiej formalną drogę do rozpisania referendum w sprawie odwołania burmistrza. Lokalni politycy podchodzą jednak do tego instrumentu bardzo ostrożnie – przewodnicząca Komisji Rewizyjnej zastrzegła, że jest to jedynie opcja, a nie sztywny przymus.

Dzień po burzliwej, trwającej ponad 9 godzin sesji, burmistrz Kowalik nazwał w swoich mediach społecznościowych całe zajście „zagranem politycznym pod wywołanie referendum”. Jeżeli jednak obie strony nie wypracują wspólnego kompromisu i nie nauczą się – jak metaforycznie ujęła to opozycja – „kroków do tego tanga”, mieszkańcy Szczebreszyna czeka albo głęboki kryzys decyzyjny, albo organizacja kosztownego głosowania ludowego.

## W Powiecie Puławskim bez niespodzianki

Podczas środowej sesji radni powiatu puławskiego większością głosów przyjęli sprawozdanie finansowe za 2025 rok, udzieliłi zarządowi absolutorium oraz wotum zaufania. Nikt nie był przeciw. Niespodzianki nie było. Sesja przebiegła w dość spokojnej atmosferze. Radni większością głosów przyjęli najważniejsze z finansowo-sprawozdawczego punktu widzenia, uchwały: wotum zaufania, sprawozdanie finansowe za 2025 rok oraz absolutorium. W trakcie kolejnych głosowań powtórzył się wynik 13 „za” i 10 wstrzymujących się od głosu. Uchwały poparła rządząca większość, którą współtworzą radni Koalicji Obywatelskiej i Trzeciej Drogi (Polska 2050, PSL). Opozycja, a więc klub PIS, poważniejszych zastrzeżeń co do wykona-

nia zeszlorocznego budżetu nie zgłaszał.

- Bardzo dziękuję radnym za udzielenie absolutorium, bo to oznacza, że wspólnie i skutecznie działamy na rzecz powiatu – powiedziała **Teresa Gutowska**, starosta powiatu puławskiego. Dochody Powiatu Puławskiego w 2025 roku wyniosły niecałe 260 mln zł, a wydatki przekroczyły 270 mln zł, z czego na inwestycje przeznaczono prawie 42 mln zł. W obecnym roku, a więc 2026, dochody po ostatnich zmianach zaplanowano w kwocie prawie 250 mln zł, a wydatki na nieco ponad 258 zł, z czego 24 mln zł ma trafić na inwestycje. Zadłużenie powiatu, jak wynika z wieloletniej prognozy, na koniec zeszłego roku wyniosło 12,9 mln zł.

RADOSŁAW SZCZĘCH



FOT. RS/ARCHIWUM

# SPOTKAJMY SIĘ NAD WODĄ<sup>2026</sup>

**4 lipca**

Jeziro Białe  
(Okuninka)

**8 sierpnia**  
Jeziro Firlej

**1 sierpnia**  
Jeziro Białskie (Białka)



Szkoła Podstawowa w Wojciechowie

FOT. SP W WOJCIECHOWIE/FB

## APELE RODZICÓW NIE POMOGŁY

Integracja tak,  
ale bez osobnej klasy

Podczas lekcji bywa tak głośno, że dzieci bolą głowy. Rodzice uczniów pierwszej klasy SP w Wojciechowie domagają się jej podziału na część normalną i integracyjną. Co na to władze gminy?

Radosław Szczęch

**W** gminie Wojciechów w powiecie lubelskim najwięcej z popularnością wśród rodziców podstawówka działająca w stolicy gminy. Placówka im. **Stanisława Marusarza** przyciąga nawet uczniów z innych obwodów, co oznacza, że część rodzin, aby ich dzieci mogły do niej uczęszczać, zdecydowała się na dłuższe dojazdy. W efekcie, licząc z oddziałem przedszkolnym, do szkoły w Wojciechowie chodzi ponad 300 uczniów, a niektóre klasy liczebnością przypominają te z czasów wyżów demograficznych. Przykładem takiego oddziału jest klasa pierwsza, do której chodzi 25 dzieci, w tym czwórka z potwierdzonymi orzeczeniami o specjalnych potrzebach. Ich rodzice próbują przekonać lokalne władze do podziału klasy na część a (normalną) i b (integracyjną).

- Tak byłoby dla wszystkich najlepiej. Mój syn ma zdiagnozowane spektrum autyzmu, jemu przeszkadza hałas na lekcji. Nie ma problemów z nauką, dostaje dobre stopnie, ale trudno mu się skupić w takich warunkach. Mniejsza klasa, integracyjna, to byłby zupełnie inny świat, komfort, cisza. Zyskaliby na tym zarówno uczniowie bez orzeczeń, którzy uczyliby się swoim tempem, jak i ci bardziej wymagający - tłumaczy **Łukasz Ptasieński**, jeden z rodziców apelujący o podział obecnej klasy pierwszej, a od września drugiej na dwie części. - Pisaliśmy do pana wójta, składaliśmy petycje, zbieraliśmy podpisy, ale zderzyliśmy

się ze ścianą. Nikt nie chce nas słuchać. Jeden z radnych w odpowiedzi na nasze obawy drwił, żebyśmy zabrali swoje dzieci uczyć je do lasu - opowiada nasz rozmówca.

Sprawą utworzenia nowego oddziału w SP w Wojciechowie zajęli się radni komisji oświaty i komisji budżetu. Petycja rodziców nie zyskała poparcia samorządowców i nie trafiła na najbliższą, absolutoryjną sesję zaplanowaną na piątek, 26 czerwca. - To jest dla nas ostatnia szansa. Jeśli w tym terminie radni nam nie pomogą, w sierpniu będzie już na to za późno - przyznaje rodzic.

W harmonogramie sesji nie ma słowa o dyskusji na temat petycji rodziców pierwszaków. Formalnie sprawa została zakończona.

- Takie było stanowisko radnych, opinia komisji. Wszystkie argumenty zostały przez nas wysłuchane. Rozumiemy postawę rodziców, ale podział tej klasy to byłby niebezpieczny precedens. W całej gminie mamy więcej licznych klas, a środki na utrzymanie oświaty są ograniczone. Koszt kolejnego oddziału, przy utrzymaniu go od drugiej do ósmej klasy, to byłyby setki tysięcy złotych - tłumaczy nam **Bożena Pajduszewska**, z-ca wójta Wojciechowa. Jak dodaje, gmina stara się zapewnić dzieciom jak najlepsze warunki do nauki, co dotyczy także dzieci z orzeczeniami.

- Jesteśmy gotowi ponieść dodatkowe koszty związane z zatrudnieniem jeszcze jednego nauczyciela wspomaganego, jeśli zajdzie taka potrzeba - zapewnia zastępca wójta. Jak dodaje, wszyscy uczniowie, także ci

wymagający dodatkowego wsparcia, mogą korzystać z usług szkolnego pedagoga i psychologa. - Poza tym obawiamy się, że podział klasy byłyby stygmatyzujący dla części uczniów. Wydaje się, że właściwą drogą dla uczniów niedostosowanych społecznie jest nauka wśród rówieśników, współpraca z innymi dziećmi, socjalizacja, a nie izolacja - dodaje **Bożena Pajduszewska**.

- Kolejny nauczyciel nie rozwiąże problemu. Idealnym rozwiązaniem byłby podział tej klasy. Wtedy dzieci mogłyby liczyć na bardziej indywidualne podejście i na pewno byłoby ciszej podczas lekcji. Dzisiaj bywa tak głośno, że może rozboleć głowa, nie wspominając o skupieniu - mówi jedna z mam uczennicy z pierwszej klasy.

Ale skoro jest tak źle, czy rodzice biorą pod uwagę przeniesienie dzieci ze specjalnymi potrzebami do innej, mniejszej szkoły w gminie? Sami rodzice takiej opcji pod uwagę nie biorą. - Tutaj mamy logopedę, zajęcia z piłki nożnej, zumba, dodatkowy angielski. Takich warunków w Maszkach na pewno nie dostaniemy - przyznaje nasz rozmówca.

Inicjatorzy podziału klasy spodziewają się, że podczas najbliższej sesji ich sprawa nie doczeka się happy endu, ale mimo to zapowiadają swoją obecność. - Jeśli zdążymy po zakończeniu roku szkolnego, chcielibyśmy pojawić się na sesji i zabrać głos. Chcemy, żeby nas usłyszano. I nie wykluczamy dalszych kroków, w tym pism do kuratorium oświaty - zapowiada mama uczennicy.

## Startuje ak

Wojewoda lubelski Krzysztof Komorski zainaugurował w Lu

Mateusz Bartoszek

**B**ezpieczeństwo w czasie zbliżających się wakacji było przedmiotem posiedzenia Wojewódzkiego Zespołu Zarządzania Kryzysowego, po którym wojewoda przedstawił szczegóły dotyczące planowanych działań w naszym województwie. - Cyklicznie już jak co roku w tym okresie rozpoczynającym sezon wakacyjny spotykamy się po to, aby przeprowadzić taką odprawę poświęconą wszystkim aspektom bezpieczeństwa związanym z organizacją wyjazdów wakacyjnych - rozpoczął briefing wojewoda **Krzysztof Komorski**. - Mówimy tu o pełnej czujności i aktywności naszych służb w zakresie sprawdzania stanu technicznego autokarów, którymi nasza młodzież i przyjezdna będzie podróżować oraz o sprawdzaniu dokładnym czynności kierowców. Mówimy tutaj także o sprawdzaniu stanu sanitar-

no-epidemiologicznego oraz spełnienia wszystkich wymogów bezpieczeństwa, jeśli chodzi o ośrodki rekreacyjne, w których nasza młodzież będzie wypoczywać - podkreślał.

Podczas konferencji na temat bezpieczeństwa w okresie wakacyjnym wypowiedzieli się również przedstawiciele służb i instytucji. - Państwowa Straż Pożarna niezmiennie, jak co roku, apeluje również o zachowanie i przestrzeganie zasad bezpieczeństwa, w szczególności podczas wypoczynku nad wodą - mówił komendant wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie, nadbrzyg. **Zenon Pisiewicz**. - Mamy bardzo silne upały, wysokie temperatury. Wiele osób korzysta ze zbiorników wodnych, z kąpielisk. Prosimy o to, aby faktycznie zachowywać się odpowiedzialnie nad wodą, jak również o zwracanie uwagi podczas wypoczynku na świątym powietrzu. W szczegó-



Startuje akcja „Bezpieczne Waka

ności w miejscach takich jak obszary leśne, teren otwarty, z uwagi na to, że pogoda jest bardzo dynamiczna, zmie-

## JAK LUBELSZCZYŻNA STAŁA SIĘ KOLEJOWĄ WYSPĄ

## Bałtyk tylko dla wy

Planujesz letni urlop w Gdańsku, Sopocie lub Gdyni i chcesz tam dotrzeć bezpośrednio w życie letniego rozkładu jazdy PKP Intercity, z mapy połączeń bezpowrotnego naszego region z Zatoką Gdańską. Choć krajowy przewoźnik chwali się rekordową liczbą komfortowej podróży, dostali przymusowe bieganie z walizkami

Kamil Pomorski

**W** niedzielę, 14 czerwca, wszedł w życie nowy wakacyjny rozkład jazdy pociągów. I choć PKP Intercity dumnie ogłasza ogólnokrajowy sukces, uruchamiając o 46 połączeń więcej niż przed rokiem, dla mieszkańców naszego województwa tegoroczne lato zaczyna się od logistycznego ciosu. Z rozkładu jazdy bezpowrotnie znikną kursujący dotychczas na Hel pociąg TLK „Mierzeja”. Z kolei sezonowy skład IC „Ustronie”, który w poprzednich latach gwarantował bezpośrednią podróż nad Bałtyk, w tym roku w ogóle nie został uruchomiony.

Oznacza to jedno: z Lublina, Zamościa, Chełma czy Hrubieszowa nie da się już bezpośrednio dojechać po-



Bałtyk - plaża Sopot. Z rozkładu jazdy bezpowrotnie znikną kursujący dotychczas na Hel pociąg TLK „Mierzeja”. Z kolei sezonowy skład IC „Ustronie” w tym roku w ogóle nie został uruchomiony

FOT. AUTOR

ciągami do Gdańska, Sopotu ani Gdyni. Sytuacja wywołuje spore emocje, zwłaszcza że zainteresowanie koleją w Polsce stale rośnie. Po tych zmianach Lublin stał się jedynym miastem wojewódzkim we wschodniej Polsce, które zostało całkowicie odcięte od

bezpośrednich linii z Trójmiastem. Protesty pasażerów i interwencje polityków, które pojawiły się już kilka miesięcy temu podczas prezentacji projektu rozkładu, zdały się na nic.

Dlaczego zdecydowano się na krok, który uderza w tysią-

**JEST UMOWA NA CAŁODOBOWE DYŻURY WOPR**

# akcja „Bezpieczne Wakacje”

blinie akcję „Bezpieczne Wakacje” i podpisał umowy na wsparcie ratowników WOPR. Służby zapowiadają kontrole autokarów, kąpielisk i ruchu drogowego w całym województwie lubelskim.



akcję”. Jest umowa na całodobowe dyżury WOPR

FOT. DW

niająca się - podsumował komentant.

Przedstawiciele policji podkreślali, że będą czuwać

nad bezpieczeństwem ruchu drogowego. Policja prowadzi również akcje profilaktyczne dotyczące kwestii bezpie-

czeństwa nad wodą skierowane głównie do dzieci i młodzieży.

- Będziemy sprawdzać zarówno stan techniczny pojazdów, stan trzeźwości kierujących, jak również w głównej mierze będziemy opierać się na sprawdzaniu stanu technicznego oraz uprawnień kierowców wykonujących zawodowy przewóz osób, w tym przewóz dzieci, młodzieży szkolnej - mówił młodszy inspektor **Jacek Deptuś**. - Do tego akcje profilaktyczne związane głównie z młodzieżą i dziećmi odnośnie kwestii poprawnych zachowań nad akwenami wodnymi, kwestii dotyczących przepisów związanych ze sprzedażą alkoholu i zakazem takiej sprzedaży głównie młodzieży i nieletnim - podkreślił.

## POLICJA WODNA NAD ZALEWEM

Nad Zalewem Zemborzyckim od maja do końca września funkcjonuje komisariat wodny. Policjanci dbają o

bezpieczeństwo i porządek publiczny na terenie zalewu. Kontrolują również rowerzystów i osoby jeżdżące na hulajnogach elektrycznych. Pamiętajmy, że od niedawna dzieci do 16. roku życia mają obowiązek jeździć w kaskach. To również będą kontrolować policjanci. Jak podkreślają mundurowi najczęstszym wykroczeniem w okolicach zalewu jest nielegalne spożywanie alkoholu. - Nielegalne spożywanie alkoholu w miejscach publicznych to jest najczęstsze wykroczenie w tym obrębie - stwierdził posterunkowy **Daniel Rudnicki**. - Zwracamy też uwagę na odpowiednie wyposażenie roweru oraz ubiór rowerzystów. Bazujemy na sprawdzaniu trzeźwości, bo jak wiadomo nie wolno wcześniej spożywać napojów alkoholowych, a następnie kierować pojazdem rowerowym - podkreślał.

## WSPARCIE DLA WOPR

Po konferencji wojewoda Komorski podpisał umowy

z przedstawicielami Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego w Lublinie, Zamościu i Chełmie. Chodzi o dofinansowanie działań zapewniających bezpieczeństwo osób przebywających na obszarach wodnych woj. lubelskiego w tegorocznym sezonie letnim. - Chcę serdecznie podziękować panu wojewodzie za to, że dzisiaj podpisujemy umowę i jesteśmy spokojni o to, że zabezpieczymy naszą działalność. Dzisiaj podpisujemy umowę właśnie w sprawie dyżurów ratowniczych, tych 24-godzinnych. Będziemy prowadzić na terenie województwa lubelskiego pięć baz, na których będą dyżurować ratownicy całą dobę, ze sprzętem transportowym, łącznościowym, nurkowym - mówił o dofinansowaniu prezes WOPR województwa lubelskiego, **Piotr Synowiec**. Prezes lubelskiego WOPR przypomniał również zasady obowiązujące nad wodą. - Przede wszystkim kąpiemy się w

miejscach wyznaczonych i oznakowanych pod nadzorem ratowników. Musimy sprawdzać dopuszczalność tych kąpielisk, bo bardzo często jest tak, że przychodzimy na kąpielisko, nie patrzymy na to, że np. jest wywieszona czerwona flaga. Ta czerwona flaga może oznaczać w wielu przypadkach np. niezdatność wody, ale też może być tak, że ratownicy prowadzą działania ratownicze w tym momencie i też nie wchodzimy do wody. Więc tutaj trzeba zwracać uwagę na barwę flag. Przypominam, że biała flaga to jest kąpiel dozwolona, czerwona flaga to jest zakaz kąpeli, aczkolwiek ratownicy są na kąpielisku. No i tutaj taka nasza żelazna zasada, nie kąpiemy się w miejscach, których nie znamy, zawsze kąpiemy się w większych grupach, żeby wzajemnie się wspierać, ale przede wszystkim tutaj niestety apel od wielu, wielu lat, żeby jeśli spożywamy alkohol, nie wchodzić do wody - mówił Synowiec.

## BEZ DOSTĘPU DO TRÓJMIASTA

### Wstrwały

dnio pociągiem? Mamy bardzo złą wiadomość - wraz z ostatnie wyparowały ostatnie bezpośrednie składy, łączące stacją z Trójmiastem, pasażerowie z Lubelszczyzny zamiast jechać do stacji, muszą przesiadkować.

ce urlopowiczów? Oficjalne powody rezygnacji z nocnego połączenia sezonowego przedstawił resort infrastruktury. Decyzja ta wynika przede wszystkim z prowadzonych prac modernizacyjnych na warszawskim węźle kolejowym. Istotne znaczenie ma również planowana naprawa dużej liczby wagonów sypialnych, co czasowo ograniczyło możliwości taborowe przewoźnika - wyjaśnia wiceminister infrastruktury **Piotr Malepszak**.

Dla tych, którzy nie wyobrażają sobie wakacji bez wizyty w Trójmieście, jedyną opcją pozostaje teraz podróż z przesiadką, najczęściej w Warszawie. Urzędnicy pocieszają, że pociągi z Lublina do stolicy kursują praktycznie co godzinę, a ze stolicy nad morze jest ich jeszcze więcej. Dla wielu podróżnych nie jest

to jednak żadne pocieszenie. Jeszcze rok temu pasażerowie mogli wsiąść do wagonu wieczorem i obudzić się rano na północy Polski, bez konieczności przetrzymywania ciężkich bagaży i nerwowego szukania kolejnego pociągu. Teraz ten komfort bezpowrotnie zniknął.

Jedynym drobnym plusem na mapie drogowej regionu jest fakt, że Lubelszczyzna nie straciła całkowicie dostępu do polskiego morza. Resort infrastruktury przypomina, że w ofercie wciąż pozostają dwa dzienne pociągi do Szczecina - IC „Zamoyski” oraz IC „Górski” - a także nocne połączenie bezpośrednie do Świnoujścia. Jeśli jednak Waszym celem jest Sopot lub Gdańsk, musicie nastawić się na dłuższą, droższą i znacznie bardziej męczącą wyprawę.

## DROGOWE INWESTYCJE PRZYSPIESZAJĄ

### A2 i S19 coraz bliżej ukończenia

W województwie lubelskim nabierają tempa dwie kluczowe inwestycje drogowe. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad podpisała umowę na budowę kolejnego odcinka autostrady A2, a prace przy drodze ekspresowej S19 między Lubartowem a Lublinem przekroczyły półmetek.

Paweł Puzio

**P**odpisana została umowa na zaprojektowanie i budowę ponad 9-kilometrowego odcinka autostrady A2 pomiędzy Kijowcem, a węzłem Dobryń. Wartość kontraktu wynosi blisko 460 mln zł, a za jego realizację odpowiada konsorcjum firm Mirbud i Budpol. Inwestycja ma duże znaczenie dla rozwoju transportu w regionie. W przyszłości nowy fragment autostrady umożliwi sprawny dojazd do terminala samochodowego w Koroszczynie, jednego z najważniejszych punktów odprawy ciężarówek na granicy polsko-białoruskiej.

Wykonawca opracuje dokumentację techniczną, a następnie przystąpi do realizacji robót budowlanych. Etap projektowania potrwa około 10 miesięcy, natomiast prace w terenie przewidziano na 22 miesiące. Jeśli inwestycja będzie przebiegała zgodnie z harmonogramem, kierowcy skorzystają z nowej trasy w 2029 roku. Powstanie dwujezdniowa autostrada z dwoma pasami ruchu w każdym kierunku oraz rezerwą pod budowę trzeciego pasa. W ramach zadania zaplanowano także budowę obiektów

inżynierskich, systemów odwodnienia, oświetlenia oraz dróg obsługujących ruch lokalny.

Rozbudowa autostrady A2 na wschód od Warszawy jest sukcesywnie realizowana. Pod koniec 2025 roku oddano do ruchu 10-kilometrowy odcinek między węzłami Siedlce Południe i Siedlce Wschód. W kwietniu tego roku kierowcy otrzymali do dyspozycji kolejne niemal 27 kilometrów trasy pomiędzy Łukowskiem a Białą Podlaską. Trwają również przygotowania do budowy odcinka Biała Podlaska - Kijowiec o długości ponad 16 kilometrów. Po jego ukończeniu autostrada A2 połączy granicę z Niemcami z terminalem w Koroszczynie.

Postępują także prace przy budowie drogi ekspresowej S19 na odcinku Lubartów - Lublin. Zaawansowanie robót przekroczyło już 55 proc. Na placu budowy codziennie pracuje około 500 osób oraz blisko 200 maszyn. Wykonawca prowadzi obecnie roboty ziemne, budowę nasypów i wykopów, a także prace przy mostach i wiaduktach. Trwa układanie kolejnych warstw konstrukcyjnych drogi oraz nawierzchni bitumicznej. Dotychczas wykorzystano

około 180 tys. ton mieszanek mineralno-asfaltowych z planowanych ponad 400 tys. ton.

Znacznie zaawansowana jest również budowa obiektów inżynierskich, których realizacja osiągnęła poziom 74 proc. W drugiej połowie wakacji kierowców czekają zmiany organizacji ruchu w Ciecierzynie, gdzie ruch z drogi krajowej nr 19 zostanie przeniesiony na budowany objazd. Powstający odcinek S19 jest częścią międzynarodowego korytarza transportowego Via Carpatia. W Polsce trasa będzie liczyć około 700 kilometrów, z czego blisko 200 kilometrów przebiegać będzie przez województwo lubelskie.

W ramach inwestycji między Lubartowem a Lublinem, powstanie dwujezdniowa droga ekspresowa z rezerwą pod trzeci pas ruchu, 29 obiektów inżynierskich, sześć przejść dla zwierząt oraz trzy kładki dla pieszych. Mieszkańcy zyskają również prawie 50 kilometrów dróg lokalnych.

Całkowita wartość przedsięwzięcia wynosi blisko 1,4 mld zł, z czego ponad 612 mln zł pochodzi ze środków Unii Europejskiej.



Jednogłośnie absolutorium dla zarządu powiatu. Radni ocenili wykonanie budżetu za 2025 rok

FOT. STAROSTWO POWIATOWE W OPOLU LUBELSKIM

## Jednogłośnie absolutorium dla zarządu Powiatu Opolskiego

**R**ada Powiatu w Opolu Lubelskim jednogłośnie udzieliła zarządowi powiatu wotum zaufania oraz absolutorium z tytułu wykonania budżetu za 2025 rok. Decyzja zapadła podczas sesji, która odbyła się 15 czerwca.

Absolutorium to jedna z najważniejszych uchwał podejmowanych przez radnych w ciągu roku. Jest formalną oceną sposobu realizacji bu-

dżetu i prowadzenia gospodarki finansowej przez zarząd powiatu. Udzielenie go oznacza, że radni pozytywnie ocenili wykonanie zadań samorządowych oraz sposób wydatkowania środków publicznych w minionym roku. Przed głosowaniem radni zapoznali się z opiniami Regionalnej Izby Obrachunkowej oraz komisji stałych rady powiatu. Wszystkie były pozytywnie. Po zakończeniu dyskusji samorządowcy jed-

nogłośnie poparli uchwałę w sprawie udzielenia zarządowi powiatu absolutorium.

- Udzielenie absolutorium jest dla nas potwierdzeniem, że działania podejmowane na rzecz mieszkańców Powiatu Opolskiego zostały pozytywnie ocenione. Dziękuję radnym za współpracę, a pracownikom starostwa oraz jednostek organizacyjnych za zaangażowanie i sumienne wykonywanie obowiązków. To wspólny sukces, który mo-

tywuje nas do dalszej pracy na rzecz rozwoju naszego powiatu - podkreślił starosta opolski **Dariusz Piotrowski**.

Jak zaznaczają władze samorządowe, decyzja rady jest wyrazem zaufania do dotychczasowej pracy zarządu oraz potwierdzeniem prawidłowej realizacji budżetu. Jednocześnie stanowi impuls do kontynuowania działań inwestycyjnych i społecznych na rzecz mieszkańców powiatu.

KAMIL PIWOWARCZYK

### KRASNYSTAW NA FALI INWESTYCJI

## Burmistrz z wotum zaufania i milionami w tle

Podczas sesji Rady Miasta Krasnystaw samorządowcy podsumowali burzliwy i pracowity 2025 rok. Burmistrz Daniel Miciuła obronił swoje dotychczasowe działania, otrzymując od radnych wotum zaufania oraz jednogłośnie absolutorium. Miasto ma się czym pochwalić – ubiegłoroczny deficyt udało się ściąć niemal o połowę, a na same inwestycje poszły rekordowe miliony złotych, które widać już na miejskich ulicach.

**D**ebata nad „Raportem o stanie miasta” oraz sprawozdaniem finansowym za ubiegły rok była kluczowym sprawdzianem dla lokalnych władz. Wynik okazał się jednoznacznie pozytywny, choć w kuluarach dało się odczuć drobne podziały. W głosowaniu nad wotum zaufania 11 radnych opowiedziało się „za”, natomiast czworo wstrzymało się od głosu. Prawdziwym triumfem burmistrza okazało się jednak kolejne głosowanie – dotyczące absolutorium z tytułu wykonania budżetu. W tej kwestii radni byli w stu procentach jednogłośni i wszyscy opowiedzieli się „za”. Solidnym fundamentem do tak zgodnej oceny była m.in. wcześniejsza, w pełni pozytywna opinia Regionalnej Izby Obrachunkowej.

Liczyby zaprezentowane w sprawozdaniu jasno pokazują, że Krasnystaw ma za sobą bardzo stabilny finansowo rok. Dochody miasta zostały zrealizowane na poziomie blisko 152 mln zł, co oznacza wykonanie planu w ponad 96 procentach. Największym sukcesem urzędników okazała się jednak doskonała dyscyplina kosztowa – zaplanowany na 2025 rok deficyt w kwocie niespełna 25,37 mln zł udało się ostatecznie zmniejszyć do zaledwie 13,45 mln zł.



Daniel Miciuła burmistrz Krasnystaw. Liczyby zaprezentowane w sprawozdaniu jasno pokazują, że Krasnystaw ma za sobą bardzo stabilny finansowo rok

FOT. MIASTO KRASNYSTAW

Co istotne dla mieszkańców, oszczędności nie oznaczały rezygnacji z rozwoju. Wydatki majątkowe, czyli bezpośrednio inwestycje w infrastrukturę, opiewały na kwotę prawie 60,6 mln zł. Wśród nich prym wiodły dwa spektakularne i kosztowne projekty:

- Budowa nowego mostu na rzece Wieprz – gigantyczna inwestycja warta blisko 55 mln zł, na którą miasto pozyskało aż 38 mln zł dotacji w ramach programów rządowych.

- Modernizacja miejskiego basenu – projekt, którego łączny koszt przekroczył 28 mln zł, zasilony zewnętrznym finansowaniem z Polskiego Ładu (10,8 mln zł) oraz Programu Wspierania Inwestycji Sportowych (6,7 mln zł).

Burmistrz **Daniel Miciuła**, podsumowując decyzję rady, nie krył satysfakcji z wykonanej pracy, ale też otwarcie odniósł się do faktu, że część radnych nie wydała w pełni jednoznacznej oceny podczas pierwszego głosowania.

- Pozyskanie milionów złotych z programów rządowych, unijnych i innych źródeł finansowania nie dzieje się przypadkiem. To efekt konsekwentnie realizowanej strategii, wielu miesięcy przygotowań, analiz, opracowywania dokumentacji i ciężkiej pracy całego zespołu. To również efekt odwagi w podejmowaniu decyzji i gotowości do sięgania po ambitne projekty. [...] Dziś ich efekty są widoczne w postaci realizowanych inwestycji, poprawy infrastruktury oraz nowych możliwości rozwoju naszej gminy. Tym bardziej trudno zrozumieć brak jednoznacznej oceny tych działań, ponieważ za każdą pozyskaną złotówką stoją konkretne kompetencje, ogrom pracy i wymierne korzyści dla mieszkańców – skomentował burmistrz Krasnystawu.

KAMIL POMORSKI

NAJBARD

# Szpital

Czy najbardziej wykształcone pielęgniarki natomiast dyrekcja...

Katarzyna Nakoneczna

**W** całej Polsce trwa debata o tym, ile dyżurów powinni wykonywać personel medyczny. Tymczasem do naszej redakcji trafił list od pracowników Samodzielnego Publicznego Wojewódzkiego Szpitala Psychiatrycznego im. św. Antoniego w Radecznicy. Jego autorki, podpisujące się jako „Niezadowolone pielęgniarki”, sprzeciwiają się planowanej reorganizacji pracy, która – ich zdaniem – może wejść w życie 1 lipca 2026 roku. Według przedstawionych informacji pielęgniarki z tytułem magistra pielęgniarstwa oraz specjalizacją (grupa 2) miałyby zostać siłowo wyłączone z pracy zmianowej i skierowane wyłącznie na dyżury dzienne. W opinii autork listy takie rozwiązanie oznaczałoby pozbawienie tej grupy możliwości uzyskiwania dodatków za pracę w nocy, niedzielę i święta.

- Jest to bezpośrednio uderzenie w najbardziej wykwalifikowaną kadrę. Zamiast docenić wiedzę i lata nauki pracowników, dyrekcja sto-

suje wobec nich swoją karę za wysokie wykształcenie. Przeniesienie na system wyłącznie dzienny ma na celu odebranie tym pielęgniarkom ustawowych dodatków za porę nocną oraz dni wolne. W ten cyniczny sposób szpital chce zniwelować skutki finansowe należnych im z mocy ustawy podwyżek od 1 lipca 2026 roku – piszą w liście do naszej redakcji „Niezadowolone pielęgniarki”.

Pielęgniarki wskazują również na potencjalne skutki organizacyjne tych zmian. Ich zdaniem większa liczba dyżurów nocnych zostałaby przeniesiona na personel z grup 5 i 6.

- Pielęgniarki z grup 5 i 6 będą zmuszone brać ogromną, ponadludzką liczbę nocy – szacuje się, że będzie to nawet 9 do 10 dyżurów nocnych w miesiącu na jedną osobę. Taki system pracy uniemożliwi biologiczną i psychiczną regenerację organizmu. Organizm pracujący w tak morderczym rytmie wchodzi w stan skrajnego, permanentnego przemęczenia. Medycyna pracy jasno wskazuje, że chroniczny brak snu i wycieńczenie drastycznie obniżają kon-

## Now

Uniwersytecki Szpital Kliniczny Nr 4 w Lublinie zakłada aparat diagnostyczny, zabiegowy

Ismena Cieśla

**P**rojekt „Poprawa efektywności funkcjonowania, dostępności i jakości udzielanych świadczeń opieki zdrowotnej w województwie lubelskim poprzez doposażenie Uniwersyteckiego Centrum Kardiologii i Kardiologii USK Nr 4 w Lublinie” otrzymał blisko 28 mln zł dofinansowania z Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności. Ponad 26 mln zł przeznaczono na zakup nowoczesnej aparatury medycznej dla Uniwersyteckiego Centrum Kardiologii i Kardiologii oraz Zakładu Radiologii Zabiegowej i Neuroradiologii. To jedna z największych inwestycji w rozwój kardiologii w woje-

wództwie lubelskim w ostatnich latach.

Dzięki środkom z KPO do szpitala trafiły m.in. nowoczesne holtery EKG i ciśnieniowe, echokardiografy, systemy monitorowania parametrów życiowych oraz sprzęt do diagnostyki omdleń i zaburzeń pracy serca. Doposażono również Pododdział Intensywnej Opieki Kardiologicznej. Lekarze mogą korzystać m.in. z aparatu do hipotermii terapeutycznej stosowanej u pacjentów po nagłym zatrzymaniu krążenia, wideolaryngoskopu oraz pompy do kontrapulsacji wewnątrz-aortalnej wspomagającej pracę serca. Nowy sprzęt pozwala szybciej diagnozować pacjentów i skuteczniej reagować w sytuacjach zagrożenia życia.

ZIEJ WYKWALIFIKOWANE PIELEŃNIARKI BEZ NOCNYCH I ŚWIĄTECZNYCH DYŻURÓW?

# Walny spór w Radecznicy

Pracownicy powinni pracować wyłącznie na dziennej zmianie? Personel alarmuje o możliwych skutkach dla pracowników i pacjentów, ale dyrekcja przekonuje, że analizowane zmiany mają służyć lepszej organizacji pracy i poprawie bezpieczeństwa.



Najbardziej wykwalifikowane pielęgniarki bez nocnych i świątecznych dyżurów? Spór w Radecznicy

FOT. SPWSP

centrację oraz czas reakcji. W warunkach szpitalnych jest to prosta droga do tragicznych w skutkach błędów medycznych, takich jak pomyłki przy dawkowaniu i podawaniu silnych leków psychotropowych – piszą.

Według autorek listu przemęczenie personelu mogłoby zwiększyć ryzyko błędów medycznych, szczególnie w placówce psychiatrycznej,

gdzie pacjenci wymagają stałej obserwacji i szybkiego reagowania na sytuacje kryzysowe. W liście czytamy:

„Przepracowana pielęgniarka nie będzie w stanie w porę zareagować na agresję ciężkich pobić, samookaleceń czy innych tragicznych incydentów na oddziałach. Nie godzimy się, aby partykularne interesy finansowe

dyrekcji i próby „kreatywnej księgowości” były stawiane wyżej niż przepisy prawa pracy oraz ludzkie zdrowie i życie”

## DYREKCJA: ZARZUTY SĄ PRZEDWCZESNE

Dyrekcja szpitala, odpowiadając na te zarzuty, podkreśla, że list został przesłany anonimowo, co – jak zaznacza – uniemożliwia ocenę, kto jest

jego autorem i jak liczną grupę pracowników reprezentuje. W przekazanej nam odpowiedzi kierownictwo placówki wskazuje, że pracownicy mają możliwość zgłaszania uwag za pośrednictwem przełożonych, Naczelnej Pielęgniarki, dyrekcji oraz działających w szpitalu organizacji związkowych. Jak podkreśla dyrekcja, dotychczas nie wpłynęły oficjalne wystąpienia odpowiadające skali zarzutów przedstawionych w liście.

Szpital potwierdza jednocześnie, że prowadzone są analizy dotyczące organizacji pracy personelu pielęgniarskiego. Jak podkreślono, proces konsultacyjny nie został jeszcze zakończony, a żadne ostateczne rozwiązania nie zostały wdrożone. – Stanowczo podkreślamy, że celem prowadzonych prac nie jest ograniczanie praw pracowników ani obniżanie poziomu wynagrodzeń. Ich podstawowym założeniem jest poprawa bezpieczeństwa pacjentów, podniesienie jakości opieki pielęgniarskiej oraz lepsze wykorzystanie kompetencji zawodowych personelu zgodnie z wykształceniem, kwalifikacjami

i adekwatnym zakresem odpowiedzialności – twierdzi dyrekcja placówki.

Przedstawiciele szpitala odrzucają również zarzuty o dyskryminację czy działania motywowane wyłącznie względami finansowymi.

„Wszelkie decyzje organizacyjne podejmowane są w ramach ustawowych kompetencji pracodawcy, z uwzględnieniem obowiązujących przepisów prawa pracy, przepisów regulujących działalność podmiotów leczniczych oraz nadrzędnego celu, jakim jest zapewnienie bezpieczeństwa pacjentów i ciągłości udzielania świadczeń zdrowotnych” – czytamy w przesłanym komunikacie.

Przedstawiciele placówki podkreślają również, że jako publiczny podmiot leczniczy są zobowiązani zarówno do zapewnienia bezpieczeństwa pacjentów, jak i do racjonalnego gospodarowania środkami publicznymi oraz przestrzegania dyscypliny finansów publicznych.

## ZMIANY OD 1 LIPCA

Na obecnym etapie trudno przesądzić o ostatecznym

kształcie zmian organizacyjnych. Personel pielęgniarski obawia się pogorszenia warunków pracy i spadku poziomu bezpieczeństwa na oddziałach, natomiast dyrekcja przekonuje, że analizowane rozwiązania mają służyć poprawie jakości opieki oraz efektywniejszemu wykorzystaniu kwalifikacji zawodowych pracowników.

Przypomnijmy, że od 1 lipca mają wzrosnąć ustawowe minimalne wynagrodzenia pracowników ochrony zdrowia. Jak podaje „Gazeta Prawna” minimalne wynagrodzenie zasadnicze pielęgniarki z tytułem magistra i specjalizacją ma wynieść około 11,5 tys. zł brutto miesięcznie. Dla grup 5 i 6 będzie to odpowiednio około 9,1 tys. zł oraz 8,4 tys. zł brutto. Jednocześnie istotną część dochodów personelu medycznego stanowią dodatki związane z pracą zmianową, w tym za dyżury nocne, weekendowe i świąteczne. To właśnie możliwość pełnienia takich dyżurów jest jednym z elementów sporu pomiędzy częścią pielęgniarek a dyrekcją szpitala.

# Nowoczesny sprzęt już pomaga pacjentom

Ukończony jeden z największych projektów doposażenia kardiologii w regionie. Dzięki niemal 28 mln zł z Krajowego Planu Odbudowy do placówki trafiła nowoczesna aparatura i rehabilitacyjna. Szpital podkreśla, że nowy sprzęt już służy pacjentom i znacząco zwiększa możliwości leczenia chorób serca oraz naczyń.



## PRZEŁOMOWE TECHNOLOGIE

Jednym z najważniejszych zakupów jest nowoczesny angiokardiograf wykorzystywany podczas koronarografii i angioplastyki wieńcowej. Do Klinicznego Oddziału Kardiologii Inwazyjnej trafił również system

litotrypsji wewnątrznaczyniowej (IVL), umożliwiający rozbijanie zwapniałych blaszek miażdżycowych, a także system Penumbra służący do mechanicznego usuwania skrzepin u pacjentów z zatorowością płucną. Lekarze podkreślają, że nowoczesne techno-

logie pozwalają nie tylko skuteczniej leczyć, ale także ograniczać ryzyko powikłań i poprawiać rokowania chorych.

Znacząco wzrosły także możliwości Klinicznego Oddziału Elektrokardiologii. Dzięki środkom z KPO szpital zakupił system Affera™,

który umożliwia trójwymiarowe mapowanie serca i wykonywanie zaawansowanych zabiegów ablacji. Technologia pozwala precyzyjnie lokalizować miejsca odpowiedzialne za powstawanie arytmii i ograniczać ryzyko uszkodzenia zdrowych tkanek. Nowe wyposażenie obejmuje również specjalistyczny system elektrofizjologiczny do analizy aktywności elektrycznej serca oraz sprzęt zwiększający bezpieczeństwo pacjentów podczas zabiegów.

## NAJWYŻSZA KLASA

Na nowym sprzęcie skorzystają również pacjenci Klinicznego Oddziału Kardiologii. Szpital w postaci wyposażony m.in. w pompe do krążenia pozaustrojowego, zestaw do prowadzenia

pozaustrojowej oksygenacji ECMO oraz urządzenia wspomagające leczenie ciężkiej niewydolności krążenia. Zakupiono także aparaturę do monitorowania parametrów krzepnięcia krwi podczas operacji oraz urządzenia pozwalające odzyskiwać i ponownie wykorzystywać krew pacjenta w trakcie zabiegów.

Duże zmiany zaszły również w Zakładzie Radiologii Zabiegowej i Neuroradiologii. Dzięki środkom z KPO wymieniono kilkunastoletni angiograf na nowoczesny system obrazowania naczyń. Nowe urządzenie umożliwia wykonywanie bardziej zaawansowanych procedur diagnostycznych i leczniczych, a jednocześnie ogranicza dawkę promieniowania, na którą narażeni są pacjenci

i personel medyczny. Według szpitala inwestycja pozwoli na szybszą i bardziej kompleksową pomoc osobom z chorobami układu krążenia zarówno w stanach nagłych, jak i podczas planowanego leczenia.

Uniwersyteckie Centrum Kardiologii i Kardiologii USK Nr 4 w Lublinie należy do najważniejszych ośrodków referencyjnych we wschodniej Polsce. Zapewnia pełną opiekę pacjentom z chorobami serca – od diagnostyki ambulatoryjnej, przez leczenie inwazyjne i kardiologiczne, aż po rehabilitację. Dzięki wsparciu z Krajowego Planu Odbudowy możliwości leczenia pacjentów z województwa lubelskiego oraz całego makroregionu zostały znacząco zwiększone.

# H O R O S K O P

## BARAN



Nikt i nic nie popsuje ci teraz humoru. Przystaniesz zadreć się humorami szefa, a problemy rodzinne uda się szybko rozwiązać. W towarzystwie nie słuchaj plotek, bo ktoś próbuje wplątać cię w swoje tajemnicze intrygi. W miłości trwa dobra passa, a szczęście sprzyja samotnym Baranom. Tajemniczy wielbiciel przystąpi do działania. Jeśli jest to Strzelec lub Lew, dobra zabawa gwarantowana.

## BYK



Nie wtrącaj się bez potrzeby w cudze konflikty. Wrogowie nie śpią, a żaden szef nie lubi, kiedy się go poucza. Merkury sprawi, że nabierzesz nowych sił i nowej energii do działania. W miłości Wenus bardzo sprzyja Bykom, które są z kimś związane. Mów o swoich uczuciach, nie obawiaj się poważniejszych decyzji. Samotne Byki ktoś będzie uwodzić, ale dopiero w weekend wyjaśni się, czy ma poważne zamiary.

## BLIŹNIĘTA



Nie odkładaj na później tego, co możesz zrobić od razu, a zarobisz pieniądze i zyskasz uznanie. Być może znajdziesz się teraz coś, czego od dawna szukasz lub wpadniesz na doskonały pomysł. Mierz wysoko, nie oglądaj się w przeszłość. Merkury szykuje ci korzystne znajomości, a Jowisz pomoże spełnić niektóre marzenia. W miłości także bardzo dobre dni, szczególnie pod koniec tygodnia.

## RAK



Ogarnie cię teraz gorączka zakupów i domowych porządków. Będziesz przyglądać się krytycznie rodzinnym sprawom, omówisz plany na przyszłość i podejmiesz mądre decyzje. Nie wyręczaj bliskich we wszystkim, nawet jeśli tego oczekują. Stawiaj teraz swoje potrzeby na pierwszym miejscu, a i tak wszyscy cię docenią. W miłości sprzyja ci Wenus. Nowe znajomości będą bardzo obiecujące.

## LEW



Pilnuj zawodowych obowiązków, bo ktoś może wymagać od ciebie więcej niż od innych. Nie będzie to sprawiedliwe, ale przyniesie korzyści. Postaraj się otwarcie mówić o swoich spostrzeżeniach, a dzięki temu zyskasz uznanie. W miłości zachowaj rozsądek. Wpływ Wenus kusić cię będzie do flirtów i romansów, ale emocje tym razem mogą szybko wymknąć się spod kontroli. Uważaj, bo możesz się bardzo mocno zaangażować.

## PANNA



Postanowisz zwolnić nieco tempo. Chętnie spotkasz się z przyjaciółmi i krewnymi, których od dawna nie widziałeś. W pracy czekają cię ciekawe propozycje, a także szansa na dodatkowe pieniądze. W miłości bezpieczeństwo i ciepło staną się dla ciebie ważniejsze od przelotnych flirtów. Jeśli jednak spotkasz sympatycznego Skorpiona lub Byka, daj się namówić na romantyczny spacer.

## WAGA



Korzystaj teraz z życia i nie przejmuj się tym, że ktoś będzie cię oceniał lub ci zazdrościł. W pracy pokażesz wrogość, na co cię stać i nie będziesz miał litości dla leniuchów. Teraz ruszą do przodu zawodowe projekty, na których bardzo ci zależy. Warto rozstrzygać spory, szukać nowych okazji. W miłości także będziesz działać szybko i nie zawahasz się zdobyć tego, czego pragniesz.

## SKORPION



Skup się na własnych sprawach i korzyściach, bo tydzień właśnie temu sprzyja. Przypomnij sobie o złożonych ci niegdyś obietnicach i upomnij się o to, co ci się słusznie należy. Mimo nawału obowiązków będziesz w dobrym humorze. W miłości więcej spokoju i zrozumienia. Słońce sprzyja inwestycjom i poważnym decyzjom. Niektóre Skorpiony właśnie teraz przekonują się, jak bardzo komuś na nich zależy.

## STRZELEC



Problemy okażą się mniejsze, niż przewidywałeś. Dlatego czas bez wyrzutów sumienia rzucić się w wir nowych znajomości i rozrywek. Jeśli musisz zostać w pracy po godzinach, to nie narzekaj, tylko zastanów się, co możesz zmienić na lepsze i usprawnić. Szybko wykorzystaj swoje kontakty, odnow ważne znajomości, a być może znajdziesz lepszą pracę, bo Strzelce zawsze mają szczęście.

## KOZIOROŻEC



Merkury pomoże ci nabrać większego zaufania do swoich umiejętności i zdolności. W miłości czeka cię więcej romantycznych chwil. Dostrzeżesz w kimś nowe zalety, przekonasz go do podjęcia decyzji, na których ci zależy. Twoja cierpliwość jak zwykle będzie się opłacała. Jowisz sprzyja wspólnym decyzjom, które dotyczyć będą większych inwestycji i zakupów. W weekend samotne Koziorożce dadzą komuś szansę.

## WODNIK



Obudzi się teraz w tobie niespokojny duch. Postanowisz uciec od rutyny i coś zmienić w codziennym rozkładzie dnia. Zamiast szukać pretekstu do zwady z szefem lub ukochanym, znajdź sobie nowe zainteresowania i tam skieruj energię. W miłości czeka cię kilka niespodzianek. W weekend szukaj nowych okazji do flirtu. W te dni samotne Wodniki mają szczęście w miłości, o ile odważą się zrobić pierwszy krok.

## RYBY



Cudze sprawy okażą się dla ciebie niezmiernie inspirujące. Będziesz pomagać, doradzać i wskazywać innym właściwy kierunek działania. Przekonasz kogoś do słusznej decyzji i spotkasz się z wyrazami wdzięczności. Warto odezwać się też do krewnych lub przyjaciół sprzed lat. W pracy będziesz miał dobrą rękę do interesów, a szef popatrzy na ciebie o wiele przychylniej niż wrokiem.

Jedna z trzech w Trójcy Świętej	Lodowa iglica Poppea		Miejsce dla Julii		Impreza handlowa		Wojna za Jana Kazimierza		Uzdadnia wodę
5					Laudanum z maku			20	
Canon na szyi				17			Bliższa ciąża niż bluzka		Futerał na koleję
Mieszka w Brugii				10	Mniejszy niż nonet			19	
8					Deserowe wino				
Z hitem "Baśka" Droga na kulig		Czeka na zapiski		Docho- dy księcia	Gwałtowny wiatr nad morzem z silnymi porywami		Gazety w kiosku		Zwierzę symbol Australii
				6	Wypeł- nia gości			13	
Naszyty pasek tkaniny	Brak melani- ny w skórze		Tygrysi lub koci Tygrys					9	Substa- ncja na świece
					Fiasco lub dekiel				14
Imię jak model Seata		7			Lennek seniora				
							Palind- romowa papuga		12
Wokół szczy	2	Element uprząży	Czary- ... zaklęcia		Podróż przez Pacyfik		Dzielo oratora	Manewr boksera	Bikini na oceanie
Urwis									
Tranzy- towa					Rodzaj złączki, nasadka				16
					Tworzy- wo izo- lacyjne				3
Poetyc- ko o źródle	1						Bordo w lampce		
Autor "Winne- tou"					Afrykań- skie zwierzę				4

Litery z pól ponumerowanych utworzą rozwiązanie końcowe.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

## Sen o KOŚCIELE...

... można interpretować na wiele sposobów, a znaczenie zależy od tego, co dokładnie działo się we śnie i jakie emocje mu towarzyszyły. Najczęstsze interpretacje:

- **Potrzeba spokoju i refleksji**  
Kościół bywa symbolem wyciszenia, poszukiwania sensu lub odpowiedzi na ważne pytania.
- **Wartości i sumienie**  
Sen może odnosić się do moralnych dylematów, poczucia winy albo potrzeby pogodzenia się z kimś lub z samym sobą.
- **Wsparcie i bezpieczeństwo**  
Dla wielu osób kościół symbolizuje ochronę, nadzieję i poczucie, że nie są sami z problemami.
- **Zmiany życiowe**  
Kościół czasem pojawia się we śnie w okresach ważnych decyzji, nowych etapów życia lub duchowego rozwoju.
- **Znaczenie mogą zmieniać szczegóły:**
  - Wejście do kościoła - szukanie pomocy, odpowiedzi lub ukojenia.
  - Modlitwa w kościele - potrzeba wsparcia, nadziei albo rozwiązania problemu.
  - Pusty kościół - poczucie samotności lub poszukiwanie własnej drogi.
  - Piękny, jasny kościół - pozytywne zmiany, spokój wewnętrzny.
  - Zniszczony lub ciemny kościół - niepokój, kryzys wartości lub trudny okres emocjonalny.

## UŚMIECHNIJ SIĘ

- Pani w szkole pyta Jasia:**
- Kim jest twój tata z zawodu?
  - Magikiem! Robi sztuczki.
  - O, a jaka jest jego ulubiona sztuczka?
  - Wychodzi po papierosy i znika na pięć lat.
- Rozmowa przyjaciółek:**
- Mój mąż bez przerwy opowiada o swojej poprzedniej żonie.
  - Ciesz się, mój opowiada o swojej następnej.
- Małżeństwo w restauracji.**
- Kelner! Moja zupa jest zimna! - woła mąż.
  - Kochanie, to jest gazpacho - mówi żona.
  - Gazpacho! Moja zupa jest zimna!
- Jasiu pokazuje nauczycielowi zeszyt i mówi:**
- Nie mogę odczytać, co mi pan tutaj napisał.
  - Napisałem: Pisz wyraźniej!
- Syn piłkarza wraca ze świadectwem do domu i mówi:**
- Tato, mój kontrakt z 5 klasą został przedłużony o rok.
- Mama pyta Jasia:**
- Dlaczego zjadłeś ciastko przeznaczone dla Kasi?
  - Bo ja nie wierzę w przeznaczenie...
- ● ●
- Jasiu, dlaczego nie przygotowałeś się do lekcji? - pyta nauczycielka.
  - Ponieważ według horoskopu w tym tygodniu wszystkie moje wysiłki spełzną na niczym.

Używało kinobu- su	Poziom życia ludzi	Mała sterta kamieni	Imię Jędrzej- czak	But płócienny	Inaczej o kobiecie	Przyja- ciel Myszki Miki	Lok na skroni żyda	Z rodziny kotów	Z lożą w parze	Ludzie ubodzy	Pazu- cha	Nick, amery- kański aktor	Dział perso- nalny				
22			36	Mamidło			"Tchór- liwe" futro	23		Winslet z Osca- rem	Antycze- ne forum greckie						
Sernik lub tort	Znak rodowy Indian				Cios, uderze- nie	Trucizna z kry- minałów				33	Teatral- ny lub filmowy	24	Dział papierni	Kojarzy się z rzepem	11		
				Plakat ogła- szający koncert			Franci- szek, trener piłkarski				Spodnie i bluza z kresz- ją						
Zdjęcia z planu filmo- wego	Płynie przez Sulejów					Cieplica	Beczka piwa lub wina		Imię jak izotop wodoru	19		"Kazika", z "Ba- rankiem"					
Niedo- ciągnię- cia	3		5	Techni- ka zdobni- cza	37					Materiał na pieluszki		16	Stan silnej agresji	46	Grecki bóg wojny		
Central- ny lub Snież- nika	Szla- checki herb polski	Trzeci ...; jesień życia		Oddział urzędu instytu- cji; filia					... młodo- ści, napój	Relacja (złożyć ...)	Japoń- czyk lub Hindus						
				Spiewa "I co z tego masz"	Krzywo- mierz						Wy- marły nielotny ptak	Zgrany zespół; ekipa			"M" we wzorze E=mc <sup>2</sup>		
Z niego bimber		31			Stuhr w "Seks- misji"	Kot drapież- ny z Azji			Opera Verdie- go				Stolica Togo				
					Collins, znana aktorka	Mieszka z rodzi- ną Mu- minków				Łakom- czuch, obżar- ciuch	39	Bylica ... do wyrobu likierów	"... - ostatni Mohika- nin"				
Elimino- wanie	Czyni złodzieja (w przysł.)					Szczyt na sabat	Wzór w ścianie altany		Bo- lączka, zmar- wienie					Pruje długimi seriami	Dzi- wactwo (dostać ...)	41	Pakt Północ- noatlan- tycki
Model Renault	Szycha, ważniak	35	Wkręca w Radiu Zet	Kompres na chore miejsce					Chemiczny środek bojowy	26		Został dzikiem ("Sami swoi")	14	Nie- zręcz- ność, nietakt	Efekt nie- szczel- ności		
				Znane włoskie miasto				Stawa	Stwo- rzonko, osóbka								
Cena euro w kantorze	Ostry lub roz- warty		Graniczy z Jeme- nem			Impreza w garażu				Mokre plamy na suficie	21	Czer- wień w kartach	Pań- stwo faraon- ów				
Kilkusetletni Bartek				Krewny sokoła	Słynna willa w Zako- panem	Mandat albo pokuta			Powab, piękno	"... i Hek" Gajdara			Zestaw poleceń do Excela				
		30	Pojazd uprzywie- lejewany			Rulon z cukierni	"Jak się masz, ...?" (hit)							Miasto - polski biegun zimna	Kocioł z przykry- wą ze srubą	Rzeczy konkret- ne	
Lustro jeziora				Ocena słabsza od czwóry				"... syn Szarej Wilczy- cy"	Pomyłka w grze w klasy	44	PKN ..., koncern naftowy	Usuwa niewy- pały	6				
Krewny szczygła i gila	Trans- fokator		Do golenia lub do włosów	Wrza- wa, łóskot				Uskrzyd- lona bogini	Samiec wilczycy			Tragik grecki ("Ore- steja")	"... Ventura: Zew natury"			38	
		18		Śpiewa "Papa- razzi"	Reżyser filmu "Evita"							Uszko- dzenie maszyny					
Słowna zniewa- ga						Ptaki morskie	Kwiaty, rośliny kwitnące	Śrubo- kręt	34	Ryba z "klejem" w nazwie				Rawli- son			
						Żywiół na stoku	Bud- dyjska świąt- nia					Naczy- nia na pikle				20	
Stołuje się na eukalip- tusie	Jako- binka na rabacie	Rzym. bogini urodzaj- jów		Słynna powieść Emila Zoli				Pod mosta- mi Werony	Kropla kwi do badania		Pseu- donim inter- nauty		Zamek w Lon- dynie	Mężczy- zna			
Kom- pan, kumpel	Obra- mowa- nie, ob- wódka	Du- chowny lub tkanina			12	... firmowy; marka	Rzeka w Kato- wicach			Partner Chipa z filmu Disneya	Zejście z linii ciosu	Dysko- tekowy przebój		42	Okręto- wy sznur	Duża z cybu- chem	
					Przy- chyłność					Instru- ment muz.; gajdy		8	Imię reżysera filmu "Sztos"				
Reżyser "Pulp Fiction"		13						Jedna z przy- praw	28				45	Lewa ręka			
Samochód z rodziny Opla					Kilogra- my do zrzuce- nia												
Szafa, którą otwierał Kwinto				Skrzynia z węglem	15			Góra Kaukazu (5033 m)	7					Nie- chciany ubytek czegoś	29		25

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 46 utworzą rozwiązanie z kategorii zabawne komentarze sportowe.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	42	43	44	45	46
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

# Po szklanie i na rusztowanie

**JAK BUDOWAŁO SIĘ W PRL** Co trzeci Polak mieszka w domu zbudowanym jeszcze w czasach PRL. W Lublinie ten obraz widać szczególnie wyraźnie: Czechów, Czuby, Kalinowszczyzna, LSM, Tatary, Bronowice, to do dziś wielka mapa powojennego budowania. Dobrze, że za czasów Gomułki odrzucono jeden z najbardziej kontrowersyjnych pomysłów „oszczędnego budowania” – wspólnych łazienek dla kilku mieszkań.

**W** latach 70. ubiegłego wieku budowano więcej mieszkań, niż dzisiaj. To fakt. W latach 70. i 80. cały kraj był jednym wielkim placem budowy. Według danych GUS-u, w latach 1971–1978 powstało w Polsce ponad 2,1 mln mieszkań. Dziś rocznie oddaje się do użytku około 200 tysięcy mieszkań. W tamtym czasie w Lublinie rosły całe nowe dzielnice. Powstawały bloki na Czechowie, rozwijała się Kalinowszczyzna, rozbudowywały się Tatary, Bronowice i LSM, a potem ruszyła wielka budowa dzielnicy Czuby.

Pierwszy blok na Czubah powstał przy ul. Gościnniej 1. Dla wielu lublinian był to symbol nowej epoki: przeprowadzki z ciasnych kamienic, oficyn i mieszkań z piecami do bloków z centralnym ogrzewaniem, łazienką, balkonem i ciepłą wodą. Jeszcze w 1970 r. sytuacja mieszkaniowa w Polsce nie wyglądała optymistycznie. Budowlanym udało się zrealizować zaledwie 40 proc. założonego planu. Na mieszkania spółdzielcze czekało około 800 tys. rodzin, a na komunalne - 200 tys. Okres oczekiwania na mieszkanie spółdzielcze wynosił od kilku do nawet kilkunastu lat.

## KANDYDAT NA KANDYDATA

Państwo z roku na rok miało coraz większe zaległości z oddawaniem nowych mieszkań, nic dziwnego zatem, że rodzice zakładali księżeczki mieszkaniowe już swoim dzieciom. Wpłacano na nie wkłady w ratach. Taka opcja była w miarę dostępna finansowo, gdyż minimalna zaliczka do spółdzielni wynosiła 10 proc. wartości lokalu przy spółdzielczym prawie lokatorskim, a 20 proc. przy spółdzielczym prawie własnościowym. Resztę spłacało później w czynszu.

W latach 60. funkcjonowało nawet pojęcie kandydata na członka spółdzielni. Inaczej mówiąc, najpierw trzeba było czekać, aby móc... czekać na mieszkanie. Taka kolejka była czymś oczywistym. Najpierw mieszkało się u rodziców, czasem z teściami za ścianą. Potem przychodziło pismo ze spółdzielni, ogląda-



FOT. DW/ARCHIWUM

nie planów osiedla i wielkie odliczanie.

Janusz Wójcik, emeryt z Lublina, przez ponad 30 lat był majstrzem na wielu lubelskich budowlach. – Bloki z płyty były dość szybkie w montażu – mówi. – Wbrew obiegowej opinii nie były najgorszej jakości. Wiele budynków ma już ponad 50 lat i nie wymaga generalnego remontu, poza kosmetyką. Wiadomo, że nie była to wtedy energooszczędna technologia, bo na to nikt nie zwracał uwagi. Proszę jednak zauważyć, na jaką skalę wtedy się budowało. W Lublinie całe osiedla rosły właściwie na oczach ludzi.

## POŚPIECH I PROWIZORKA

Tempo bywało imponujące, ale miało swoją cenę. Najwięcej mieszkań oddawano zazwyczaj pod koniec roku, kiedy firmy budowlane ratowały plany. W grudniu liczyły się metry, protokoły i premie. Lokatorzy dostawali klucze, a ekipy wracały w styczniu, żeby usuwać niedoróbki. Zdarzało się, że w nowych mieszkaniach trzeba było poprawiać drzwi, okna, instalacje, posadzki albo przeciekające rury. Mimo to wielu ludzi nie narzekało. Po latach mieszkania kątem u rodziny własne M-3 czy M-4 było spełnieniem marzeń.

O nieodzownym atrybucie budowlanców, czyli alkoholu, krążą do dziś legendy. Nie są przesadzone.

– Był to ogromny problem – nie ukrywa pan Janusz.

– Sam zwolniłem przez te lata wielu pracowników. Znajdowali robotę na innych budowlach, bo wszędzie brakowało fachowców. Wielu majstrów czy kierowników przymykało na to oczy, bo liczył się plan, a co za tym idzie – premie. W czasie pracy pili nawet kierowcy. Dużo też było wypadków, również śmiertelnych.

Na lubelskich budowlach tamtych lat mieszały się pośpiech i prowizorka. Blok już stał, ludzie się wprowadzali, ale brakowało drogi, sklepów, chodników, trawników i porządnego oświetlenia. Nowe osiedla nie od razu wyglądały tak zielono jak dziś. Dzisiejsze stare drzewa na Czechowie czy Czubah mają po kilkadziesiąt lat. Wtedy były to często patyki wsadzone w błoto.

Mieszkania z wielkiej płyty miały niewielkie metraże. Najbardziej popularne miały od 49 do 64 mkw. Do tego niewielki balkon. Wyposażenie – standardowe. Zazwyczaj ten sam rodzaj solidnego piecyka gazowego, często służącego przez dziesięciolecia, i podobne kuchenki gazowe. W wersji „bogatszej” na podłodze był parkiet lub mozaika z drewna, w wersji uboższej – linoleum albo wykładzina.

## AWANS CYWILIZACYJNY

– Zdarzały się oczywiście niedoróbki, jak chociażby źle spasowane okna czy drzwi lub krzywe ściany – mówi pani Janina, która mieszka na osiedlu Kruczkow-

skiego otrzymała w 1979 r. – Mało kto się wtedy tym przejmował. Sam fakt, że dostało się własne mieszkanie, przesłaniał wszelkie wady. Tu miałam kaloryfery, ciepłą wodę, balkon. Do tego niewielki czynsz, w miarę tani prąd i gaz. Rachunki nie były aż tak wysokie jak dzisiaj. Jedyne, czego mi brakowało przez kolejne lata, to telefon w mieszkaniu. Pod blokiem był jednak automat.

Ten kontrast dobrze pamięta wielu lublinian. Kto wcześniej mieszkał w starej kamienicy, ten przeprowadzkę do bloku odbierał często jak awans cywilizacyjny. Łazienka, ciepła woda, zsymp, piwnica, balkon, a za oknem przestrzeń. Dziś wiele z tych mieszkań wydaje się ciasnych, niefunkcjonalnych, z małymi kuchniami i wąskimi przedpokojami. Wtedy były spełnieniem marzeń.

Prasa przez wiele lat bezskutecznie piętnowała oprócz pijaństwa również wszechobecny bałagan na budowlach. Lubelskie gazety opisywały fuszerki, opóźnienia, źle zabezpieczone place budowy i zostawione resztki materiałów. Mieszkańcy skarżyli się, że wokół nowych bloków dzieci bawią się między deskami, prętami, wykopami i resztkami zaprawy.

Przy budowie dużych fabryk i zakładów, jak grzyby po deszczu powstawały również w ich pobliżu domki jednorodzinne. Lokalizacja nie była przypadkowa: część mate-

riałów budowlanych trafiała na prywatne posesje. Kto miał znajomości w magazynie, w transporcie albo na budowie, miał większe szanse, żeby cokolwiek postawić. Zadwoleni byli i inwestorzy, którzy „normalnie” nie mieli szans na kupno materiałów, i kierownicy oraz magazynierzy, którzy w ten sposób „dorabiali” do pensji.

## ZWROKAMI NA BUTACH

Najgorsze jednak były fuszerki. W latach 80. głośno było o wypadku przy ul. Chęcińskiego. Budowlancy przykryli płytą styropianową wąż do kanalizacji, do której wpadło kilkuletnie dziecko. Kilka osób szukało chłopca przez kilka dni na całym Czechowie. Na szczęście krzyki uwiecznionego usłyszał jego kolega i skończyło się jedynie na niewielkich obrażeniach. Takich przypadków było więcej. Zdarzało się – i to dosyć często – że po hucznych i uroczystym otwarciu inwestycji, po kilku dniach ekipy budowlane przystępowały do usuwania niedoróbek.

Powstałe w PRL-u pierwsze duże osiedla przypominały początkowo krajobraz księżycowy: brakowało chodników, oświetlenia, sklepów i porządnego dojazdu. Na Czechowie, zanim osiedle obrosło zielenią i usługami, długo dominowały błoto, kurz, wykopy i dźwigi. Podobnie było na Czubah. Dziś te dzielnice uchodzą za pełne zieleni, z dużymi odległosciami

między blokami i okazałymi drzewami.

– Jak się wprowadziłem do bloku przy Rogowskiego na Czechowie, to po deszczach musiałem zakładać plastikowe worki na buty, żeby ich nie zabłocić – wspomina pan Jerzy. – Autobusy jeździły tu rzadko, a do tego były zazwyczaj przepełnione. Daleko było do sklepu, apteki. Ale i tak byłem szczęśliwy na tym swoim M-3. Nikt wtedy nie myślał o tym, że po oddaniu bloku do użytku od razu sieje się trawę tak jak dzisiaj, dzieci mają plac zabaw, obok jest fryzjer, sklep i przychodnia. To były inne czasy.

Pan Jerzy podkreśla jednak, że tamte osiedla miały też coś, czego dziś wielu ludziom brakuje. – Ludzie byli inni. Każdy się znał, często spotykaliśmy się pod blokiem, na czynach społecznych, na których zakładaliśmy sami zieleńce, kwietniki. Dzisiaj każdy myśli tylko o sobie; jest więcej anonimowości. Co do samych mieszkań, to różnica jest ogromna. Nie chodzi tylko o technologię budowania, ale i o wielkość mieszkań. Kiedyś największe miały po 70–80 mkw. Większych raczej nie budowano. I szkoda, że były zazwyczaj symboliczne balkoniki. Służyły głównie do suszenia prania. Dzisiaj zazdroścę młodym, że mogą wybierać i grymasić w mieszkaniach. Często kupują też na wyrost, zadłużając się po uszy. Ale przyznam się na koniec: nikt pół wieku temu nie przypuszczał, że będziemy płacić nie tylko za mieszkanie, ale i za miejsce do parkowania, które dzisiaj kosztuje więcej, niż ja zapłaciłem wtedy za całe mieszkanie.

W Lublinie szczególnym przykładem przemian były Czuby. Dziś to jedna z największych dzielnic miasta, ale początki miała surowe. Dla jednych były obietnicą nowoczesności, dla innych końcem miasta i przeprowadzką „na pola”. Z czasem pojawiły się szkoły, sklepy, przychodnie i zieleń. Dziś wielu mieszkańców nie wyobraża sobie życia gdzie indziej. Podobnie Czechów – kiedyś błoto, wiatr i dźwigi, dziś dzielnica z dużą liczbą drzew i super infrastrukturą. Tutaj również czuć powiew peerelowskiego klimatu...

KRZYSZTOF ZAŁUSKI



Budowa osiedla Skarpa



Pomnik w Parku Rury poświęcony ofiarom niemieckich egzekucji więźniów Zamku Lubelskiego na dawnych Rurach Jezuickich



Budowa wiaduktu nad ulicą Filaretów

## NASZ CYKL: DZIEWCZYNY Z KALINY, CHŁOPAKI Z KROCHMALNEJ OD PROFESORÓW DO LUMPÓW

# Skarpa pełna skrajności

Na osiedlu Skarpa (\*) zamieszkałam z rodzicami pod koniec lat 80. ubiegłego wieku. To było wtedy stosunkowo młode osiedle i wygodne do życia. Najlepsze wspomnienia mam z wawozu, który był wielką atrakcją tego miejsca – wspomina Matylda Karpińska.



Przedszkole nr 77 przy ulicy Radości



Widok na parking strzeżony na osiedlu Skarpa



Budowa Kościoła Świętej Rodziny przy ulicy Jana Pawła II

FOT. TEATR NN, KOLEKCJA JACKA MIROSLAWA

**Z**amieszkaliśmy w czteropiętrowym bloku tuż przy Przedszkolu nr 77. Dostaliśmy ładne mieszkanie, z dużym balkonem z widokiem na plac zabaw. Inni nie mieli takiego szczęścia i ich okna wychodziły na „studnię”, czyli betonowy plac otoczony ze wszystkich stron blokami, z wąskim prześwitem pomiędzy budynkami.

### Z GÓRKI NA PAZURKI

O ile place zabaw nie były dla mnie jakąś szczególną atrakcją, to wawóz pomiędzy naszym osiedlem a LSM już tak. To mam toczyło się życie towarzyskie latem i zimą. W czasach, kiedy dorastałam, to było miejsce w miarę „dzikie” i porośnięte bujną roślinnością. Można było bawić się w wojnę, w podchody, a ogromna przestrzeń i wysokie, strome góry dawały ogromne możliwości. W lecie całe dnie spędzałam w wawozie – bawiąc się albo opalając, jak już byłam starsza.

A w zimie wawóz to był prawdziwy szal! Dzieciaki szalały do zmroku, zjeżdżając z góry na czym się tylko dało: na plastikowych jabłuszkach, starych oponach, no i oczywiście na sankach. Na dole z czasem pojawili się biegacze na nartach. Zimą wawóz dostawał nowe życie. I właściwie to są moje najlepsze wspomnienia ze Skarpy.

Tuż przy ul. Nadbystrzyckiej część wawozu została wydzielona na pomnik poświęcony zamordowanym w tym miejscu więźniom Zamku Lubelskiego. Tutaj przechodziliśmy ze szkołą i poznaliśmy tragiczną historię tego miejsca (\*\*).

### RÓŻNORODNIE

W naszym bloku przekrój społeczny mieszkańców był ogromny. Od profesorów uniwersytetów po – dosłownie – lumpów z przesiedleń. Tak więc było różnorodnie. Skutki były widoczne gołym okiem. Przez lata nie mogliśmy się pozbyć karaluchów, które mimo ciągłych dezynsekcji, odradzały się po kilku miesiącach i wędrowały do nas z powrotem z mieszkań, w których – delikatnie mówiąc – nie było zbyt czysto.

Na klatce śmierdziało, a spółdzielnia nic sobie z tego nie robiła. To był po prostu taki standard. Dużo lepiej było na zewnątrz. Zadbane trawki, drzewa, żywopłoty. Przy niektórych blokach powstawały ogródki i kwietniki uprawiane i pielęgnowane przez samych mieszkańców. To było fajne i stanowiło kontrast do tego, jak bloki wyglądały od środka.

### MAFIA SAMOCHODOWA

Pod koniec lat 90. na osiedlu znacząco przybyło samochodów. Stawały wszędzie – łącznie z placami zabaw. Wszystkie uliczki były nimi zastawione. Wtedy okazało się, że osiedle jest dość małe, a uliczki zbyt wąskie.

No i zaczęły się kradzieże. To były czasy, kiedy samochody ginęły na potęgę. Nie były tygodnia, żeby któremuś sąsiadowi nie ukradli auta. Policja była bezradna, bo to była dobrze zorganizowana mafia. Nie słyszałam, żeby któryś samochód się odnalazł. Nie wiem, czy tak było na innych osiedlach, ale na Skarpie to była istna plaga. Jak ktoś miał opłacony parking strzeżony przy ulicy Sympatycznej to mógł spać spokojnie. Inni nie.

Sporo było włamań do mieszkań. Do nas też się kiedyś włamali, jak byliśmy na wakacjach. I tutaj też policja nic nie widziała, nic nie słyszała. To były takie czasy. W nocy też lepiej było nie chodzić same-mu po ulicy.

### MAŁO SKLEPÓW, DUŻO AUT

Przy ulicy Radości było Przedszkole nr 77 i Szkoła Podstawowa nr 28. Dalej był sklep Aldik i pasaż handlowy. Był sklep papierniczy, kosmetyczny, Poczta Polska. Tych sklepów, jak na tak duże osiedle, nie było zbyt wiele. Na początku lat 2000 powstał Lidl i trochę uzupełnił tę lukę. Ale pamiętam, że z zazdrością patrzyliśmy na inne osiedla, chociażby LSM, gdzie był bazarek i naprawdę dużo sklepów. U nas przede wszystkim było dużo samochodów. A może po prostu tak to zapamiętałam.

WYSŁUCHAŁA MAGDALENA BOŻKO-MIEDZWIĘCKA

### KILKA ZDAŃ O OSIEDLU

\* Osiedle Skarpa znajduje się w północnej części dzielnicy Czuby, granicząc od zachodu z ulicą Filaretów, od południa z ulicą Jana Pawła II, od wschodu z ulicą Nadbystrzycką, a od północy z Parkiem Rury. Osiedle zostało zaprojektowane przez architekta **Adama Warchalę**. Jest najstarszym i jednym z największych osiedli Spółdzielni Mieszkaniowej „Czuby”. Pierwsze budynki oddano do użytku w 1979 roku, a do 1983 roku wybudowano 46 budynków w technologii wielkiej płyty, w tym 28 wieżowców i 18 budynków niskich. Kolejne budynki powstały do 1990 roku, już w nowej technologii, co w sumie dało 50 budynków na terenie ponad 27 ha.

\*\* Egzekucje w Rurach Jezuickich – wawóz, zwany popularnie „Dołami” (dziś Park Rury) został wybrany przez Niemców na miejsce straceń polskich więźniów politycznych. W okresie od 29 czerwca do 15 sierpnia 1940 funkcjonariusze SS i policji niemieckiej przeprowadzili tam pięć egzekucji, w trakcie których zamordowano co najmniej 450 Polaków przywiezionych z więzienia na Zamku Lubelskim. W gronie ofiar znajdowali się przede wszystkim przedstawiciele polskiej elity politycznej i intelektualnej z terenów województwa lubelskiego, aresztowani w ramach tzw. Akcji AB. Pomnik w Parku Rury poświęcony tym wydarzeniom został odsłonięty w 1984 roku, a powstał z inicjatywy Stowarzyszenia Byłych Więźniów Politycznych Zamku Lubelskiego i Pod Zegarem. Jest dziełem **Tadeusza Skwarczyńskiego** i współpracującego z nim przy realizacji większości jego pomników, **Leszka Dziekońskiego**.



Bramownica z kamerami odcinkowego pomiaru prędkości nad drogą S19 w okolicach Lublina FOT. CANARD

## NOWY ODCINKOWY POMIAR PRĘDKOŚCI NA OBWODNICY LUBLINA.

### Kamery już działają, noga z gazu

W minioną środę o godz. 12 uruchomiono odcinkowy pomiar prędkości na drodze ekspresowej S19 między węzłami Lublin Węglin i Lublin Sławinek. System obejmuje 7,5-kilometrowy fragment zachodniej obwodnicy Lublina. Na kontrolowanym odcinku obowiązuje ograniczenie prędkości do 120 km/h dla samochodów osobowych i 80 km/h dla ciężarowych. Odcinkowy pomiar nie rejestruje chwilowej prędkości pojazdu, ale wylicza średnią z całego przejazdu między kamerami.

To kolejny element systemu automatycznego nadzoru nad ruchem drogowym w regionie. Według mapy CANARD w województwie lubelskim działają stacjonarne fotoradary, odcinkowe pomiary prędkości oraz rejestrator przejazdu na czerwonym świetle.

Urządzenie na S19 zostało kupione w ramach projektu „Rozwój operacyjności Centrum Automatem Nadzoru nad Ruchem Drogowym w zarządzaniu bezpieczeństwem ruchu drogowego na polskich drogach”, finansowanego z Krajowego Planu Odbudowy. **PP**

## Nowe nasadzenia i łąki kwietne

**ANNOPOL** Zakończyły się prace związane z rewitalizacją zieleni i uporządkowaniem przestrzeni wokół pola Zjawienia w Księżomierzy. Inwestycję zrealizowała spółka OX2, która buduje farmę wiatrową Annapol. Jak podkreśla firma, przedsięwzięcie było elementem działań prowadzonych na rzecz mieszkańców terenów sąsiadujących z inwestycją. Projekt objął zagospodarowanie terenu o powierzchni ponad 4 hektarów. W jego ramach uporządkowano istniejącą zielen, wykonano nowe nasadzenia rodzimych gatunków drzew i krzewów, ułożono nawierzchnię z płyt kamiennych oraz stworzono miejsca do odpoczynku wyposażone w ławy. Duży nacisk położono również na działania wspierające lokalną bioróżnorodność. Na terenie wokół pola Zjawienia założono łąki kwietne o powierzchni około 1200 metrów kwadratowych. W mieszcance znalazły się gatunki roślin, nawiązujące do obchodzonego w regionie święta Matki Bożej Zielnej oraz tradycji wykonywania bukiecików i wianków. – Zależało nam na tym, aby to miejsce zachowało swój dotychczasowy charakter, a jednocze-

śnie było bardziej uporządkowane, przyjazne dla mieszkańców i wartościowe przyrodniczo. Chcemy być dobrym sąsiadem i wspierać inicjatywy ważne dla lokalnych społeczności – mówi **Małgorzata Dobosz**, dyrektor komunikacji i zrównoważonego rozwoju w OX2 Polska. Jak zapewnia spółka, przeprowadzone prace nie ingerowały w sam obiekt ani jego funkcję. Ich celem było uporządkowanie otoczenia, poprawa estetyki przestrzeni oraz podkreślenie walorów przyrodniczych miejsca. Pole Zjawienia w Księżomierzy od wieków zajmuje szczególnie miejsce w lokalnej tradycji. Jego historia sięga końca XVI wieku, a znajdująca się tam kapliczka pozostaje miejscem uroczystości religijnych i spotkań mieszkańców. Rewitalizacja terenu jest związana z realizacją farmy wiatrowej Annapol. Inwestycja o mocy 40 MW powstaje na terenie gmin Gościeradów i Annapol. Farma będzie składać się z dziesięciu turbin wiatrowych, a jej planowana roczna produkcja energii wyniesie około 155 GWh. Zakończenie budowy przewidziano na 2027 rok. **PP**

## KREDYTOWY ROLLERCOASTER W CHEŁMIE

# Wstęgi przetnie prezydent, rachunek zapłaca wnuki

Chełm kurczy się w zastraszającym tempie, ale jego dług rośnie z dynamiką, której mogłyby mu pozazdrościć europejskie metropolie. Podczas gdy na oficjalnych konferencjach królują uśmiechy i przecinanie wstęg, w zaciszu gabinetów podpisywane są zobowiązania, które zaciążą na barkach mieszkańców przez kolejne dekady. Opozycja bije na alarm: obecna kadencja władz zakończy się w 2029 roku, ale finansowy kac po obecnym „PR-owym show” potrwa co najmniej do roku 2039.

Kamil Pomorski

Kiedy przyjrzymy się oficjalnym dokumentom sesyjnym i Wieloletniej Prognozie Finansowej, wyłania się z nich obraz finansowego sprinterskiego biegu nad przepaścią. Jeszcze na koniec 2024 roku zadłużenie Chełma wynosiło stosunkowo bezpieczne 137,7 mln zł. Rok później licznik wskazał już 198,2 mln zł. Prawdziwy szok przynosi jednak prognoza na koniec 2026 roku – dług ma poszybować do astronomicznej kwoty 300,7 mln zł.

Oznacza to, że w zaledwie dwa miesiące cztery miesiące miejskie zadłużenie wzrośnie o ponad 163 miliony złotych. Oliwy do ognia dolewa fakt, że magistrat przypieczętował właśnie umowę o kolejną pożyczkę długoterminową, opiewającą na 100 milionów złotych. Dla porównania, pod koniec 2018 roku, kiedy obecna ekipa przejmowała ster, zadłużenie wynosiło 162,5 mln zł i było głośno piętnowane jako „trudny spadek po poprzednikach”. Dziś miasto szykuje się na pułap dwukrotnie wyższy.



W szczytowych latach (2035, 2037, 2038) obsługa długu pochłonie blisko 30 milionów złotych rocznie

FOT. JAKUB BANASZEK/FP

### ZWIJAJĄCA SIĘ WIDOWNIA, CORAZ DROŻSZY BILET

Główny problem polega na tym, że gigantyczne raty przyjdzie spłacać drastycznie kurczącej się liczbie podatników. Chełm dotknął potężny kryzys demograficzny. Na koniec 2025 roku miasto liczyło zaledwie 54.269 mieszkańców. Statystyki z tamtego okresu są bezwzględne: na 219 urodzeń przypadło aż 705 zgonów.

Harmonogram spłat zaciągniętych kredytów rozpisano aż do 2039 roku. O ile w bieżącym roku rata wynosi „zaledwie” 8,03 mln zł, o

tyle z każdym rokiem pętla będzie się zaciskać. W szczytowych latach (2035, 2037, 2038) obsługa długu pochłonie blisko 30 milionów złotych rocznie.

Ostrej krytyki obecnemu stylowi zarządzania miastem nie szczędzi radny **Łukasz Krzywicki** z Koalicji Obywatelskiej, który w rozmowie z naszą redakcją wprost nazywa sytuację „niebezpieczną mieszanką populizmu i megalomanii”. – Obserwujemy spektakl – PR-owe show jednej osoby, która bez żadnych skrupułów obciąża biletami za ten spektakl kolejne kadencje i mieszkańców na

kolejne lata. Prezydent odejdzie w glorii i chwale, zostawiając po sobie spaloną ziemię. Z czego trzeba będzie zrezygnować, aby pospłacać jego kredyty? Z oświaty? Remontów dróg? Kultury? – pyta retorycznie radny Krzywicki.

### DECYZJE W JEDNEJ PARZE RĄK

Opozycja wskazuje na konkretne obciążenia: wprowadzoną darmową komunikację miejską, która generuje gigantyczne koszty, zamrożone od 2018 roku podatki od nieruchomości oraz tonący w długach klub sportowy ChKS. Co gorsza, zdaniem Krzywickiego, decyzje o tak potężnych zobowiązaniach finansowych prezydent podejmuje obecnie jednoosobowo, co umożliwiła mu lojalna większość w Radzie Miasta, która przekazała mu te szerokie kompetencje.

Inwestycje są miastu potrzebne, ale powinny być krojone na miarę realnych możliwości, a nie ambicji jednego włodarza. W przeciwnym razie, gdy kurtyna obecnej kadencji w 2029 roku opadnie, mieszkańcy Chełma zostaną sam na sam z pustą kasą i astronomicznymi rachunkami do uregulowania.

## Pogranicznicy złożyli przysięgę

Wśród w Komendzie Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej odbyło się ślubowanie 48 nowo przyjętych funkcjonariuszy SG. Rotę ślubowania odczytał Komendant Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej – gen. bryg. SG **Jacek Szczachor**, zaś błogosławieństwa nowym funkcjonariuszom udzielił kapelan katolicki NOSG ks. kpt. SG **Artur Suska** oraz kapelan prawosławny SG ks. ppor. SG **Jarosław Szczur**.

– Wypowiedziane przez was słowa rotę ślubowania będą stanowić symboliczny początek wiernej i odpowiedzialnej służby na rzecz bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej. Zobowiązacie się



FOT. NOSG W CHEŁMIE

do przestrzegania prawa oraz gotowości do podejmowania trudnych wyzwań – często w warunkach wymagających poświęcenia i pełnego zaangażowania. Wierze, że dokonaliście tego wyboru świadomie i jesteście na te wyzwania gotowi – podkreślił komendant NOSG zwracając

się w swym wystąpieniu do nowych funkcjonariuszy.

48 nowo przyjętych funkcjonariuszy w służbie przygotowanej, najbliższy czas spędzi na szkoleniu, by po ukończonym kursie powrócić do służby w ochronie granicy państwowej. Uroczystość, była również okazją do wręczenia

medali, odznaczeń oraz wyróżnień funkcjonariuszom i pracownikom Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej.

Z okazji 35-lecia utworzenia Straży Granicznej, Zarząd Oddziałowy Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Funkcjonariuszy SG przekazał do Nadbużańskiego Oddziału SG motocykl terenowy do wykorzystania w codziennej służbie przez funkcjonariuszy.

W 2026 roku Nadbużański Oddział Straży Granicznej otrzymał limit przyjęcia do służby przygotowawczej do 155 osób, kontraktowej do 170 osób. Szczegółowe informacje dotyczące naboru do służby znajdują się na stronach internetowych służby **PP**

**MOTORYZACJA**

**SKUP SAMOCHODÓW**  
**Mercedes i Toyota**  
od 1990 do 2015 r. – każdy stan!



tel. 577 611 082

in232.42

**HANDEL**

**ZAKŁAD kupi bydło**  
**pourazowe do uboju z**  
**konieczności tel.**  
**511075866,662396670 .**

035826L01.A

**SPRZEDAŻ**

**HURTOWNIA** Rowerów,  
części rowerowych,  
ogumienia ZEN-POL Hurt  
Detal, najniższe ceny w  
Lublinie. Duży wybór  
rowerów, części  
rowerowych, ogumienia,  
dętek, opon, kół, wszystkie  
rozmiary. NOWA  
LOKALIZACJA zaprasza :  
Lublin ul. Ceramiczna 1,  
tel. 517-304-181.

036626L01.A

**USŁUGI**

**MALOWANIE dachów tel.**  
**604217219**

030426L01.A

**WYWÓZ** złomu, sprzętu  
AGD, RTV, gruzu, mebli,  
ubrań, sprzątanie piwnic,  
strychów, garaży, domów  
po lokatorach i zmarłych i  
inne. Wycinka drzew,  
podcinanie, karczowanie  
koszenie i sprzątanie  
działek, wywóz gałęzi,  
prace rozbiórkowe (stare  
domy, stodoły, komórki,  
szklarnie itp.) . Mycie,  
malowanie elewacji,  
dachów itp.. Zakładanie  
trawników i ogrodzenia z  
siatki. Całe województwo  
od 8 do 21, 514-299-106.

032026L01.A

**USŁUGI BUDOWLANE**

**DOCIEPLANIE budynków**  
**szybko, tanio, solidnie. 502**  
**053 214.**

001526L01.A

**REMONTY LUBLIN i**  
**WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE**  
- usługi glazurnicze, remonty  
kuchni i łazienki,  
malowanie, montaż ścian  
działowych i sufitów  
podwieszanych, zabudowy  
G/K, hydraulika, elektryka,  
montaż paneli, montaż  
mebli, montaż kabin  
prysznicowych, zlecenia  
nietypowe. Numer  
kontaktowy - 883 211 674.

045426L01.A

## Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

Lublin, Krakowskie Przedmieście 55

81 46 26 820

**Biuro Ogłoszeń**

eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl  
tel. 81 46 26 820 kom. 697 770 393

### WÓJT GMINY ZAKRZÓWEK INFORMUJE

#### O ogłoszeniu przez Wójta Gminy Batorz rozpoczęcia konsultacji społecznych projektu planu miejscowego,

na podstawie którego ma być lokalizowane elektrownie  
wiatrowe oraz o ogłoszeniu o możliwości składania uwag  
i zapoznania się z niezbędną dokumentacją projektu  
miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego,  
na podstawie którego mają być lokalizowane elektrownie  
wiatrowe, w dniach od **12 czerwca 2026 r. do 12 sierpnia**  
**2026 r.** (włącznie), w siedzibie Urzędu Gminy Batorz, w  
godzinach urzędowania, oraz na stronie BIP  
<https://ugbatorz.bip.e-zeto.eu>

Spotkanie otwarte nad przyjętymi rozwiązaniami odbędzie się  
w siedzibie Urzędu Gminy Batorz, Batorz Pierwszy 52A,  
oraz za pośrednictwem platformy komunikacyjnej,  
udostępnionej pod adresem:

<https://meet.google.com/gao-kgiq-eqe>,  
w dniu 30 lipca 2026 r. o godz. 16.00.

in036

### Spółdzielnia Mieszkaniowa w Świdniku, ul. Armii Krajowej 1

#### Ogłasza przetarg na ustanowienie i przeniesienie prawa odrębnej własności lokalu stanowiącego własność Spółdzielni:

1. Lokal przy ul. Głowackiego 9/35 ( parter, 2 pokoje,  
przedpokój, kuchnia łazienka z wc, piwnica 4,03 m<sup>2</sup> ,  
bez balkonu) powierzchnia użytkowa 36,37 m<sup>2</sup>
- Przetarg odbędzie się w dniu 14.07.2026 r. o godz. 9.00  
w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej
- Cena wywoławcza wynosi 255 000,00 zł
- Wadium w wysokości 25 500,-zł płatne przelewem na konto  
SM: 66 1020 3176 0000 5202 0013 4239.
- Potwierdzenie wpłaty wadium należy okazać w dniu przetargu.
- Kwota postąpienia 500,00 zł

Z warunkami przetargu i „Regulaminem organizo-  
wania i przeprowadzania w Spółdzielni Mieszkaniowej  
w Świdniku przetargów na ustanowienie i przeniesienie  
prawa odrębnej własności lokali stanowiących własność  
Spółdzielni”, można zapoznać się w siedzibie Spółdzielni  
Mieszkaniowej w pokoju nr 6 oraz na stronie internetowej  
Spółdzielni Mieszkaniowej.

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Świdniku zastrzega  
sobie prawo odwołania, odstąpienia, bądź unieważnienia  
przetargu bez podania przyczyn.

in033

### BURMISTRZ BEŁŻYC

#### podaje do publicznej wiadomości,

że w dniu 26 czerwca 2026 r. w Urzędzie Miejskim  
w Bełżycach na tablicy ogłoszeń

wywieszono zostało ogłoszenie o pierwszym ustnym  
przetargu nieograniczonym na najem lokalu użytkowego  
o pow. 106,60 m<sup>2</sup> zlokalizowanego w Bełżycach  
przy ul. Rynek 24.

in028

### Spółdzielnia Mieszkaniowa „Łada” w Biłgoraju

#### ogłasza przetarg na dostawę i wymianę OK. 4604 SZT. ELEKTRONICZNYCH DWUCZUJNIKOWYCH PODZIELNIKÓW KOSZTÓW CIEPŁA

z odczytem zdalnym poprzez Internet w zasobach  
SM „Łada” w Biłgoraju w terminie od 16.11.2026 r.  
do 26.02.2027 r.

Zainteresowanych prosimy o zgłaszanie się do biura Spółdzielni p.7  
(tel. 84/688-29-36) lub do Z-cy Prezesa (tel. 84/688-29-30)  
celem uzyskania specyfikacji.

Istnieje możliwość pobrania specyfikacji ze strony internetowej  
Spółdzielni [www.smlada.pl](http://www.smlada.pl).

Przed złożeniem oferty należy wpłacić wadium.

Oferty należy składać do dnia 03.08.2026 r. do godziny 12<sup>15</sup>  
(decyduje termin wpływu do Spółdzielni). Spółdzielnia zastrzega  
sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

in029

#### Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Krasnymstawie

ogłasza pisemny przetarg ofertowy na sprzedaż nieruchomości po byłym punkcie skupu mleka w miejscowości:  
- Olchowice gmina Żółkiewka Nr działki- 792/6 o powierzchni 0,1 ha. (prawo wieczystego użytkowania)

**Cena wywoławcza – 50 000,00 zł (słownie: pięćdziesiąt tysięcy złotych)**

Oferty wraz z proponowaną ceną, w zamkniętych kopertach należy składać w terminie do 03.08.2026 r. na adres  
Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Krasnymstawie ul. Borowa 4, 22-300 Krasnymstaw.

Sprzedawca zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.  
Szczegółowe informacje o przedmiocie przetargu można uzyskać w siedzibie Spółdzielni w dniach roboczych  
(pon. – pt.) w godz. 7:00 - 15:00 oraz telefonicznie pod nr (82 576 28 61 wew.- 358)

in025

## OBWIESZCZENIE STAROSTY KRASNOSTAWSKIEGO

Zgodnie z art. 11 d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczegól-  
nych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg pu-  
blicznych (Dz.U. z 2024 r. poz. 311) oraz z art. 49 Kodeksu postępowania  
administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691)

### Starosta Krasnostawski zawiadamia

o wszczęciu postępowania administracyjnego na  
wniosek Wójta Gminy Gorzków, ul. Główna 9,  
22-315 Gorzków - Osada w sprawie wydania decyzji  
o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.:

**“Budowa drogi gminnej nr 109725L w km od 0+000  
do km0+438 w miejscowości Baranica, gm. Gorzków”.**

Inwestycja zlokalizowana zostanie na terenie Powiatu Krasnostaw-  
skiego w obrębie ewidencyjnym 0002 Baranica, jednostka ewidencyjna  
060603\_2 Gorzków.

#### I. Działki wchodzące pod inwestycję:

- **obręb ewidencyjny 0002 Baranica, jednostka ewidencyjna**  
**060603\_2 Gorzków:**  
1. działka nr 379, 342, 261,

#### II. Działki dzielone pod inwestycję:

- **obręb ewidencyjny 0002 Baranica, jednostka ewidencyjna**  
**060603\_2 Gorzków:**  
1. działka nr 189 wg projektu podziału na działki nr 189/1, 189/2,  
2. działka nr 190 wg projektu podziału na działki nr 190/1, 190/2,  
3. działka nr 191/2 wg projektu podziału na działki nr 191/3, 191/4,  
4. działka nr 193 wg projektu podziału na działki nr 193/3, 193/4,  
5. działka nr 194 wg projektu podziału na działki nr 194/1, 194/2,  
6. działka nr 195 wg projektu podziału na działki nr 195/1, 195/2,  
7. działka nr 197 wg projektu podziału na działki nr 197/1, 197/2,  
8. działka nr 343 wg projektu podziału na działki nr 343/1, 343/2,  
9. działka nr 337 wg projektu podziału na działki nr 337/1, 337/2,  
10. działka nr 427 wg projektu podziału na działki nr 427/1, 427/2.

#### III. Działki podlegające czasowemu ograniczeniu w korzystaniu:

- **obręb ewidencyjny 0002 Baranica, jednostka ewidencyjna**  
**060603\_2 Gorzków:**  
1. działka nr 354.

Pogrubioną czcionką oznaczono działki przeznaczone pod inwesty-  
cję – wg przedłożonych projektów podziału nieruchomości.

Zakres inwestycji obejmuje: roboty ziemne, wykonanie przepustów  
pod skrzyżowaniem z drogą powiatową 3116L, wykonanie konstrukcji  
nawierzchni jezdni, wykonanie poboczy, wykonanie zjazdów, wprowa-  
dzenie stałej organizacji ruchu, roboty wykończeniowe.

Jednocześnie zawiadamia się strony postępowania, że z dokumen-  
tacją można zapoznać się, a także składać uwagi i wnioski w przedmio-  
towej sprawie, w trakcie prowadzenia w/w postępowania w Wydziale  
Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Krasnymstawa-  
wie, ul. Sobieskiego 3, 22-300 Krasnymstaw w godz. 8-15. Zgodnie z art.  
49 Kodeksu postępowania administracyjnego, doręczenie uważa się za  
dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Niniejsze obwieszczenie umieszcza się w Biuletynie Informacji Pu-  
blicznej Starostwa Powiatowego w Krasnymstawie i Urzędzie Gminy  
Gorzków oraz na tablicach ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Kra-  
snymstawie i Urzędzie Gminy Gorzków.

in027

**AAA KALLA** CAŁODOBOWE USŁUGI  
POGRZEBOWE  
[www.kalla.lublin.pl](http://www.kalla.lublin.pl)

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16

tel. 81 748 64 54, 602 475 176

**ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM**

Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje  
**Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku**  
**BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE**

c24089



KOMPLEKSOWE USŁUGI CMENTARNE  
NA MAJDANKU

Na Cmentarzu na Majdanku całonocowo realizujemy

| sprzedaż grobów | pogłębianie grobów  
| ekshumacje | usługi opieki nad grobami

KONTAKT CAŁODOBOWY: (81) 744 50 31 | +48 503 026 883 [WWW.PUKLUBLIN.PL](http://WWW.PUKLUBLIN.PL)

P4891

**665 196 198**  
**PRZEPROWADZKI**  
**U SŁUGI TRANSPORTOWE**



- ▶ Oferujemy transport :mebli, pianin, fortepianów, sejfów, antyków, AGD, RTV, gabarytów, itp.
- ▶ Załadunek, rozładunek jak i samo wniesienie.
- ▶ Demontaż i montaż wyposażenia wnętrz, zabezpieczenie przedmiotów.
- ▶ Przewożymy firmy i osoby prywatne na terenie woj. lubelskiego jak i całej UE
- ▶ opróżnianie mieszkań, piwnic. Utylizacja niepotrzebnych rzeczy
- ▶ Każde zlecenie traktujemy indywidualnie.

**Tel. 667-991-226** [przeprowadzkilublin.net](http://przeprowadzkilublin.net)

in231 69



Szpital specjalistyczny w Puławach

AUTOR: RS/ARCHIWUM

## ZMIANY W PUŁAWSKIM SZPITALU. CHIRURGIA DZIECIĘCA JUŻ TYLKO W LUBLINIE

## Więcej karettek, ale mniej oddziałów

Słodko-gorzkie zmiany w SP ZOZ. Cieszy zapowiedź nowego zespołu ratownictwa i poszerzenia oferty noclegowej dla osób towarzyszących kobietom rodzącym. Martwi ostateczna likwidacja oddziału chirurgii dziecięcej.

Radosław Szczęch

**Z**acznijmy od dobrych informacji. Od lipca w Puławach będzie mógł stacjonować nowy punkt Zespołu Ratownictwa Medycznego, a więc kolejna karetka pogotowia ratunkowego. „Uruchomienie dodatkowego zespołu stanowi odpowiedź na potrzeby lokalnej społeczności, przyczyni się do zwiększenia poczucia bezpieczeństwa mieszkańców miasta i powiatu puławskiego oraz usprawni system udzielania świadczeń w zakresie ratownictwa medycznego” - czytamy w uzasadnieniu do przyjętej w tym tygodniu uchwały o zmianach w regulaminie SP ZOZ.

Utworzenie nowego zespołu ratownictwa dla Puław (ZRM LO 250) to wynik aktualizacji Planu Działania Systemu Państwowe Ratownictwo Medyczne dla województwa lubelskiego, który podpisał wojewoda Krzysztof Komorski.

### NOWA OFERTA DLA NOCUJĄCYCH

Kolejną pozytywną zmianą w puławskim SP ZOZ będzie utworzenie dwóch jednoosobowych, komercyjnych sal szpitalnych na oddziale położniczo-ginekologicznym dla osób towarzyszących rodzącym. Sale pozwolą zaofiarować im całonocny pobyt w szpitalu. - Wprowadzenie

takich sal znacznie poprawi ergonomię i efektywność wykorzystania pomieszczeń szpitalnych - tłumaczy dyrekcja placówki, wskazując na konieczność sprostania wymaganiom pacjentek oraz dorównaniu szpitalom z innych województw.

Władze szpitala liczą na to, że nowa oferta noclegowa dla osób towarzyszących zwiększy zainteresowanie puławskim oddziałem, co doprowadzi do większej liczby odbieranych porodów w SP ZOZ.

### DZIECIĘCA CHIRURGIA DO LIKWIDACJI

Kolejna zmiana to likwidacja oddziału chirurgii dziecięcej. Oddział ten już od wielu miesięcy miał problemy, a jego działalność była zawieszana. Kolejnego zawieszenia nie będzie, bo zabraniają tego przepisy. - Likwidacja oddziału (...) jest podyktowana brakiem możliwości zabezpieczenia jego całonocnej pracy przez lekarzy specjalistów chirurgii dziecięcej - tłumaczy dyrekcja placówki z ul. Bema. - W sytuacji, gdy brak jest kadr medycznych niezbędnych do zapewnienia całonocnego funkcjonowania oddziału, a wyczerpanie ustawowego limitu czasu zawieszenia uniemożliwia dalsze odraczenie decyzji, jedynym zgodnym z prawem rozwiązaniem jest likwidacja

oddziału jako jednostki organizacyjnej zakładu leczniczego - tłumaczy kierownictwo szpitala.

Wicedyrektor SP ZOZ, Artur Paździor, podczas środowej sesji rady powiatu zaznaczył, że specjalistyczny szpital powiatowy w Puławach, nie licząc lubelskiej kliniki, był jedynym w województwie, w który oddział dziecięcej chirurgii funkcjonował. - Takiego oddziału nie było ani w Zamościu, ani w Białej Podlaskiej, ani w Chełmie - wymieniał, przyznając, że mimo starań, nie udało się pozyskać lekarzy do pracy na nim. Zapewnił jednocześnie, że dziecięcy pacjenci będą zaopiekowani przez istniejącą poradnię chirurgii dziecięcej. W nagłych przypadkach SP ZOZ ma zatroszczyć się o ich szybki transport do Dziecięcego Szpitala Klinicznego w Lublinie.

### JEDNOSTKI WIDMO ZNIKAJĄ

Ze struktury puławskiego szpitala znikają również trzy komórki organizacyjne: pracownia cytologii, poradnia proktologiczna oraz poradnia chirurgii naczyniowej. Jak wynika z uzasadnienia, wszystkie trzy komórki w ostatnim czasie działały bardziej teoretycznie, niż praktycznie. Cytologiczna zatrudniała jedną osobę, w wieku emerytalnym, na

długim zwolnieniu lekarskim (od stycznia). Specjalista przywiązany był ponadto do starej, mniej dokładnej metody badawczej charakteryzującej się wyższym współczynnikiem wyników fałszywie ujemnych lub nieczytelnych. Pacjentki z powiatu puławskiego nie tracą dostępu do badań cytologicznych. Zabezpieczy je (współczesną metodą), dzięki podpisanej umowie, zewnętrzne, akredytowane laboratorium.

Powodem usunięcia poradni proktologicznej i chirurgii naczyniowej, jest brak kontraktu z NFZ na świadczenia zdrowotne tego rodzaju. Jak wynika z wyjaśnienia dyrekcji szpitala w Puławach, to skutek braku konkursów ze strony płatnika świadczeń. A skoro nie ma umowy, uznano że nie ma sensu „utrzymywać w strukturze organizacyjnej jednostki komórek, które faktycznie nie funkcjonują i nie realizują świadczeń zdrowotnych, generując nieuzasadnione obciążenia administracyjne”. Dyrekcja zostawia sobie jednak furtekę na wypadek ruchu po stronie narodowego funduszu. Jeśli konkurs się pojawi, poradnie w przyszłości mogą wrócić na swoje miejsce.

Wśród 24 czerwca wszystkie wymienione zmiany organizacyjne zostały zaakceptowane stosowną uchwałą przed radnych powiatu puławskiego.

# Skutki w jazdy

Sąd Rejonowy Lublin-Zachód wydał wyrok w sprawie przeliczenia alkoholu. Konrad Ż. został skazany na grzywnę, której kwotę, którym ki

Katarzyna Nakonieczna

**W**ielki Piątek, w nocy z 2 na 3 kwietnia, patrol policji zatrzymał do kontroli na al. Kraśnickiej kierowcę Toyoty Verso. Powodem interwencji było przekroczenie dozwolonej prędkości o około 20 km/h.

Jak się jednak okazało, nie było to największym problemem kierowcy. Badanie alkomatem wykazało, że mężczyzna miał ponad dwa promile alkoholu w organizmie. Został przewieziony do izby wytrzeźwień, którą opuścił dopiero w piątkowe popołudnie. Za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości groziła mu kara do trzech lat pozbawienia wolności.

Kierowcą okazał się 41-letni Konrad Ż., ksiądz jednej z lubelskich parafii, katecheta w szkołach średnich i jednocześnie duszpasterz akademicki. Proces duchownego rozpoczął się 23 czerwca przed Sądem Rejonowym Lublin-Zachód. Już następnego dnia sąd ogłosił wyrok. Podczas rozprawy ksiądz tłumaczył, że po całym dniu obowiązków i przygotowań do świąt był bardzo zmęczony. Jak wyjaśniał, w Wielki Czwartek wrócił do mieszkania na plebanii po godz. 22. Wypił kilka lampek wina, a następnie poczuł silny głód. Rozważał zamówienie czegoś na plebanie, ale ostatecznie wsiadł za kółko.

CZAS SKRUCHY

„Odebrało mi rozum i powziąłem decyzję o prowadzeniu pojazdu po spożyciu alkoholu. Czego żałuję, nigdy tego nie robiłem. Przekroczyłem również swoje moralne granice. Sam szukam odpowiedzi, z jakiego powodu mogło to nastąpić” - przekonywał Konrad Ż. na sali rozpraw, o czym relacjonował we wtorek portal lublin24.pl.

W mowie końcowej obrońca duchownego wskazywał na jego dotychczasową działalność oraz nieposzlakowaną opinię. „Każdy człowiek nie zna siebie do końca. Pewne rzeczy przez lata się nawarstwiają i dochodzi do błędów, pęknięcia, załamania. Tak to oceniam, choć to trudne do usprawiedliwienia. Praca księdza wydaje się prosta, ale ona wiąże się z dużym obciążeniem psychicznym. Nie szukam prostego wytłumaczenia dla takiego zachowania, ale takie historie przytrafiają się m.in. sędziom, prokuratorom, adwokatom, lekarzom: osobom o doskonałej opinii. Często nie rozumiemy, dlaczego nagle popełniają taki błąd” - mówił adwokat Piotr Sagan, cytowany przez lublin24.pl.

### PRZEPADEK AUTA

Na ogłoszeniu wyroku duchowny nie był obecny. Podczas składania wyjaśnień przyznał się do winy i wyraził skruchę.

Sąd uznał księdza za winnego prowadzenia po-

## Lubelskie uczelnie

**D**wie lubelskie uczelnie znalazły się w gronie najlepiej ocenionych szkół wyższych w Polsce pod względem dostępności, wsparcia studentów i budowania przyjaznego środowiska akademickiego. Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II zajął 10. miejsce w ogólnopolskim rankingu „Uczelnia Otwarta 2025”, natomiast Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie zdobył Srebrną Statuetkę i Certyfikat,

zajmując drugie miejsce wśród uczelni przyrodniczych. Ranking „Uczelnia Otwarta 2025”, organizowany przez Parlament Studentów Rzeczypospolitej Polskiej oraz Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, wyróżnia szkoły wyższe, które wyznaczają najwyższe standardy w zakresie dostępności architektonicznej, cyfrowej i organizacyjnej, a także skutecznie wspierają osoby ze szczególnymi potrzebami. Szczególny sukces odnotował

# Wielkopiątkowej po alkoholu

ok w sprawie księdza zatrzymanego w Wielki Piątek za jazdę po  
wnę, otrzymał zakaz prowadzenia pojazdów i straci samochód,  
erował pod wpływem alkoholu.



– Oskarżony przyznał się do zarzucanego mu czynu, zatem kwestia jego odpowiedzialności, po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, ma charakter bezsporny – mówił sędzia Bernard Domaradzki podczas ustnego uzasadnienia wyroku. FOT. AUTOR

jazdu w stanie nietrzeźwości. Wymierzył mu karę grzywny w wysokości 180 stawek dziennych po 30 zł każda, czyli łącznie 5,4 tys. zł. Ponadto dostał czteroletni zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych, obowiązek wpłaty 5 tys. zł na Fundusz Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej, a także przepadek Toyoty Verso, którą kierował w chwili zatrzymania. – Oskarżony przyznał się do zarzucanego mu czynu, zatem kwestia jego odpowiedzialności, po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, ma charakter bezsporny – mówił sędzia Bernard Domaradzki pod-

czas ustnego uzasadnienia wyroku. Sędzia odniósł się również do argumentów obrony dotyczących odstąpienia od przepadku samochodu. – Sąd uznał, iż w niniejszej sprawie nie zachodzą szczególne okoliczności podnoszone przez stronę i obrońcę na rozprawie głównej, które mogłyby uzasadniać odstąpienie od orzeczenia obligatoryjnego przepadku pojazdu użytego przez oskarżonego. Okoliczność, że pojazd ten jest wykorzystywany w celach duszpasterskich, a wcześniej, a aktualnie przez wielodzietną rodzinę, nie może mieć znaczenia dla rozstrzygnięcia, bowiem pojazd ten stanowi własność

oskarżonego, a nie żadnej kościelnej osoby prawnej bądź jednostki organizacyjnej. W związku z tym należy przyjąć, iż dolegliwość przewidziana przez prawo w tym przypadku dotknie oskarżonego, a nie osoby trzeciej – stwierdził sędzia.

Wyrok nie jest prawomocny. Niezależnie od postępowania karnego, decyzją prełożonych ksiądz Konrad Ż. został odwołany z funkcji koordynatora Duszpasterstwa Akademickiego oraz duszpasterza i koordynatora DA Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Został skierowany do pracy jako wikariusz w jednej z parafii w Chełmie.

## ie wśród liderów otwartości

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, który znalazł się w elitarnym gronie dziesięciu najwyższej ocenionych uczelni w kraju. – KUL jest uczelnią, która rozwija się wszechstronnie. W rozwoju tym nie zapominamy o studentach z niepełnosprawnościami, dostosowując do ich potrzeb nie tylko infrastrukturę, ale otaczając opieką w procesie kształcenia. Każdego dnia studenci z dysfunkcjami mogą korzystać z transportu, opieki psychologicznej czy specjalnie

wyposażonych pokojów do odpoczynku. Z sukcesem kończą studia, co jest dla nas największą radością – podkreśla rektor KUL, ks. prof. **Mirosław Kalinowski**. Powody do satysfakcji ma także Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie. Uczelnia zdobyła Srebrną Statuetkę i Certyfikat „Uczelnia Otwarta 2025”, zajmując drugą pozycję w kategorii uczelni przyrodniczych. W imieniu Uniwersytetu Przyrodniczego wyróżnienie odebrały dr hab. **Urszula Kosior-Korzecka**,

prorektor ds. studenckich i dydaktyki, oraz przewodnicząca samorządu studenckiego **Weronika Huszcz**. – Jesteśmy dumni z uzyskanych wyróżnień, ponieważ są one potwierdzeniem, że działania które podejmujemy znajdują uznanie również na arenie ogólnopolskiej. Szczególnie cieszy nas srebrna statuetka w kategorii uczelni przyrodniczych – podkreśliła dr hab. **Urszula Kosior-Korzecka**, prof. uczelni.

**KATARZYNA NAKONIECZNA**

## KAZIMIERZ DOLNY ZNOW STOLICĄ POLSKIEGO FOLKLORU

# Przygoda od 60 lat

Kolorowym i śpiewnym korowodem rozpoczął się jubileuszowy 60. Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym. Na 4 dni miasto nad Wisłą stało się stolicą folkloru i kultury ludowej. Na rynku, w uliczkach i nadwiślańskich zaułkach można spotkać śpiewaków, instrumentalistów, twórców ludowych i miłośników folkloru. Niektórzy przyjeżdżają tu od kilku lat, inni – od sześciu dekad.

**Ismena Cieśla**

**W**śród publiczności nie brakuje osób, które dorastały razem z festiwalem. Jedną z nich jest **Andrzej Wojtan** z okolic Kraśnika. – Mam dziś ogromną satysfakcję, bo moja przygoda z folklorem zaczęła się dokładnie 60 lat temu, podczas pierwszego festiwalu, na którym byłem jako dziesięcioletni chłopiec – opowiada. Wspomina, że pierwsze koncerty nie odbywały się jeszcze na rynku, lecz w ruinach zamku. Publiczność stała na nogach, a największe emocje wzbudzały występy kapel z Biłgorajszczyzny.

– Tak mnie to zafascynowało, że później zacząłem przyjeżdżać sam. Wsiadałem do autobusu PKS w Kraśniku i jechałem do Kazimierza. I tak zostało do dziś – mówi.

Przez lata nie tylko obserwował festiwal, ale także go dokumentował jako współpracownik audycji radiowych i licznych tytułów prasowych.

### GAZETA, KRONIKĄ FESTIWALU

Z festiwalem związana jest także historia wyjątkowego wydawnictwa. Od ponad pół wieku podczas wydarzenia ukazuje się festiwalowa gazeta „**Burczybas**”. Jej nazwa nawiązuje do charakterystycznego kaszubskiego instrumentu ludowego, który przed laty wzbudził ogromne zainteresowanie uczestników.

– Pierwsze wydania powstawały na maszynie do pisania i były drukowane na powielaczu spirytusowym. Dziś to już pełnowymiarowa gazeta, dokumentująca wszystko, co dzieje się podczas festiwalu – opowiada Wojtan, który od 54 lat współtworzy wydawnictwo. Jak podkreśla, egzemplarze „Burczybasa” trafiają nie tylko do zespołów ludowych z całej Polski, ale także do zagranicznych turystów odwiedzających Kazimierz Dolny.

### „PERŁA WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO”

Znaczenie wydarzenia podkreślają również przedstawiciele samorządu województwa. – To jest perła naszego województwa lubelskiego. Jesteśmy rozpoznawalni w całym kraju właśnie dzięki temu festiwalowi. To promocja naszej tożsamości kulturowej i przypomnienie, skąd pochodzimy – mówi **Marcin Szewczak**, członek Zarządu Województwa Lubelskiego. Jak dodaje, szczególnie ważne jest przekazywanie tradycji młodemu pokoleniu.

– Współczesny świat coraz bardziej potrzebuje takich wydarzeń. Młodzi ludzie chcą poznawać swoje korzenie i historię miejsc, z których pochodzą – podkreśla.

Tegoroczna odsłona festiwalu przyciągnęła rekordową liczbę uczestników eliminacji. Jak poinformowała zastępczyni dyrektora Centrum Spotkania Kultur **Justyna Budzyńska**, do kwalifikacji zgłosiło się 116 podmiotów z województwa lubelskiego, reprezentujących ponad 600 wykonawców. Ze względu na jubileuszowy charakter wydarzenia jury zdecydowało o wyjątkowym rozwiązaniu. – Z okazji 60-lecia festiwalu nominowano 60 podmiotów do udziału w konkursie – przekazała Budzyńska.



FOT. MICHAŁ ZYSKIEWICZ

### NIE TYLKO MUZYKA

Festiwal to jednak znacznie więcej niż konkursowe występy kapel, śpiewaków i instrumentalistów. W Kazimierzu odbywają się również Targi Sztuki Ludowej organizowane przez Stowarzyszenie Twórców Ludowych. Swoje prace prezentuje około 80 artystów z różnych regionów Polski – od Kaszub po Podhale. Na stoiskach można znaleźć wyroby tkackie, hafty, ceramikę, rzeźby, wycinanki, plecionki czy tradycyjne zabawki. Przygotowano także warsztaty rękodzielnicze, zajęcia śpiewacze i taneczne dla dzieci oraz dorosłych.

Do odwiedzenia miasta zachęca również Muzeum Nadwiślańskie. – Możemy dziś śmiało powiedzieć, że przez te kilka dni Kazimierz Dolny jest stolicą polskiego folkloru – mówi **Sławomir Bąk**, dyrektor muzeum. Wieczorami uczestnicy mogą bawić się podczas potańcówek i koncertów. W programie znalazły się występy takich wykonawców jak Kapela ze Wsi Warszawa, Orkiestra św. Mikołaja, Kapela Niewińskich, Hanka Rybka z zespołem czy Skład Niearchaiczny.

### FINAŁ W NIEDZIELĘ

Jubileuszowy 60. Ogólnopolski Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych potrwa do niedzieli, 28 czerwca. W ostatnim dniu wydarzenia poznamy laureatów konkursu, którzy odbiorą najcenniejsze festiwalowe trofea – Baszty oraz nagrody i wyróżnienia. „Przyjechałem tu jako 10-latek i wracam od 60 lat”

Kolorowym i śpiewnym korowodem rozpoczął się jubileuszowy 60. Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym. Na 4 dni miasto nad Wisłą stało się stolicą folkloru i kultury ludowej. Na rynku, w uliczkach i nadwiślańskich zaułkach można spotkać śpiewaków, instrumentalistów, twórców ludowych i miłośników folkloru. Niektórzy przyjeżdżają tu od kilku lat, inni – od sześciu dekad.

**ISMENA CIEŚLA**

● GALERIA I VIDEO NA

WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL

## Pozegnanie i błyskawiczny powrót

**BETCLIC III LIGA A** to ci dopiero historia. 4 czerwca Chelmińska ogłosiła, że **Ireneusz Pietrzykowski** nie będzie dłużej trenerem biało-zielonych. Minęło dokładnie... 20 dni i klub z Chelma właśnie poinformował, że Ireneusz Pietrzykowski jednak zostaje na swoim stanowisku

Powroty trenerów do klubów, w których już pracowali zdarzają się często. Powroty po niecałych trzech tygodniach, to już jednak rzadkość. Tym bardziej, że nic nie zapowiadało takiego zwrotu akcji. Na giełdzie nazwisk do zastąpienia byłego szkoleniowca Stali Stalowa Wola pojawiali się chociażby: **Dariusz Kantor**, **Łukasz Mierzejewski** czy **Marek Saganowski**. Tymczasem w środę okazało się, że biało-zieloni zdecydowali się jednak nie zwalniać dotychczasowego trenera.

A jeszcze niedawno sami rozmawialiśmy z Ireneuszem Pietrzykowskim, który żałował, że ta przygoda zakończyła się tak szybko. – Naprawdę bardzo dobrze mi się pracowało z tą grupą ludzi. Żał, że przynajmniej do tych barażów nie dojechaliśmy, bo wydaje mi się, że ta grupa po prostu na to zasłużyła. Zobaczymy, co przyniosą najbliższe tygodnie i miesiące. Jeżeli coś będzie ciekawego, to wrócę do pracy. A jeżeli, jak to w naszej robocie bywa, trzeba będzie poczekać, to poczekam te kilka miesięcy. Zobaczymy, co się wydarzy, na razie mam wakacje – mówił nam ciut ponad tydzień temu 56-letni szkoleniowiec.

O klubie z Chelma od zakończenia sezonu 25/26, w którym nie udało się wywalczyć awansu do Betclit II ligi było bardzo głośno. Można było usłyszeć



FOT. CHELMIANKA

mnóstwo plotek o zmniejszonym budżecie drużyny na kolejne rozgrywki. Wróbelki ćwierkały, że to może być nawet „tylko” 1,5 miliona złotych. Te wieści wydawały się absurdalne, skoro prędzej niż później, w Chelmie do użytku oddany zostanie nowiutki stadion. W kolejnym sezonie drużyna będzie ostatecznie miała tego samego trenera, ale zabraknie kilku ważnych postaci. **Bartłomiej Korbecki**, czyli mózg poczynań ofensywnych Chelmiński z kilku ostatnich lat przeniósł się do Górnika Łęczna. Klub pożegnał również kapitana – **Michała Kobiałkę**. Do rywala z Ostrowca Świętokrzyskiego oficjalnie przeniósł się z kolei **Michał Mydlarz**. Wielu piłkarzy, którzy zostali sprowadzeni w ostatnim czasie nadal ma jednak ważne umowy. W tym gronie są chociażby: **Paweł Tomczyk**, **Paweł Koncewicz-Żyłka**, **Jakub Kuzdra**, **Krystian Okoniewski**, **Szymon Maszkowski**, **Szymon Kiebzak**, **Lionel Abate**, a także **Maciej Jabłoński**. W kilku innych przypadkach Chelmińska ma prawo skorzystać z opcji przedłużenia kontraktów. **LUKISZ**

# Bramkarz pierwszy

**PKO BP EKSTRAKLASA** Chociaż Mariusz Misiura mówił, że okienko transferowe to tylko okienko, do klubu dołączył bramkarz z Rumunii – Mihai Popa. Wygląd portalu weszlo.com do Lublina ma się przenieść Kacper Ja

Łukasz Gładysiewicz

**B**iorąc pod uwagę ostatnie tygodnie całkowitej ciszy ze strony lubelskiego klubu, na początku tego tygodnia obrodziło informacjami. Najpierw z dziennikarzami spotkał się trener Misiura. Przekazał niewiele konkretnych wiadomości, że chce nadal grać systemem 4-3-3 i że na pozycje defensywnego pomocnika i prawego obrońcy szuka zawodników o „innej charakterystyce”.

– Okienko transferowe jest jeszcze zamknięte więc nie możemy jeszcze pozyskiwać zawodników. Patrząc jednak na ogromną pracę dyrektora sportowego jestem pod wrażeniem, bo wiele tematów mamy otwartych. Wydaje mi się, że w najbliższych dniach dołączy do nas kilku zawodników. Natomiast teraz jest czas by sprawdzić tych piłkarzy, którzy do tej pory mniej grali – zapowiada **Mariusz Misiura**.

Dodał, że z zespołem ćwiczy 25 piłkarzy (w tym czterech bramkarzy). – Nie miałem wpływu na ruchy kadrowe. Przyjechałem do Lublina prosto z wakacji. Rotacja 10-12 zawodników nie robi na mnie większego wrażenia. Uważam, że w drużynie solidny fundament jest cały czas na miejscu – uspokajał. – Nie widzę by ktoś miał dopiętą kadrę 22 czerwca. Każdy z piłkarzy chce szu-



Bramkarz Mihai Popa, to pierwsze letnie wzmocnienie Motoru Lublin

FOT. ŁUKASZ WÓJCİK/MOTOR LUBLIN

kać angażu, w jak najlepszej lidze. Dlatego dużą mądrością jest zachowanie spokoju. Ja ten spokój mam, mam też zaufanie do dyrektora i prezesa – dodał.

Popa 12 października będzie obchodził 26 urodziny. Karierę zaczynał w klubie FCV Farul. Kiedy miał dziewięć lat, trafił do akademii Gheorge Hagiego. Tam spędził niemal osiem lat. W piłce seniorskiej zadebiutował jako 18-latek, w koszulce Farul Konstanca. W swoim CV ma również: Astrę Giurgiu, Rapid Bukareszt czy FC Voluntari

Od 2023 roku krążył między włoskim Torino, a CFR Cluj. W sezonie 23/24 nie pojawił się ani razu na boisku, więc zdecydował się na powrót do ojczyzny, gdzie trafił na wypożyczenie. Po roku był zawodnikiem Torino, ale na jesieni ponownie nie dane mu było zadebiutować w Serie A. Dlatego w zimie za 100 tysięcy euro został wykupiony przez CFR Cluj. W barwach tej drużyny zaliczył w minionych rozgrywkach 17 meczów (osiem czystych kont), a w lipcu został wolnym zawodnikiem. Co ciekawe, od sezonu 23/24 golkipier tylko 32 razy pojawiał się na murawie.

W swojej karierze zaliczył występy w reprezentacjach Rumunii do lat: 21 i 23. W dorosłej kadrze jeszcze nie zadebiutował. Portal transfermarkt wycenia obecnie golkipera Motoru na milion euro.

– Kiedy dostałem ofertę byłem bardzo zadowolony, a wszystko potoczyło się bardzo szybko. Motor zaczyna nowy projekt, jest nowy trener, dyrektor sportowy i czuję, że bardzo mnie chcieli w Lublinie. A to jest dla mnie bardzo ważne. Dam z siebie wszystko dla drużyny, mam nadzieję, że będziemy mieli dobry sezon, lepszy niż poprzednio. Jakim jestem bramkarzem? Nie wiem, co powiedzieć. Na pewno aktywnym, takim, który nie robi zbyt wielu błęd-

POZNALIŚMY TERMINARZ BETCLIC II LIGI. GÓRNIKA ZAGRA Z AVIA DWUKROTNIEM W TYM

## Derby na dzień dobry i na Mikołaja

Już w drugiej kolejce spotkań Górnik Łęczna i Avia Świdnik zagrają o drugoligowe punkty. Co więcej, rewanż rozegrają jeszcze w tym roku, bo Polski Związek Piłki Nożnej zaplanował dwie kolejki w zimowej aurze; ostatnią – 6 grudnia. Kto będzie miał lepsze relacje ze Świętym Mikołajem?

Bartosz Surman, Łukasz Gładysiewicz

**P**ikanterii rywalizacji dodaje fakt, że szalikowi fani obu zespołów, mówiąc łagodnie, nie przepadają za sobą i z całą pewnością ostrzą sobie zęby na derbowe starcia. Fajniej byłoby, gdyby to starcie sprowadziło się do efektownych akcji na murawie, tak w Świdniku jak i w Łęcznej. Start sezonu zaplanowano na 25-26 lipca. W pierwszej kolejce Górnika od razu czeka najdalszy wyjazd w sezonie. Zespół trenera **Jurija Szatałowa** pojedzie aż do Szczecina na mecz z tamtejszym Świttem. Z kolei Avia na inaugurację podejmie Olimpię Grudziądz.

Oba zespoły przygotowują się do kolejnych rozgrywek w odmiennych nastrojach. Górnik musi otrząsnąć się po degradacji, Avia zapomnieć o euforii po awansie. W najbliższą sobotę Łęczni rozegrają drugi wyjazdowy sparing, z Radomiakiem.

W pierwszym, w minioną sobotę przegrali w Kielcach 1:2 z Dinamem Bukareszt. Wszystkie bram-

ki padły po błędach bramkarzy. Honorowe trafienie dla Górnika zanotował **Dawid Tkacz**. Przeciwi-



Rumunom nieoficjalnie zadebiutował **Michał Walski** (przeniósł się do Łęcznej z Puszczy Niepołomice). Zagrali też testowani **Iwo Świerkot**, **Samuel Quainoo** (obaj z rezerwy Górnika Zabrze), **Maksymilian Soja** (Stal Rzeszów), **Olivier Siniawski** (Miedź II Legnica). Trener Szatałow włączył do treningów Erwina Stadnickiego.

### TRANSFERY GÓRNIKA ŁĘCZNA PRZED SEZONEM 2026/2027

**Przybyli:** Bartłomiej Korbecki (Chelmińska), Michał Walski (Puszcza Niepołomice). **Ubyli:** Branislav Spacil (Odra Opole), Branislav Pindroch, Łukasz Budziłek, Luka Gucek, Bartosz Śpiączka (rozwiązali kontrakty), Patryk Paryzek, Kamil Nowogoński, Bartosz Biedrzycki (koniec okresu wypożyczenia).

### REMIENIUK ZOSTAJE

Najlepszy strzelec Avii zostaje w Świdniku. **Andrij Remeniuk** podpisał z żółto-niebieskimi kontrakt obowiązujący do 30 czerwca 2029 roku.

Zawodnik z Ukrainy już w poprzednim sezonie był ważną postacią zespołu. Rozgrywki zakończył z dorobkiem ośmiu goli i ośmiu asyst (w 28 występach ligowych). Dwa trafienia i asystę dorzucił jeszcze w ramach STS Pucharu Polski.

W minionym sezonie Remeniuk błysnął skutecznością. W lidze zdobył aż 16 bramek. To dało mu trzecie miejsce w klasyfikacji najlepszych snajperów grupy czwartej Betclit III ligi. Do swojego dorobku dorzucił jeszcze cztery asysty. W pucharowej przygodzie tym razem nie wpisał się na listę strzelców, ale wypracował kolegom trzy gole.

– Już zimą mówiłem, że w przypadku awansu do II ligi pozostanie w Avii

# ym wzmocnieniem

rowe jest jeszcze zamknięte, to w poniedziałek Motor ogłosił pierwsze letnie gada na to, że Motor wkrótce powinien ogłosić drugi transfer. Jak informuje rzec, ostatnio zawodnik drugoligowej Olimpii Grudziądz.

dów i chęć to udowodnić na boisku – mówi w rozmowie z klubowymi mediami Mihai Popa.

## TRANSFERY W MOTORZE LUBLIN

**Przybył:** Mihai Popa (CFR Cluj).  
**Ubyli:** Ivan Brkić (Legia Warszawa), Michał Król (Wisła Płock), Bartosz Wolski (GKS Katowice), Kacper Karasek (Radomiak), Jakub Łabojko (Piast Gliwice), Mathieu Scalet (Odra Opole), Filip Wójcik, Arkadiusz Najemski, Renat Dadashov, Bradley van Hoeven, Sergi Samper, Paweł Stolarski (wszyscy koniec kontraktów).

## KTO JESZCZE TRAFIŁ NA CELOWNIK MOTORU?

Według plotek Motor od dawna interesuje się **Olafem Kobackim**. W przeszłości skrzydłowy grał w Arce Gdynia, ale dwa lata temu lewoskrzydłowy przeniósł się do angielskiego Sheffield Wednesday. Przez dwa lata zaliczył 25 występów w Championship, ale nie zapisał na swoim koncie ani gola, ani bramki. W swoim CV 24-latek ma także akademie Lecha Poznań, młodzieżowe drużyny Atalanty Bergamo oraz Miedź Legnica. Piotr Koźmiński poinformował, że pozycję numer sześć w klubie z Lublina może wzmocnić **Sven Kohler**. Niespełna 30-letni pomocnik jest wychowankiem Borussi Dortmund, a rundę wiosenną sezonu 25/26 spędził w szwajcarskim Grasshopper Zurich. W swojej karierze rozegrał 69 meczów w 2. Bundeslidze oraz 83 w trzeciej.

## DRUGI TRANSFER BĘDZIE Z II LIGI?

Nowy dyrektor żółto-biało-niebieskich – **Veljko Nikitović**, pracując w Gdyni miał nosa do transferów zawodników z niższych lig. **Oskar Kubiak** nie miał wielkiego problemu z przeskokiem z Betclie II ligi do PKO BP Ekstraklasy. Bardzo dobrze w barwach Arki spisywał się również **Kamil Jakubczyk**. Obaj młodzi gracze nie narzekają teraz na brak propozycji. Kibice z Lublina mają nadzieję, że Velo znowu trafi w dziesiątkę. **Jarzec** to prawy skrzydłowy z rocznika 2005. Mimo młodego wieku zagrał już 50 meczów na trzecioligowych boiskach i 52 spotkania szczebel rozgrywkowy wyżej. Pierwsze kroki w piłce 21-latek stawiał w Elanie Toruń. W seniorskiej piłce debiutował już w 2021 roku, właśnie w barwach tego klubu. Po dwóch sezonach przeniósł się do Grudziądza. W sumie dla Olimpii zaliczył już 78 występów. Przełomowy okres zaliczył jednak

w Toruniu. W poszukiwaniu regularnej gry został wypożyczony do Elany na rundę rewanżową sezonu 24/25. Strzelił wtedy pięć goli w III lidze i po powrocie do Grudziądza został podstawowym zawodnikiem. Zagrał 30 meczów (w 29 wychodził w podstawowym składzie) i zapisał na swoim koncie: sześć goli oraz siedem asyst. We wszystkich spotkaniach grał na prawym skrzydle. Według informacji portalu weszlo.com, ten transfer jest już przesadzony. Motor ma zapłacić za piłkarza... pół miliona złotych. Obecnie prawoskrzydłowym jest **Jacques Ndiaye**, ale klub z Lublina stracił przecież w lecie innego piłkarza występującego na tej pozycji – **Michała Króla**. A trener **Mariusz Misiura** ma tak naprawdę do dyspozycji, jeżeli chodzi o skrzydłowych jedynie „Jacka”, **Fabio Ronaldo** i **Florianę Haxhë**, o ile ten ostatni zostanie w zespole.

## CZAS NA PIERWSZY SPARING

W najbliższą sobotę piłkarze Motoru zagrają pierwszy mecz kontrolny podczas letnich przygotowań. Ich rywalem będzie zespół z Rumunii – Dinamo Bukareszt. Spotkanie odbędzie się w Nowinach koło Kielc, a pierwszy gwizdek zaplanowano na godz. 17. Jak informują żółto-biało-niebiescy, spotkanie będzie można obejrzeć na klubowym kanale YouTube.

Tak się składa, że Dinamo w miniony weekend rozegrało już pierwszy sparing. W Kielcach drużyna z Rumunii zmierzyła się z Górnikiem Łęczna. Zielono-czarni przegrali 1:2. Rywale mają w składzie kilku ciekawych zawodników. Najwyżej wycenianym przez portal transfermarkt jest kapitan zespołu – **Catalin Cirjan** (3 miliony euro). **Alexandru Musi** jest wart 1,8 mln euro.

Orlen Oil Motor Lublin po pogromie w Toruniu jedzie powalczyc o wygraną z Falubazem Zielona Góra

FOT. ORLEN OIL MOTOR LUBLIN



## Zrehabilitować się za klęskę w Toruniu

**ŻUŻEL** Po najwyższej od lat porażce – 29:61 w Toruniu, Orlen Oil Motor Lublin szykuje się do kolejnego starcia na wyjeździe. „Koziołki” w niedzielę (godz. 19) zmierzą się w Zielonej Górze ze Stelmet Falubazem

Bartosz Surman

W poprzedniej kolejce Orlen Oil Motor poniósł druzgocącą klęskę w Toruniu przeciwko PRES Grupie Deweloperskiej. Tajemnicą poliszynela jest fakt, że „Koziołkom” od wielu lat Motoarena wybitnie „nie leży”, ale porażki różnicą 32 punktów nie spodziewał się chyba nikt. W efekcie mistrzowie Polski nie tylko upokorzyli Lublinian, ale do tego odebrali im punkt bonusu, który w kontekście walki o fazę play-off może okazać się na wagę złota.

Na tym nie koniec złych wieści dla kibiców wicemistrzów Polski. Orlen Oil Motor ponownie znalazł się poza czołową czwórką. Stało się tak po wtorkowym, zaległym meczu ósmej kolejki, pomiędzy Betard Spartą Wrocław a Gezet Stalą Gorzów. Wrocławianie wygrali 51:39 i poza dwoma punktami zebrałi jeszcze bonus. Tym samym w tabeli panuje spory ścisk, a najbliższy mecz wyjazdowy z Falubazem będzie dla drużyny trenera **Macieja Kuciapy** niezwykle istotny.

Kolejną kiepską informacją dla kibiców z Lublina jest ciągła nieobecność **Fredrika Lindgrena**. – Szanse na występ Szweda w Zielonej Górze są takie, że albo nie pojedzie, albo nie pojedzie. Zawodnik nie siedział jeszcze na motocyklu więc ciężko cokolwiek stwierdzić – powiedział w środę w programie „Kolegium Żużlowe” ekspert Canal Plus **Patryk Malitowski**. – Raczej będzie to kolejny mecz bez Lindgrena, bo tak szybki powrót raczej się nie wydarzy – dodał.

Mimo wszystko fani wicemistrzów Polski muszą zadawać sobie pytanie: z kim, jak nie z Falubazem? Po dziewięciu kolejkach na koncie gospodarzy niedzielnych zawodów są ledwie dwa zwycięstwa i aż siedem porażek. Ostatnio ekipa **Grzegorza Wałaska** akurat się przełamała, bo pokonała u siebie **Betard Spartę** 47:43. Znowu zawiódł

**Dominik Kubera**, który zapisał na swoim koncie ledwie sześć punktów. W całym sezonie „Domin” wygrał zaledwie... pięć wyścigów. Czy zmobilizuje się na starcie ze swoim byłym klubem? Ciągłe nie zachwyca też **Leon Madsen**, a sytuację w weekend ratowała młodzież – **Oskar Hurysz** i **Damian Ratajczak** wywalczyli po osiem „oczek”.

Planowo mecz w Zielonej Górze miał odbyć się w niedzielę o godzinie 17. Jednak ostatecznie spotkanie odbędzie się o godzinie 19. Wszystko ze względu na prognozy pogody. – W związku z prognozowanymi upałami, zmienione zostały godziny meczów zaplanowanych na 28 czerwca w PGE Ekstralidze oraz METALKAS 2. Ekstralidze. Zmagania w ramach 10. rundy fani będą mogli obejrzeć w Ostrowie Wlkp., Zielonej Górze oraz Gorzowie.

Zapraszamy do śledzenia relacji tekstowej z wyjazdowego spotkania w Zielonej Górze na naszym portalu – [dziennikwschodni.pl](http://dziennikwschodni.pl).

## AWIZOWANE SKŁADY

**Stelmet Falubaz:** 9. Leon Madsen ● 10. Mitchell McDiarmid ● 11. Dominik Kubera ● 12. Andrzej Lebidiew ● 13. Przemysław Pawlicki ● 14. Oskar Hurysz ● 15. Damian Ratajczak.

**Orlen Oil Motor:** 1. Kacper Woryna ● 2. Mateusz Cierniak ● 3. Martin Vaculik ● 4. Karol Szmyd ● 5. Bartosz Zmarzlik ● 6. Bartosz Baribor ● 7. Bartosz Jaworski.

## PGE EKSTRALIGA

**Zaległy mecz ósmej kolejki:** Betard Sparta Wrocław – Gezet Stal Gorzów 51:39.

**Piątek:** PRES Grupa Deweloperska Toruń – Krono-Plast Włókniarz Częstochowa (godz. 18) ● Betard Sparta Wrocław – Bayersystem GKM Grudziądz (20.30)  
**Niedziela:** Stelmet Falubaz Zielona Góra – Orlen Oil Motor Lublin (17) ● Gezet Stal Gorzów – Fogo Unia Leszno (19.30)

1. Grudziądz	9	14	+48
2. Sparta	9	14	+52
3. Unia	9	14	+54
4. Toruń	9	13	+44
5. Motor	9	11	+58
6. Stal	9	10	+24
7. Falubaz	9	4	-96
8. Włókniarz	9	0	-184

## ROKU

ki Nożnej zaplanował jeszcze

będzie dla mnie priorytetem. Cieszę się, że nadal będę częścią klubu, który nieustannie się rozwija i ma ambicje, by sięgnąć jeszcze wyżej – mówi w klubowych mediach społecznościowych **Andrij Remeniuk**. – Dziękuję za zaufanie właścicieli klubu, zarządowi, sztabowi szkoleniowemu oraz kolegom z drużyny. Dziękuję również kibicom za wiele dobrych słów i ogromne wsparcie, które pomogło nam wywalczyć awans. Stoimy u progu bardzo ważnego sezonu. Wierzę, że wspólnie udowodnimy, że Avia nadal może osiągać znakomite rezultaty i dostarczać kibicom wielu powodów do dumy – zapewnia **Ukrainiec**. Do tej pory Avia nie pozyskała żadnego nowego piłkarza. Z klubem pożegnali się za to: **Rafał Dobrzyński**, **Mateusz Jarzyna**, **Dominik Zawadzki** oraz **Krzysztof Żmuda**.

## TERMINY MECZÓW GÓRNIKA I AVII W SEZONIE 2026/27

**1. kolejka (25-26 lipca):** Avia Świdnik – Olimpia Grudziądz, Świt Szczecin – Górniki Łęczna, Podhale Nowy Targ – Śląsk II Wrocław, Lechia Zielona Góra – Rekord Bielsko-Biała, Sandecja Nowy Sącz – Hutnik Kraków, Legia II Warszawa – Stal Stalowa Wola, Zawisza Bydgoszcz – Sokół Kleczew, Chojniczanka Chojnice – GKS Tychy  
**2. kolejka (1-2 sierpnia):** Górniki – Avia ● **3. kolejka (8-9 sierpnia):** Śląsk II – Górniki, Avia – Sandecja ● **4. kolejka (15-16 sierpnia):** Górniki – Podhale, Stal – Avia ● **5. kolejka (22-23 sierpnia):** Sandecja – Górniki, Avia – Zawisza ● **6. kolejka (29-30 sierpnia):** Górniki – Rekord, Avia – Lechia ● **7. kolejka (5-6 września):** Tychy – Avia, Sokół – Górniki ● **8. kolejka (12-13 września):** Górniki – Legia II, Avia – Rekord ● **9. kolejka (19-20 września):** Sokół – Avia, Zawisza – Górniki ● **10. kolejka (3-4 października):** Górniki – Chojniczanka, Resovia – Avia ● **11. kolejka (10-11 października):** Tychy – Górniki, Avia – Świt ● **12. kolejka (17-18 października):** Górniki – Stal, Śląsk II – Avia ● **13. kolejka (24-25 października):** Lechia – Górniki, Avia – Znicz ● **14. kolejka (31 października-1 listopada):** Górniki – Znicz, Chojniczanka – Avia ● **15.**

**kolejka (7-8 listopada):** Avia – Hutnik, Resovia – Górniki ● **16. kolejka (14-15 listopada):** Górniki – Hutnik, Podhale – Avia ● **17. kolejka (21-22 listopada):** Avia – Legia II, Olimpia – Górniki ● **18. kolejka (28-29 listopada):** Górniki – Świt, Olimpia – Avia ● **19. kolejka (5-6 grudnia):** Avia – Górniki ● **20. kolejka (20-21 lutego):** Górniki – Śląsk II, Sandecja – Avia ● **21. kolejka (27-28 lutego):** Podhale – Górniki, Avia – Stal ● **22. kolejka (6-7 marca):** Górniki – Sandecja, Zawisza – Avia ● **23. kolejka (13-14 marca):** Rekord – Górniki, Lechia – Avia ● **24. kolejka (20-21 marca):** Avia – Tychy, Górniki – Sokół ● **25. kolejka (27 marca):** Legia II – Górniki, Rekord – Avia ● **26. kolejka (3-4 kwietnia):** Avia – Sokół, Górniki – Zawisza ● **27. kolejka (10-11 kwietnia):** Chojniczanka – Górniki, Avia – Resovia ● **28. kolejka (17-18 kwietnia):** Górniki – Tychy, Świt – Avia ● **29. kolejka (24-25 kwietnia):** Stal – Górniki, Avia – Śląsk II ● **30. kolejka (1-2 maja):** Górniki – Lechia, Znicz – Avia ● **31. kolejka (8-9 maja):** Znicz – Górniki, Avia – Chojniczanka ● **32. kolejka (15-16 maja):** Hutnik – Avia, Górniki – Resovia ● **33. kolejka (22-23 maja):** Hutnik – Górniki, Avia – Podhale ● **34. kolejka (29-30 maja):** Legia II – Avia, Górniki – Olimpia

# Pobił klubowy rekord,

Przeszedł do klubowej historii. Za jego kadencji w roli pierwszego trenera piłkarzy Motoru zespół zagrał w 68 meczach. A mimo to – co tu dużo mówić, jak to w piłce kopano

Mariusz Giezek

**M**ateusz Stolarski wyszedł też na czele innej klubowej listy rekordów. Jak jedyny przebrnął przez dwa pełne ekstraklasowe sezony. Zdystansował tym samym słynnego **Bronisława Waligórego**, któremu do dwóch pełnych sezonów na najwyższym szczeblu rozgrywek zabrakło trzech spotkań w sezonie 1981/82. To też był rok mundialowy, z tą różnicą, że dziś Polacy za oceanem nie grają, a wtedy pojechali po trzecie miejsce, pod wodzą **Antoniego Piechniczka**. A przed wyjazdem na hiszpańskie MŚ zdecydowaną większość polskich medalistów można było podziwiać w meczach przeciw Motorowcom, którzy nie raz grali z nimi jak równy z równym. Taka to jest różnica między tamtą, a obecną ekstraklasą. Dziś na MŚ 2026 polska liga reprezentuje dwóch pięciu zawodników: Bośniak, Nowozelandczyk, dwóch Irakijczyków oraz reprezentant Demokratycznej Republiki Konga.

Wracamy do historii „motorowej”. Podobnie jak Waligóra, trzech meczów do dwóch pełnych sezonów zabrakło także **Grzegorzowi Bakalarczykowi** w sezonie 1991/92, kiedy Motor (jak za wspomnianych czasach Waligóry) spadał z najwyższej ligowej półki. Wtedy – jak czas pokazał – na dekady...

Stolarski może pochwalić się także najwyższą liczbą ligowych wygranych, bo w dwóch sezonach jego ludzie triumfowali 24 razy. Za Waligórego jego drużyny wygrywały 16 razy, a za Bakalarczyka – 18.

Przed Mateuszem Stolarskim Motor w ekstraklasie prowadził dziewięciu szkoleniowców, przy czym trzech wystąpiło w roli ratowników w sytuacjach bez wyjścia. Poniższe dane pokazują bilans wszystkich z nich. Trudno jednak statystycznie ustalić hierarchię zdobyczy punktowej bo przez wiele sezonów obowiązywał system punktacji 2-1-0, obecnie to 3-1-0, a był też okres, gdy przy systemie 2-1-0 obowiązywały bonusy: dodatkowy punkt za wygraną różnicą trzema golami i wyższą, a odpiernanie

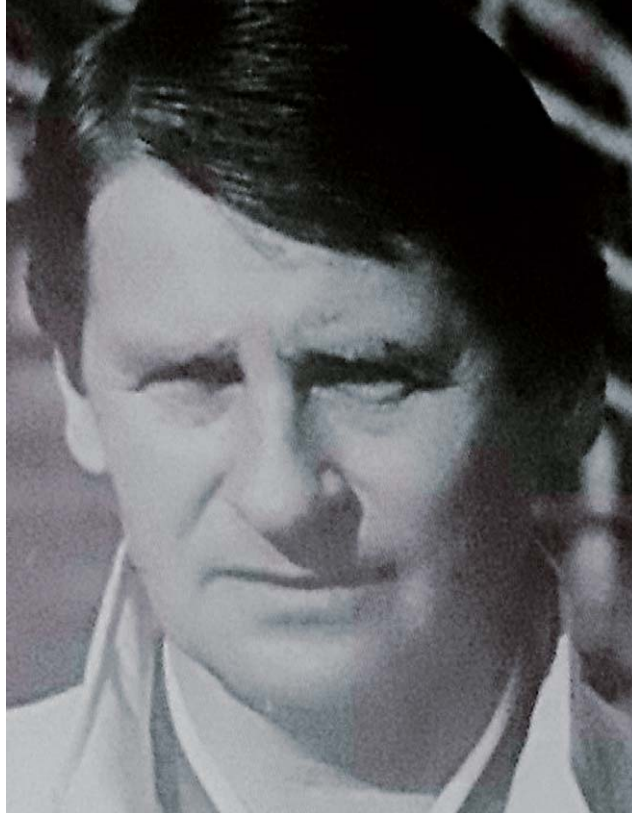
punktu za trzybramkową porażkę.

## HISTORYCZNY WALIGÓRA

Trzech szkoleniowców – oprócz trenera Stolarskiego – z powyższej listy miało okazję świętować awans. Pierwszy, najbardziej pamiętny dla starszego pokolenia kibiców, wywalczył **Bronisław Waligóra**. Po sensacyjnym przejściu z Łódzkiego Widzewa (na półmetku Łódzianie prowadzeni przez „Bronka” zajmowali trzecie miejsce w ekstraklasie) do Motoru, w rundzie wiosennej sezonu 1978/79 analizował stan kadry (i... klubu, pod kątem organizacyjnym, jak by to nie zabrzmiało), a w sezonie 1979/80, po kilku retuszach przypuścił atak na awans. Z powodzeniem.

W pierwszym sezonie było nieźle, a przez 1/3 rozgrywek – rewelacyjnie. W drugiej edycji, w stanie wojennym, mocno ograniczających ruchy wszelakie, Motor musiał spaść. Na trzy kolejki przed końcem sezonu klub wydał komunikat o wspólnej decyzji o urlopowaniu trenera. Szkoleniowiec obowiązki przejął **Tadeusz Kamiński**, jeden z asystentów, a przede wszystkim kierownik drużyny. W sztabie szkoleniowym był wówczas jeszcze... jeden człowiek – **Mirosław Tucewicz**, odpowiedzialny za przygotowanie motoryczne. Medyczną działalnością rehabilitacyjną zajmowały się ręce **Ryszarda Sowińskiego**.

BRONISŁAW WALIGÓRA



Bez względu na spadek, Waligóra przeszedł do klubowej historii jako osoba szczególna. Spędził w Motorze niemal 3,5 sezonu, dając początek pod klub z uzasadnionymi aspiracjami. Minusów pewnie nie brakowało, ale parafrazując klasyka, nie przysłoniły one plusów; zdecydowanie.

## NIESPODZIEWANY ĆMIKIEWICZ

Przygotowania do drugoligowych rozgrywek Motor

rozpoczął pod okiem **Lesława Ćmikiewicza**, byłego znakomitego reprezentanta Polski, ale na trenerskiej ławce – debiutanta. Pomagał tylko swojemu wielkiemu mentorowi, **Kazimierzowi Górskiemu** w Legii. W Lublinie zaryzykowano i – udało się. Mimo mocno irytującego początku rozgrywek. Młody trener szybko jednak znalazł wspólny język z zespołem, na boisku potrafił jeszcze znacznie więcej niż wielu podopiecznych, więc kwestie ewentualnego braku autorytetu nie wchodziły w grę. Awans przyszedł w kolejnych fantastycznych okolicznościach (pamiętne 4:0 w praktycznie decydującym meczu z Resovią – po dwa gole przedwcześnie zmarłych **Andrzeja Popa** i **Mirosława Cara**), na oczach dziesiątek tysięcy kibiców. W ekstraklasie wymagania poszły w górę, ale przy pewnych rozsadach kadrowych (przede wszystkim transfer rozgrywanego **Leszka Iwanickiego** z Legii Warszawa) w wielu meczach było na co popatrzeć. I z czego się cieszyć. Sezon 1983/84 to środek tabeli, z niemal 50-procentową skutecznością punktowania.

W kolejnej edycji po nieco ponad 2/3 rozgrywek (22 kolejki) napięcia na linii trener

LESŁAW ĆMIKIEWICZ



– zarząd (na linii piłkarze – trener było odwrotnie) zaszły za wysoko. Decyzja zapadła i na fotelu zasiadł **Jan Złomańczuk**.

## HUŚTAWKA ZŁOMAŃCZUKA

Jan Złomańczuk dokończył rywalizację skutecznie – Motor pozostał ligowcem, a szkoleniowiec, znany w regionie przede wszystkim z dobrych wyników trzecioligowego AZS AWF Biała Podlaska w drugiej połowie lat 70. I niezłych rezultatów w Gliniku Gorlicy oraz Igłopolu Dębica. Kończąc dzieło Ćmikiewicza Złomańczuk i jego nowi ludzie wygrali 4 mecze, dwa przegrali, dwa zremisowali – po dwa gole przedwcześnie zmarłych **Andrzeja Popa** i **Mirosława Cara**), na oczach dziesiątek tysięcy kibiców. W ekstraklasie wymagania poszły w górę, ale przy pewnych rozsadach kadrowych (przede wszystkim transfer rozgrywanego **Leszka Iwanickiego** z Legii Warszawa) w wielu meczach było na co popatrzeć. I z czego się cieszyć. Sezon 1983/84 to środek tabeli, z niemal 50-procentową skutecznością punktowania.

Ale Złomańczuk uchronił posadę, dzięki czemu

do dziś jest jedynym szkoleniowcem Motoru, pracującym w trzech ekstraklasowych sezonach. Ten ostatni był jednak niepełny (tak jak pierwszy), bo po 22 kolejkach przygoda została zakończona. W meczu w Gdańsku z Lechią (0:4) trener Złomańczuk zgłosił problem z sercem i w meczu nr 23, z Lechem Poznań Motor prowadził już **Zbigniew Bartnik**, asystent trenera.

## SZANSA BARTNIKA

Od Zbigniewa Bartnika nikt nie oczekiwał cudów, miał dokończyć zabawę, a styl w jakim to zrobi, mógł wpłynąć na jego dalsze losy w klubie. I wpłynął. Wprawdzie szala nie było, ale 2:0 z Lechem na otwarcie zrobiło wrażenie, podobnie jak wygrana w Zabrzu z... mistrzem Polski (już pewnym triumfu). Generalnie jednak nie było ani lepiej, ani gorzej. Bo być nie mogło.

Bartnik otrzymał misję naprawy sytuacji i po kilku meczach na zapleczu ekstraklasy w klubie uznano, że nie jest to najlepsze rozwiązanie. A szkoleniowiec po kilku latach uznał, że zdecydowanie lepiej czuje się w roli futbolowego działacza. Tu wygrał często dzięki czemu przez 13 lat pełnił funkcje prezesa

### EKSTRAKLASOWY BILANS TRENERÓW MOTORU

<b>MATEUSZ STOLARSKI</b> 68 MECZÓW • (24-20-24) • 92 PKT • BRAMKI: 94-102
<b>GRZEGORZ BAKALARCZYK</b> 61 MECZÓW • (18-19-24) • 55 PKT • BRAMKI: 61-73
<b>JAN ZŁOMAŃCZUK</b> 60 MECZÓW • (14-19-27) • 47 PKT minus 7 PKT • BRAMKI: 56-97
<b>BRONISŁAW WALIGÓRA</b> 57 MECZÓW • (16-14-27) • 46 PKT • BRAMKI: 67-86
<b>LESŁAW ĆMIKIEWICZ</b> 52 MECZE • (13-20-19) • 46 PKT • BRAMKI: 40-51
<b>JANUSZ GAŁEK</b> 15 MECZÓW • (3-7-5) • 13 PKT minus 3 PKT • BRAMKI: 7-17
<b>PAWEŁ KOWALSKI</b> 15 MECZÓW • (3-6-6) • 12 PKT minus 1 PKT • BRAMKI: 11-18
<b>ZBIGNIEW BARTNIK</b> 8 MECZÓW • (2-5-1) • 9 PKT minus 1 PKT • BRAMKI: 9-9
<b>WALDEMAR WIATER</b> 3 MECZE • (1-1-1) • 3 PKT • BRAMKI: 5-5
<b>TADEUSZ KAMIŃSKI</b> 3 MECZE • (0-1-2) • 1 PKT • BRAMKI: 3-6

CZYLI OD BRONISŁAWA WALIGÓRY, DO MATEUSZA STOLARSKIEGO

# ale... dostał kopniaka

meczach ekstraklasy. Żaden z jego dziewięciu poprzedników nie przebył takiego ekstraklasowego dystansu. Ten – Mateusz Stolarski, bo o nim mowa, dostał kopa!



PAWEŁ KOWALSKI



MATEUSZ STOLARSKI



MARIUSZ MISIURA

Lubelskiego Związku Piłki Nożnej.

## BARAŻOWY KOWALSKI

Przy Al. Zygmuntońskich zameldował się **Paweł Kowalski**. Szkoleniowiec z nazwiskiem, ekstraklasowa przeszłością, były reprezentacyjny piłkarz (choć nie z pierwszego planu), a na liście pracodawców miał możliwość wpisania prowadzenia Widzewa, z którym zdobył wicemistrzostwo Polski. Sytuację ogarnął dopiero w drugim sezonie swej pracy przy Al. Zygmuntońskich. Trochę pomogło mu szczęście, a konkretnie – zmiana regulaminu pod koniec rozgrywek sezonu 1988/89. Kolejna burza w PZPN przyniosła nieoczekiwane łagodne rozstrzygnięcia, korzystne dla Motoru. Zdecydowano, że szanse na awans otrzymają także wicemistrzowie dwóch drugoligowych grup. Lublinianie byli właśnie drudzy, dzięki czemu zagraли w barażach z ekstraklasową Pogonią Szczecin. Byli lepsi w dwumeczu i w sezonie 1989/90 Motor po raz trzeci wszedł na ligowe szczyty, a Kowalski dołączył do Waligóry i Ćmikiewicza, jako trzeci szkoleniowiec awansujący na nie z Motorem.

W ekstraklasie długo z klubowymi sternikami nie wytrzymał i już po rundzie jesiennej zwolnił miejsce. Wyniki jednak go nie broniły, a trzy porażki „za minus 1 pkt” i zaledwie trzy wygrane, dobrymi adwokatami trenera trudno nazwać.

## GAŁEK REALISTA

Zimą drużynę przejął trener **Janusz Gałek**. Zbadał teren, w rewanżach uskładał niewiele lepszy bilans niż poprzednik. Głównie dlatego, że tylko raz kończył mecz z minusowym dorobkiem (0:3 w Mielcu, gdy Motor miał już utrzymanie w kieszeni) i dzięki totalnemu kryzysowi Widzewa i jeszcze większym problemom białostockiej Jagiellonii, Lublinianie utrzymali się. Trener tak podsumował wiosnę na łamach Dziennika Lubelskiego (4.06.1990 r.), w rozmowie z red. **Andrzejem Wawrzycym**, a na temat przyszłości najbliższej powiedział tak:

– Jeśli chodzi o moją osobę, to swoje pozostanie uzależniam od wzmocnienia drużyny. Zespół w aktualnym składzie to dla trenera perspektywa wielomiesięcznej mordercy, bez jakichkolwiek perspektyw czy gwarancji utrzymania się w lidze. Jako lublinianin nie mogę sobie

pozwolić, by za rok jakiś rozżalony kibic napuł mi pod nogi, bo spuściłem Motor do drugiej ligi.

– Przedstawiłem zarządowi niewielką listę potrzeb. Są na niej nazwiska m.in. eks-świdniczanina bramkarza Konrada Paciorkowskiego (wychowanek lubelskich Budowlanych – red.) z Olimpii Poznań, napastnika rzeszowskiej Stali Janusza Czyrka i grającego w Stali Stalowa Wola lublinianina Tomasza Jasiny oraz kilku piłkarzy klas niższych.

Z oczekiwanych transferów „wyszły nici”. A Gałek do Motoru jeszcze wrócił, tyle że drugoligowego, śmiało zmierzającego... jeszcze niżej.

## RYZYKANT BAKALARCZYK

Przygotowania z Motorem rozpoczął **Grzegorz Bakalarczyk**. Nowy szkoleniowiec był dobrze znany w regionie. Prowadził wcześniej zamojskiego Hetmana, Górnika Łęczna. Pracę w ekstraklasie potraktował jak największe wyzwanie w karierze, mimo że niosło ryzyko i... „mordęgę” (przewidywaną przez poprzednika). Ale kto nie ryzykuje, szampana nie pije. Bakalarczyk zaryzykował i opłaciło się. Motor nieocze-

kiwanie uplasował się na 10. miejscu, z 28 punktami (anulowano przepis o ujemnych punktach za trzybramkowe przegrane). Osiągnięcie tym bardziej cenne, że bez wymaganych przez poprzednika wzmocnień. Na początek doszedł tylko (gotowy na pierwszoligowe wyzwania) **Mieczysław Pisz**, dębiczaniec po tryletnim stażu w Legii. Z kolei zimą zatrudniono **Siergieja Michajłowa**. Rosjanin dopiero w końcówce rozgrywek wywalczył sobie miejsce w podstawowym składzie i tak zostało na lata, a Siergiej zadowolony był w Lublinie na dobre. Młodszy z braci Piszów reprezentował Motor nieco krócej, do 1994 r. W 2015 r. zginął w wyniku obrażeń poniesionych w wypadku samochodowym.

Dalsza praca Bakalarczyka nie podlegała dyskusji. Kibicowskie apetyty wzrosły, gdy nieoczekiwanie w ostatniej chwili kadre zasilił starszy z braci **Piszów – Leszek**. „Legionista” popadł w „drobny konflikt” z trenerem **Władysławem Stachurskim** i po konsultacji z bratem zameldował się w Lublinie. I na ogół grał jak z nut. M.in. dzięki golom i asydom „Piszczyka” na półmetku Motor plasował się na dziewiątym miejscu, gromadząc w 17

meczach (ekstraklasę powiększono do 18 zespołów, ale zamiast dwóch, degradowano cztery z końcowych lokat) 18 pkt. Pięciopunktowa przewaga nad strefą spadkową sprawiała wrażenie solidnego zapasu. Lublinianie mieli tylko cztery punkty straty do prowadzącego Lecha!

Rewanże to jednak rozczarowanie. Totalne; zwiędzone katastrofą. W decydującej fazie ligo Motor tylko zremisował w Poznaniu z Olimpią, przedłużając szanse uchronienia się przed spadkiem... Legii. A to właśnie „wojskowi” przyjeżdżali w przedostatniej kolejce do Lublina. Przyjechali i wygrali 3:0, po dwóch golach **Wojciecha Kowalczyka** (pierwszy już w pierwszej minucie). Trzeci dołożył **Rafał Sidaczka**. A wszystko z trybun oglądał... Leszek Pisz, bynajmniej nie z powodu kontuzji. Przesądzone było jego powrót na Łazienkowską, każde rozwiązanie nosiło w zarodku spekulacje, zwłaszcza w czasach dość korupcyjnych. Zdecydowano o odpoczynku piłkarza. Na zakończenie lublinianie wygrali 5:2 w Sosnowcu i był to ostatni mecz Motoru w ekstraklasie. Tyle że już bez Bakalarczyka, który przed wyjazdem

do Olimpii (po remisie 2:2 z Hutnikiem Kraków) prosił o urlop. W pożegnalnych meczach Lublinian prowadził **Waldemar Wiater**, dotychczasowy asystent.

## MISIURA NA OTWARCIE

Drugą dziesiątkę szkoleniowców Motoru w ekstraklasie otworzył właśnie **Mariusz Misiura**. Biorąc pod uwagę informacje o warunkach, jakie zaoferowano nowemu trenerowi, można przypuszczać, że ma być jednym z kluczowych elementów długofalowego projektu budowanego przez właściciela i prezesa klubu **Zbigniewa Jakubasa**.

Taka wizja powinna oznaczać współpracę znacznie dłuższą niż dwa sezony. Historia Motoru pokazuje jednak, że w futbolu nie ma nic pewnego. Ku przestrodze nowego szkoleniowca warto przypomnieć, że Mateusz Stolarski jeszcze niedawno przedstawiany był jako „Alex Ferguson Motoru”. Co to oznacza, tłumaczyć nie trzeba. Rzeczywistość okazała się jednak zupełnie inna. Stolarski nie tylko nie został „Alexem Fergusonem Motoru”, ale – w mojej ocenie – nie potraktowano go nawet z takim szacunkiem, na jaki zasłużył swoją pracą.

## Propozycje na niedzielny obiad

### ZUPA

#### Cytrynowa

**SKŁADNIKI:** 1 l wody, 1 cebula, 3 łodygi selera naciowego, 1 marchewka, sok i skórka z 1 cytryny, 3 żółtka, 2 łyżki oliwy, sól, biały pieprz, pół łyżeczki mielonej kolendry, pieprzu i anyżu.

**WYKONANIE:** na oliwie zeszklić drobno pokrojoną cebulę, seler i marchew. Dodać kolendrę, pieprz i anyżek. Po 5 minutach wlać wodę. Całość doprowadzić do wrzenia, a później gotować 30 minut pod przykryciem. Przepędzić przez sito i wlać sok z cytryny. Ubić żółtka z sokiem i skórką z cytryny, rozcieńczyć dwiema łyżkami wywaru. Stopniowo wlewać do zupy, podgrzewać, stale mieszając, aż zupa zgęstnieje. Podawać z ryżem ugotowanym na sypko.

### DRUGIE DANIE

#### Cielęcina z rabarborem

**SKŁADNIKI:** 1 kg cielęciny, 500 g rabarbaru, 150 g cebuli, 50 ml oleju, 25 g mąki pszennej, 100 g bulionu, sól, cynamon, gałka muszkatołowa.

**WYKONANIE:** Pokroić mięso w kostkę. Podsmażyć na oleju. Mocno zarumienić. Dodać do mięsa posiekaną cebulę. Podlać gorącym bulionem. Doprawić solą, cynamonem, gałką.

Kiedy cielęcina będzie miękka, dodać rabarbar pokrojony na kawałki. Posypać mąką, wymieszać, gotować 3 minuty. Podawać z ryżem, kaszą.

#### Lub krepelch po kodeńsku

**SKŁADNIKI:** 40 dag wątroby wołowej, 30 dag ce-

buli, 10 dag margaryny, szklanka oleju, 2 jaja, łyżka mąki, pieprz, sól.

**WYKONANIE:** Wątrobę umyć, osuszyć, upiec na ruszcie, Ostudzić, przepuścić przez maszynkę. Dodać podsmażoną cebulę, uprzednio pokrojoną w grubszą kostkę. Dodać posiekane jajka na twardo, przyprawy. Ciasto: z mąki, wody i jaj zagnieść ciasto. Rozwałkować, pokroić na kwadraty o boku 3 centymetry. Nakładać farsz, zlepić brzegi, gotować w osolonej wodzie do wypłynięcia. Usmażyć na oleju na złoto.

### DESER

#### Kodeński tort z pokrzywy

**SKŁADNIKI:** Na ciasto: 30 dag listków pokrzywy, 4 jaja, 1 niepełna szklanka cukru, 1 szklanka oleju, 2,5 szklanki mąki krupczatka, 3 łyżeczki proszku do pieczenia. Oraz poncz: sok z 2 cytryn, pół szklanki pigwówkę, 1 łyżka cukru. Do przełożenia: 1 słoiczek dżemu żurawinowego, pół litra bitej śmietany. Do dekoracji: suszona żurawina, truskawki.

**WYKONANIE:** Pokrzywy opłukać, sparzyć wrzątkiem. Jaja ubić z cukrem, dodać mąkę z proszkiem do pieczenia, dodać olej, wymieszać z odcedzoną pokrzywą.

Ciasto przełożyć do formy wysmarowanej tłuszczem, piec około godziny w temperaturze 170 stopni Celsjusza. Odciąć wierzch, nasaczyć ponczem. Posmarować dżemem, następnie ubitą śmietaną. Wierzch pokruszyć, posypać bitą śmietaną. Udekorować żurawiną i truskawkami.

# Najlepsze dania na g

Bób patelni, botwinka z jajkiem, pierogi z jagodami a może kopytki  
Oto nasze propozycje, co gotować, żeby w dobrym nastroju

#### Waldemar Sulisz

Jeśli to prawda, że temperatura ma skoczyć powyżej czterdziestu stopni Celsjusza to dobrą pociechą wcale nie są lody, bo po nich jest jeszcze bardziej gorąco ale gorąca (tak) herbata z miętą i młody bób pod każdą postacią. Najbardziej lubię bób pieczony na grillowej patelni. Przypomina mi to dzieciństwo i garście bobu pieczone na blasze węglowej kuchni. A zatem na początek 3 razy bób.

#### Bób z koprem

**SKŁADNIKI:** 50 dag bobu, gałązka kopru, 1 łyżka masła, sól, pieprz.

**WYKONANIE:** bób ugotować w sporej ilości osolonej wody, do której należy wrzucić gałązkę kopru i łyżeczkę masła. Gdy jest miękki, odlać wodę, dodać masło, posolić. Kto lubi, może jeszcze podsmażyć bób z czosnkiem.

#### Zupa z bobu ze świeżą miętą

**SKŁADNIKI:** 1 kg świeżego bobu, 4 cebule dymki, szczyptę pierek, 1 litr bulionu drobiowego, 10 dag ziemniaków, 2 łyżki oliwy z oliwek, sól, pieprz, świeży cząber, mięta.

**WYKONANIE:** dymki i szczyptę pokroić. Bób wyluskać i obrać ze skóry. Ziemniaki pokroić w kostkę. W garnku rozgrzać oliwę. Włożyć dymkę i smażyć przez 5 min. Dodać bób, cząber, ziemniaki smażyć przez 2 minuty. Wlać bulion, doprawić solą z pieprzem, gotować do miękkości warzyw. Kilkanaście ziaren wyjąć z zupy do dekoracji. Zupę zmiksować i przelać do wazy. Ozdobić ziarnami bobu i siekaną miętą.

#### Pierogi z bobem i ziemniakami

**SKŁADNIKI:** 80 dag luskanego bobu, 3 ziemniaki, 3 łyżki tartej bułki, 1 cebula, 1 jajko, tłuszcz do smażenia, sól, pieprz, odrobina przyprawy chili.

**WYKONANIE:** bób ugotować razem z ziemniakami, odcedzić, ostudzić, zemleć w maszynce razem z łuską. Na patelni przesmażyć cebulę, włożyć bób do cebuli, wsypać tartą bułkę, sól, pieprz i przyprawę chili. Poddusić, gdy ostygnie, wbić jajko i wymieszać.

Zagnieść ciasto jak na pierogi. Wykroić szklanką porcje ciasta, nadziewać, zlepić



brzegi. Wrzucać na wrzątek. Po ugotowaniu podawać polane masłem. Do farszu można dodać usmażone kawałki boczku. Oraz dużo czosnku. Pierogi są bardzo smaczne, dodatek ziemniaków powoduje, że są bardziej lekkostrawne. Jak już jesteśmy przy pierogach, to najlepsze na upał są pierogi z jagodami. A oto autorski przepis Andrzeja Malinowskiego, szefa kuchni w nieistniejącej już Piwnicy Rycerskiej w Lublinie.

#### Hit. Pierogi z jagodami

**SKŁADNIKI:** ciasto: 350 g mąki, 1 jajko, 125 ml letniej wody, sól. Farsz: 600 g jagód, 2 łyżki cukru, szczypta cynamonu, 250 ml śmietany, cukier, masło do polania

**WYKONANIE:** owoce przebrać, usunąć szypułki, osączyć, delikatnie wymieszać z cukrem i cynamonem, odstawić na pół godziny. Ciasto wyrobić, wykrawać krążki o średnicy 7 cm., nakładać farsz, dokładnie zlepić. Wrzucać do lekko osolonej wody, przykryć, gdy wypłyną zdjąć przy-

krywkę i dogotować przez 2 minuty. Polać stopionym masłem i śmietaną utartą z cukrem. Jak jagody to i czereśnie. Jeszcze są. Oto przedwojenny przepis na zupę czereśniową.

#### Czereśnie w zupie?

Tak, tak, tak. W lubelskiej kuchni regionalnej zupa czereśniowa trzyma się mocno. Wytworną zupę czereśniową podawano przed wojną w pałacach i dworach. W uproszczonej wersji była także posiłkiem spracowanych żniwiarzy. Zajrzyjmy do starych ksiąg kuchar-  
skich.

„Trzy litry dojrzałych czarnych czereśni lub wiśni, najlepiej pomieszać połowę wisien a połowę czereśni, nalać taką ilością wody, aby się tylko równo zamoczyły, i gotować dobrze aż popękają. Potem przetrzeć przez sito i postawić trochę na boku, żeby mety opadły, następnie zlać czysty sok, wsypać ćwierć kila cukru, jeżeli kto lubi słodsza więcej, i postawić na kuchni, żeby się zupa zacięgnęła. Jeżeli podaje się

ją na zimno wynieść do piwnicy lub lodowni do ostudzenia.

Dobrá jest także ta zupa z dodaniem pół szklanki dobrego wina czerwonego. Zupę nie trzeba z winem gotować, tylko wlać wino do wygotowanego soku z owoców i raz na kuchni zacięgną. Można także taką zupę zaprawić śmietaną, to znaczy do soku i wygotowanych owoców wlać kilka łyżek młodej dobrej śmietany, z którą się zupa ma raz zacięgnąć na kuchni. Jeżeli kto lubi można dać dla zapachu trochę wanilii. Do zupy tej podaje się biszkopty lub andruty”. („Kucharka polska, czyli szkoła gotowania tanich, smacznych i zdrowych obiadów zebrana przez Florentynę i Wandę).

#### Kodeńskie kopytka marchwiowe

**SKŁADNIKI:** 1 kg ugotowanych ziemniaków, 40 dag mąki pszennej, sól, 1 marchewka.

**WYKONANIE:** Ziemniaki przepuścić przez prasę, dodać jajko, mąkę, sól i startą



FOT. WALDEMAR SULISZ

# Porące dni

a w sosie grzybowym?  
przetrwają upały.



## Maliny z jeżynami i bitą śmietaną

**SKŁADNIKI:** 40 dag malin, 20 dag jeżyn, sok malinowy, 200 ml śmietanki, 2 łyżki cukru, 1 łyżka cukru pudru

**WYKONANIE:** Śmietankę ubić z cukrem, wyłożyć na talerzyki. Na słodkiej pierzynie małowniczo ułożyć owoce. Skropić sokiem malinowym, posypać cukrem pudrem.

## Pikantne truskawki

**SKŁADNIKI:** 50 dag truskawek, oliwa z pierwszego tłoczenia, świeżo zmielony pieprz, szczypta soli.

**WYKONANIE:** truskawki umyć, przekroić na pół. Ułożyć na talerzu. Skropić oliwą. Odrobinię posolić. Posypać grubo zmielonym pieprzem. Takie truskawki doskonale smakują z grillowymi przy smakami.

## Co na deser? Placek z truskawkami

**SKŁADNIKI:** 20 dag mąki, 4 jaja, 10 dag margaryny, 20 dag cukru pudru, 3/4 szklanki śmietany, bułka tarta, 1 łyżeczka proszku do pieczenia, 50 dag truskawek, 4 dag cukru do posypania, tłuszcz do formy

**WYKONANIE:** truskawki przebrać, umyć, osączyć, obrać z szypulek. Żółtka utrzeć z cukrem na pulchną masę i dodać śmietanę. Stopniowo sypać mąkę i proszek do pieczenia, stale ucierając. Stopić tłuszcz i dodać do ciasta. Delikatnie połączyć ze sztywną pianą (bardzo ważne).

Włożyć ciasto do wysmarowanej tłuszczem blachy. Na surowym cieście ułożyć truskawki posypane cukrem. Piec w temperaturze 180 st. C). Gotowy placek ostudzić i pokroić na części.

Na popołudniową herbatkę w sam raz.

# Przepisy z kolekcji prof. Jarosława Dumanowskiego

## Dla ochłody po staropolsku. Lody z XVIII wieku

Sposób robienia lodów ze śmietanki i innych likworów. Przygotowawszy to, co chcemy w lód obrócić, trzeba wziąć lód z lodowni, potłuc go drobno, posypać dobrze solą lub saletrą, potem postawić, dobrze obłożony tym lodem puszkę okrągłą cynową, w której przygotowany jest likwor na lody, dla wyśpieszenia zamrożenia tego likworu, trzeba ustawicznie obracać puszkę w lodzie, której wierzch powinien być szrubowany, z tak szeroką klamrą, aby ją łatwo ręką trzymać można dla ustawicznego obracania, za każdym zaś razem, około puszkę lód łopatką drewnianą obskrobywać trzeba, aby części, które są w środku, prędzej marznąć mogły, nabierając zimna od tych, które już zmarzły, póty zaś tak robić trzeba, póki się nie zgęstwieje, a natenczas przestać trzeba obracać puszkę, bo dłużej obracając, wszystko stwardniałoby jak lód.

## Polewka z bobu z XVI wieku

[Polewka z bobu]. Bob ku jedzeniu działają rozmaitym obyczajem, bowiem może być warzon i też prażony. [...] A gdy polewka z niego będzie przygotowana z korzeniem gorącym i zagrzewającym ciała, jako z pieprzem albo z imbierem, tedy pewne jest lekarstwo mężowi ku cielesnemu uczynku. Pożywanie też jego z lebiotką albo z miętą i z niektórymi ziołami innymi nie jest tak szkodliwe,; bowiem one zioła uskramiają jego wietrzność i odymanie.

## Czas na agrest! Ryby z agrestem po staropolsku, przepis z 1682 roku.

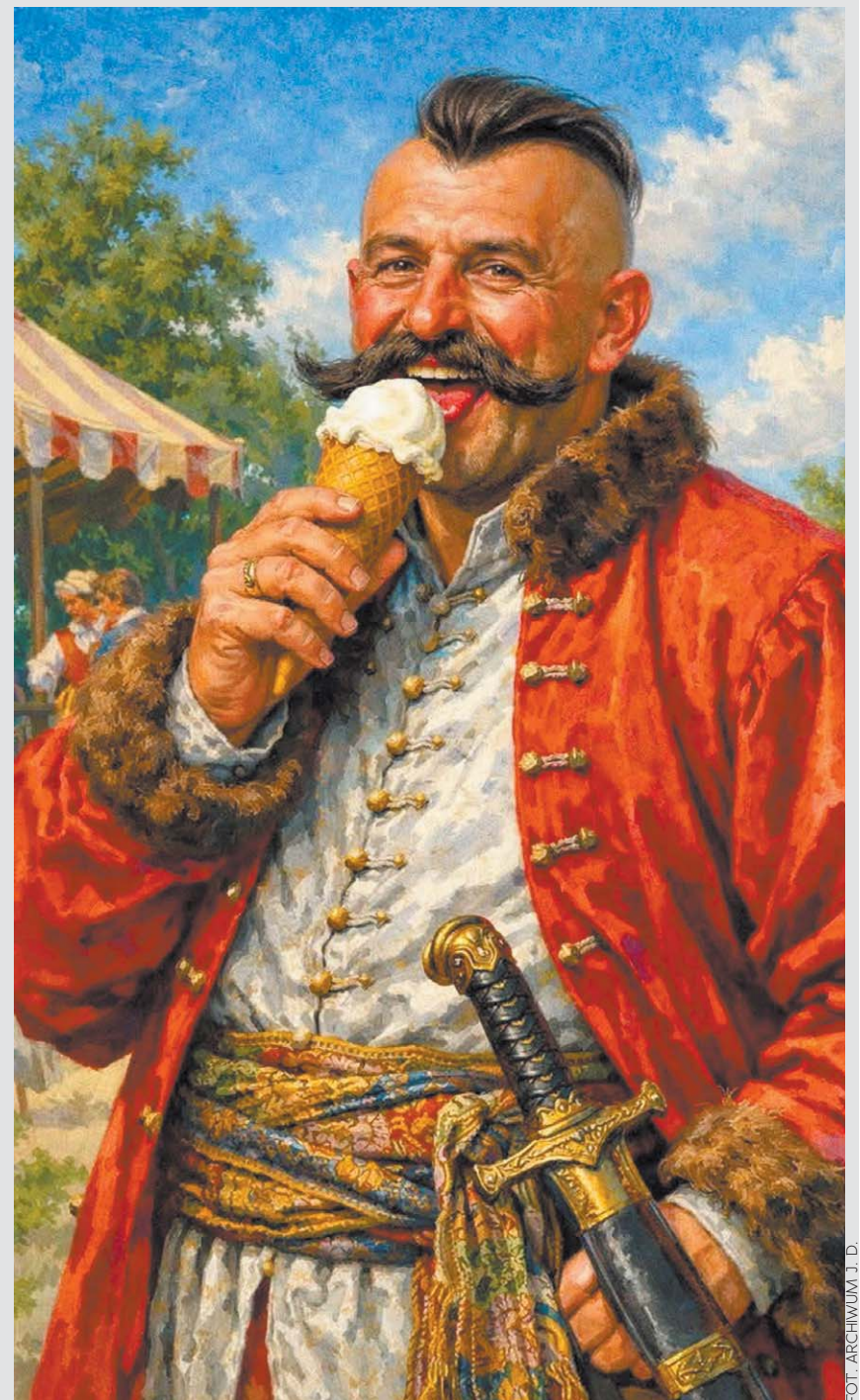
Ryby z agrestem. Oczesaną rybę zryśnij, cebule drobno wkraj, wlej wody, masła albo oliwy, rożenków drobnych, agrestu, cynamonu, wina, pieprzu, słodkości. Przywarz, a daj.

## Dla ochłody, przepis sprzed prawie 200 lat

Chłodnik z melona. Wziąć żółtków dwanaście, rozmieszać z cukrem mialko tłuczonym, którego wziąć kubek kawiany, przegotować mléka kwart trzy z kwartą śmietanki, niekładąc nic w niego, z tego wziąć kwartę, przestudzić, i tym żółtko rozrobić, a po tem razem zmieszać, i na ogniu zaciągnąć, z pilnością uważając aby nie przydyć, i do gorąca, aby jaja nie traciły syrowizną, i niezgotowały się, boby się zwarzyło; wlać w wagę i na lód. Na wydaniu, wybrać z dobrego melona sam środek.

## Jajecznicza na niedzielę. Warszawa 1896

Na jajecznicę trzeba jajka wbić w garnuszek, rozmącić dobrze łyżką, posolić i na 10 jajek wlać kwaterkę śmietanki lub mleka, przez co jajecznicza na smaku nie straci, a ilość jej się powiększy. W lecie można wysypać trochę krajanej drobno szczypiorku lub szczypioru z cebuli, w zimie zaś, kto lubi, kilka plasterków kielbasy lub krajanej gotowanej szynki. Jajecznicę trzeba smażyć krótko, ciągle mieszając, aby



nie przypaliła się i była równo gęstą. Rozbite jaja wlewa się na gorące masło lub na uskwarzoną na patelni słoninę.

## Chłodnik agrestowy z XIX wieku

Chłodnik z agrestu. Gdzie się obficie znajduje agrest w dobrym gatunku, niebaczną byłoby rzeczą nie umieć z tego korzystać, zwłaszcza, iż gatunek ten jagód bardzo łatwo do wielu specjalnych potraw użyć się daje. Agrest dojrzały ma w sobie tyle słodyczy, tak iż kwasek właściwego sobie smaku zaledwie czuć można. Takiego agrestu wybrawszy na przykład garniec, oczyścić go z szypuły i ogonków, wypłukać z pyłu, złożyć do pobielanego dobrze rądła, nalać pół garca wody, rozgotować na miazgę z dodaniem cynamonu drobno połamane, przetrzeć przez sito, dodać odgotowanego i odcedzonego na sicie sago, albo krupki kartoflanych w miarę, aby nie zagęścić, kwaterkę świeżej gęstej śmietany, nieco cukru, do tego bardzo jest

stosownem, dodać lampeczkę wina małagi; a wydając na wagę, dodawać piankę suszoną, o której osobno tu się pisze.

## Wyborna nalewka z czereśni. Receptura ze Żnina z 1937 roku

Wyborna nalewka deserowa. Piękne, bardzo dojrzałe, zdrowe, czarne czereśnie wymyć, oberwać korzonki, wydrążyć. Wsypać w gąsior szklany, zalać spirytusem, dając go tylko tyle, aby przykrył czereśnie. Trzymać w zacienionym miejscu 10 dni, po czym zlać w butelki, zakorkować je, zalakować i trzymać w piwnicy kilka miesięcy. Im dłużej stoi, tym jest lepsza. Na taką nalewkę trzeba użyć czereśni z gatunku bardzo słodkich i wybierać jedynie najdojrzałe.

• WIĘCEJ STAROPOLSKICH PRZEPISÓW, PORAD, WIADOMOŚCI HISTORYCZNYCH I INSPIRACJI NA AUTORSKIEJ STRONIE PROF. JAROSŁAWA DUMANOWSKIEGO: [WWW.FACEBOOK.COM/KUCHNIA STAROPOLSKA](http://WWW.FACEBOOK.COM/KUCHNIA STAROPOLSKA)

Solidarności  
Square

TWOJA INWESTYCJA

**300 m**  
od Starego Miasta

**TBV**<sup>®</sup>

**81 533 55 44**

**tbv.pl**